

Cena numeru
w Krakowie: **25 gr.**
na prowincji:

Nal. poczt. opl. rycz.

Wydanie: F E D C B A

PRENUMERATA WYNOŚI:
W Krakowie bez odnoszenia zł. 7.—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 7.60
Na prowincji zł. 7.60
Zagranicą zł. 11.50

ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski.

Naczelny Redaktor przyjmuje:
w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 po południu

Kraków, Wielopole L. 1.

Konto żyrowe: Dom bankowy A. Holzer — Kraków.
Konto czekowe Nr.: 140-725 (Warszawa), 400.200 (Kraków).

ODDZIAŁY:

WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 208-63, 234-65, 670-21, 696-44 i 696-46.
KATOWICE, Marjańska 1, tel. 6-53. SOSNOWIEC, Dąbłowska 11, tel. 1199.
POZNAN, św. Marcin 48, tel. 17.22.

LWÓW, Kopernika 9, tel. admin. i redakcji 49-58.
RÓWNE WOŁYŃSKIE, 3-go Maja 105, tel. 221.
ŁÓDŹ, ul. Piłsudskiego 65 (Wschodnia), tel. 167-08.

KIELCE, Red. Żytnia 8, tel. 348.
WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466.
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94.

Rok XXII.

Kraków, niedziela 12 lipca 1931.

Nr. 190.

Niebywale upały w Ameryce.



Wielką połą Ameryki nawiedziły obecnie straszliwe, nienotowane tam od wielu dziesiątek lat — upały. Codziennie kroniki miast amerykańskich notują setki wypadków porażenia słonecznego. Ludność miast nadbrzeżnych masowo wylega na plażę, gdzie chłodzi się przed palącymi promieniami słońca. Oto widok na plażę Coney Island pod N. Jorkiem w czasie upału tego dnia.

DOWÓDCA I KORPUS OFICERSKI I P. S. P.

zawiadamia, iż doroczne

**Święto 1. Pułku Strzelców
Podhalańskich**

przypadające na dzień 6 sierpnia, w bieżącym roku obchodzone będzie w ścisłych ramach pułkowych. 3974k

„TAJNY DETEKTYW”

NAJPOCZYTNIJSZY

o największym nakładzie w Polsce
aktualny rewelacyjny
oryginalny, świetnie ilustrowany
tygodnik kryminalno-sądowy.

Już wyszedł

Nr. 25

Wszędzie do nabycia.

Cena 30 groszy za egz.

Co mówią trzy stolice Europy?

Kryzys niemiecki — akcja Hoovera i dalsze możliwości.

Kraków, 11 lipca.

Dawno już świat nie przeżywał chwil o tak dramatycznym napięciu i nie widział akcji o takim zasięgu i skutkach, jak w chwili obecnej. Nic więc dziwnego, że problemy, o których przez dziesięć lat mówi się i czyta bez większego zainteresowania szerokich mas, jak — np. kwestia reparacji, długów międzysojuszniczych i t. d. — podniecają dziś najszersze rzesze. Coraz bardziej uwidaczniają się kryzys niemiecki i akcja ratunkowa Hoovera — oto punkty krystalizacyjne zainteresowań.

W numerze dzisiejszym zamieszczamy głosy naszych przedstawicieli z trzech stolic europejskich: z Berlina, z Paryża i z Londynu. Wszystkie te trzy korespondencje obracają się w kręgu tych samych tematów.

Nasz przedstawiciel berliński naświetla kryzys niemiecki na tle ostatniej akcji tysiąca przedsiębiorstw, które objęły 500 milionów marek gwarancji za ewentualne straty Golddiskontbank. W rezultacie artykuł dochodzi do przekonania, które jest niewątpliwie słuszne, że tylko odprężenie sytuacji politycznej, przez zaniechanie niemieckiej polityki awantur, może naprawdę uratować Niemcy.

Nasz przedstawiciel paryski streszcza raz jeszcze przebieg rokowań franko-amerykańskich w Paryżu, maluje nastroje społeczeństwa francuskiego i — tak samo, jak przedstawiciel nasz z Berlina — stwierdza, że

punkt ciężkości wielkich problemów gospodarczych świata leży na płaszczyźnie politycznej. Niemcy muszą się wyrzec polityki rewizjonistycznej.

Nastroje sfer angielskich odzwierciedla korespondencja nasza z Londynu. Sfery angielskie, zwłaszcza gospodarcze, ustosunkowują się do akcji Hoovera pozytywnie i chcą się w niej dopatrzeć gospodarczej kontrofensywy świata przeciwko niebezpieczeństwu sowieckiemu. Ze swojej strony musimy wyrazić pewne zastrzeżenia. Oto mamy

wrażenie, że sfery angielskie widzą w inicjatywie Hoovera coś więcej, niżliby wykazała trzeźwa rzeczywistość. Ameryka ratuje utopione w Niemczech milardy, a zainteresowane są w tem sfery, które w polityce amerykańskiej tak olbrzymią odgrywają rolę.

Uspokojenie świata i odbudowa zaufania mogłaby naturalnie przyczynić się do konsolidacji jego polityki gospodarczej, a w rezultacie zmniejszyć niebezpieczeństwo, grożące ze strony Sowietów, które zresztą same w sobie dziś załamują się, jak dowodzi ostatnia mowa Stalina. Nie sądzimy natomiast,

aby moment rosyjski był jedną z przyczyn motorycznych akcji Hooverowskiej. Sowieci ze swej strony od pierwszej chwili rzucili hasło, że akcja Hooverowska jest przygotowaniem jakiejś wielkiej „koalicji antysowieckiej”. Jest to jednak niewątpliwie tylko objaw przedenerwowania bankrutującej Rosji. Alarmów tych, płynących z Moskwy, a mówiących nawet o jakiejś czynnej interwencji politycznej (!) świata kapitalistycznego przeciw Sowietom, nie należy naturalnie brać na serio.

A teraz oddajemy głos naszym korespondentom.

Ratunek Niemiec zależy przedewszystkiem od porozumienia z Francją i Polską!

„Tysiąc firm“, jeden „bluff“ i... jego kulisy.

(Od naszego berlińskiego korespondenta politycznego).

Berlin, 9 lipca.

W 24 godzin po zakończeniu pertraktacji francusko-amerykańskich w Paryżu nad realizacją moratorium reparacyjnego wedle planu prezydenta Hoovera, u kanclerza Rzeszy p. Brüninga zjawia się delegacja tysiąca naj-

wiekszych niemieckich firm bankowych, handlowych, przemysłowych i żeglarskich, aby — jak stwierdza oficjalny komunikat — „uzupełnić podstawę, stworzoną dla odbudowy niemieckiego życia gospodarczego“ przez „odbudowę zaufania do Niemiec“. List do kan-

clerza Rzeszy, podpisany przez najwybitniejszych przedstawicieli niemieckiego życia gospodarczego, stwierdza, iż tysiąc największych firm niemieckich, których majątek przekracza łącznie wartość 20 miliardów marek, deklaruje gotowość przyjęcia przez te firmy

gwarancji za ewentualne straty (t. zw. „Ausfallgarantie”) „Golddiskontbanku”, instytucji spokrewnionej najściślej z Bankiem Rzeszy, i to do wysokości ½ miljarde marek.

Wobec widma 7 milionów bezrobotnych.

Jaki jest cel tej akcji przodujących przedsiębiorstw niemieckich?

W liście do kanclerza Rzeszy twierdzą podpisane firmy, iż chodzi o umożliwienie Golddiskontbankowi uzyskania znacznie większych kredytów zagranicznych, które doprowadzą do pośrednictwem tego banku do niemieckiego życia gospodarczego, miałyby umożliwić przezwyciężenie kryzysu, jaki już w tej chwili zagraża cyfrą 7 milionów bezrobotnych na najbliższą zimę. Przyjęcie gwarancji za operacje kredytowe Golddiskontbanku przez firmy niemieckie, których majątek sięga prawie połowy wartości niemieckiego majątku narodowego, ułożonego w przedsiębiorstwach, ma oczywiście zwiększyć zaufanie kapitału zagranicznego, zapobiec dalszemu wyprowadzaniu kredytów i odpływowi dewiz z Niemiec, który w ostatnich dwu tygodniach przybrał wprost katastrofalne rozmiary.

Żyrują swój własny weksel.

Z zewnątrz widziana akcja firm niemieckich imponować musi dyscypliną narodową i solidarnością kapitału niemieckiego w przełomowych dla Niemiec chwilach. Jeżeli jednak popatrzymy „od wewnątrz” na to wystąpienie, a więc od strony motywów, skłaniających każdego z uczestników do odegrania spektaklu dla zagranicznego kapitału, oraz na jego reżyserję i kulisy (podobnie, jak to było przed miesiącem z ogłoszeniem Notverordnung), zachwyt nasz będzie znacznie mniejszy.

Okazuje się, iż mamy tu do czynienia z jeszcze jednym „trickiem”, pomysłem z z dumiewającą wprost, a tak właściwą Niemcom nieznaną, umiejętnością psychologii innych

narodów. Dowodem tego, iż najczulszy instrument dla stwierdzania nastrojów sfer finansowych, giełda, zareagowała bardzo słabo na ową deklarację owej „grubej tysiączki”.

Rolę niemiecką spowodowała lekkomyślna polityka przedsiębiorców i banków niemieckich.

Nie należy dalej zapominać, iż na międzynarodowym rynku finansowym ma największe zastosowanie stare przysłowie, iż „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi”. Zagraniczne ko-

przedewszystkiem uderzać musi fakt, iż firmy niemieckie, gwarantując za bank, który ma zaciągnąć pożyczki zagraniczne, same pretendują do rozdziału tej pożyczki między nich, czyli, mówiąc po kupiecku, „żyrują swój własny weksel”.

zwiększenie standardu życiowego ponad normalny stan, przysłonięty właśnie temi napływającymi hojnie pożyczkami zagranicznymi.



Stalowy Hiob niemiecki. Litości... jestem głodny! („Ami de Peuple”)

ła finansowe wiedzą bardzo dobrze, jak się przedstawia sytuacja przedsiębiorstw niemieckich, które występują w roli gwaranta Golddiskontbanku. Dla nikogo nie jest tajemnicą, iż niemieckie przedsiębiorstwa przemysłowe zadłużone są poważnie w bankach niemieckich, te zaś zaciągnęły wielkie zobowiązania wobec banków zagranicznych.

Stan taki jest następstwem okresu t. zw. „Scheinkonjunktury” (pozornej konjunktury), która nastąpiła w Niemczech po przyjęciu planu Davesa, kiedy to szeroka struga popłynęła do Niemiec pożyczki zagraniczne, brane za pośrednictwem banków niemieckich przez wygłodniały przemysł, inwestujący kapitały w rozbudowę własnego aparatu dla przeprowadzenia t. zw. „racjonalizacji”.

Stopa dyskontowa w owym okresie wynosiła 10 proc. (1925), 9 proc. (1926) i 7-7½ procent w następnych latach. Oczywiście, że ta droższyna kapitału pociągnęła za sobą wzrost kosztów produkcji i cen, a w dalszym następstwie wysokie płace robotnicze i

Po ukończeniu racjonalizacji w przemyśle, wyposażonym w nowe środki techniczne, rozpoczęło się z natury rzeczy zmniejszenie ilości robotników w przedsiębiorstwach i wzrost bezrobocia, które nie dało jednak pracodawcom spodziewanych oszczędności wobec zwiększenia ciężarów natury socjalnej na utrzymanie gwałtownie wzrastającej armii bezrobotnych.

W tej sytuacji usiłowali przemysłowcy niemieccy ratować się jeszcze organizacją kartelów, syndykatów, trustów, chcąc wyłączyć naturalne prawo podaży i popytu.

Ta fałszywa polityka gospodarcza, w połączeniu z lekkomyślną polityką handlową, jak protegowaniem interesów agrarnych, zamknięciem automatycznie rynki zagraniczne dla niemieckiego eksportu, doprowadziła niemieckie życie gospodarcze do tego beznadziejnego stanu, w jakim się obecnie znajduje. Katastrofa zagraża dziś nie od strony przewrotu społecznego, ale od strony bankructwa gospodarki wielkich kapitałów niemieckich, które to bank-

ructwo może dopiero pociągnąć za sobą przewrót.

Zagrożona pozycja banków — źródłem solidarności 1000 przedsiębiorstw.

Jeżeli kapitał zagraniczny dalej uciekać będzie z Niemiec, pierwszą ofiarą tego padłyby banki niemieckie, które udzieliły kredytu przemysłowi, kredytów, które w języku fachowo-bankowym noszą zrozumią nazwę „zamrożonych”.

Nawet najpoważniejsze banki niemieckie, mimo aktywnego bilansu, mogą się okazać łatwo niewypłacalne, wobec niemożności uruchomienia kapitałów ułożonych w przedsiębiorstwach niemieckich. I tu tkwi niewątpliwie jądro całej akcji „tysiąca firm” i spręży na solidarności banków i przedsiębiorstw przemysłowych wobec kapitału zagranicznego.

Świat nie ma zaufania do polityki niemieckiej.

Dlatego w dobrze poinformowanych kręgach finansowych wiedzą, iż ów bynajmniej nie niespodziewany krok przedstawicieli niemieckich sfer gospodarczych wobec rządu Rzeszy podyktowany został następującymi zamierzeniami:

Jeżeli uda się Bankowi Rzeszy, względnie jego odnodze t. zw. Golddiskontbankowi, uzyskać pożyczkę zagraniczną, to kapitały te wprawdzie przyznane zostaną przedsiębiorstwom przemysłowym, za pośrednictwem banków prywatnych, w formie pożyczek, jednakowoż użyte one zostaną na odpisanie długów, jakie przedsiębiorstwa te w bankach tych posiadają, czyli innymi słowami, na upłynnienie kapitałów bankowych, nie zaś na produkcję przemysłową. Dla wybalansowania strat w kapitale obrotowym banków niemieckich, poniesionych przez odpływ dewiz od czasu pamiętnych wyborów hitlerowskich z dnia 14 września 1930, potrzeba byłoby uzyskania pożyczki zagranicznej, sięgającej 8 miliardów marek niemieckich.

Czy dostateczną podstawę dla takiej akcji kredytowej stwarza gwarancja przedsiębiorstw niemieckich do wysokości ½ miljarde, przy nakreślonym powyżej stanie tych przedsiębiorstw bankowych i przemysłowych, który to stan dla kapitałistów zagranicznych nie jest tajemnicą? Oczywiście, iż nie. Kapitał zagraniczny nie posiada dziś zaufania ani do przedsiębiorstw niemieckich, ani, co jest najważniejsze, do stosunków politycznych w Niemczech. Nawet zwolnienie Niemiec od świadczeń reparacyjnych, stanowiących tylko ułamek niemieckiego budżetu państwowego, w którym już widoczne są nowe dziury deficytowe, nie pomoże Niemcom na wydobycie się z chaosu gospodarczego. Pomoże może tylko solidarna, zbiorowa akcja wszystkich mocarstw kapitalistycznych, podyktowana zgoda innymi prze-

„IKS”

jedyny preparat do czyszczenia motali szyb, luster i t. p.

„TRIKS”

jedyny proszek do szorowania naczyń kuchennych, stołów, posadzek i t. p.

Wszędzie do nabycia

W. RAORT.

Redukcje pana Sobka

— I cóż pan sądzi o obecnych redukcjach? — zapytał pan Sobek, ująwszy dwoma palcami guzik od mojego surduta. — Nareszcie przyszli po rozum do głowy, co? — Myśli pan, że ja tego nie przewidziałem, iż dżban tak długo wodę nosi, aż się ucho urwie?...

— Ucho, jak ucho, ale mój guzik u surduta urwie się napewno, jeśli go pan nie przestanie kręcić!

— Co tam guzik! Mówię z panem o sprawach, które decydują formalnie o naszej przyszłości, a panu guzik w głowie! To już taka nasza ogólna wada!... Zamiast myśleć o rzeczach doniosłych dla nas w skutkach, myślimy ciągle o jakichś bladościach i głupstwach. Teraz wychodzi na moje! A mówilem i tłumaczyłem, że tylko redukcje mogą nas uratować! Pan myśli, że nie? — Pytam pana: Po jakiego diabła nam izby skarbowe, prokuratura, policja, sądy i Bóg wie jakie jeszcze urzędy? Przecież te instytucje zatrudniają niepotrzebnie kilkaset tysięcy ludzi, którzy za jedyny cel obrali sobie przesładowanie niewinnych ludzi. Niedawno temu czytałem w dziennikach, że żadne państwo nie wytrzyma, jeśli co drugi człowiek będzie na jego utrzymaniu... Pomyśl pan, że co drugi człowiek, żyje kosztem państwa, a jeśli do tego dodamy jeszcze rodziny tych ludzi, oraz tych, którzy siedzą w kryminalach i szpitalach dla warjatów, to się pokaże, że na 30 milionów ludności w Polsce, państwo utrzymuje przeszło 37 i pół miliona ludzi. Skąd na to wziąć?...

— Widać, że pan dokładnie studjuje statystykę, panie Sobek?

— Czyta się to i owo, panie kochany, i wprost wierzyć się nie chce!... Czy pan o tem wie, że na każdy nasz okręt przypada 75 admirałów z pensją ministrów, czyli że, licząc przeciętnie okręt na tysiąc ton — wypada po 3 i ćwierć

admirala na tonę. To znaczy, że każdy majtek jest faktycznie u nas admirałem i odwrotnie... Albo te ministerstwa! Gazety obliczyły, że w jednym tylko ministerstwie reform rolnych jest 86 okien. Jeśli weźmiemy tylko, skromnie licząc, po dwóch urzędników na jedno okno, to pokaże się, że co najmniej 60 okien ma o 100% za dużo urzędników, a reszta to ludzie z t. zw. festynowcem wykastalcentem, pobierający pensje generalów broni... A gdzie reszta okien?...

— I to pan także wyczytał w gazetach?...

— Na to nie trzeba gazet. Czysta logika to wykazuje! Teraz to znoszą zbędne powiaty i starostwa, ale jak zeszłego roku wniosłem doniesienie na naszego starostę za to, że odmówił mi ulgowego paszportu, to nikt pary z gęby nie puścił... Wie pan, że ja się tak nieraz nocami zastanawiam i doszedłem do przekonania, że te wszystkie obecne redukcje nie obejmują nawet setnej części tego, co należałoby jeszcze zredukować...

— Mianowicie?...

— Na razie słychać tylko o konieczności redukcji izb kontroli, kuratorów szkolnych, izb skarbowych, dyrekcji robót publicznych, urzędów wojewódzkich, ziemskich, podatkowych, samorządowych, monopolowych i sanitarnych. Cemu nie jest przewidziana także redukcja na pocztach?... Pan myśli, że jeden naczelnik urzędu pocztowego w randze prowizorycznego woźnego, nie wystarczy do załatwienia wszystkich czynności, które wykonują teraz setki ludzi z poborami wiceministrów pocztowych?... Niech sobie taki naczelnik poczty rano wstanie i wolnym krokiem obejdzie wszystkie skrzynki pocztowe w mieście, skąd z materiałem listowym może już o 8-jej rano być przy okienku w biurze. Myślę, że do 6-jej wieczorem może lekko przyjąć wszystkie paczki, przekaże i listy polecone, załadować je do worka i zanieść osobście do ambulansu na dworzec kolejowy. — W ten sposób stałby się wózek pocztowy zbędny, a koń mógłby zostać przydzielony wprost do ministerstwa w Warszawie.

— A wie pan, że ten pomysł zaszczyt panu przynosi, panie Sobek!...

— Spodziewam się! Ja długo nad tem myślałem, a gdy ja coś pomysle, to mucha nie siedzi!... Albo weźmy na przykład — sądownictwo... Coś tam przebakują o redukcji sądów, sędziów i prokuratorów, ale czy to jest wszystko?... Specjalnie w tym dziale służby państwowej mogłyby oszczędności iść w miliony. Po co tylu prokuratorów, sędziów, aplikantów, wotantów, protokolantów, woźnych, kluczników i Bóg wie, ilu jeszcze ludzi?... Myślę, że dla każdego sądu wystarczyłby w zupełności jeden sędzia. Rano mógłby taki pan pójść sobie do aresztów policyjnych, przeprowadzić na salę rozpraw tylu aresztantów, ilu potrzebuje i wydać wyrok w postępowaniu doraźnym. Będzie wyrok śmierci — to do dziury w niebie nie będzie, jeśli taki sędzia pożyczyci sobie od wojskowości karabin, osobiście wyprowadzi delikwenta pod mur — i kulą w łeb!... Pomyśl pan, ile na tem uproszczonym postępowaniu zyska państwo i sam oskarżony!... W wolnych od sądenia chwilach, może się też sędzia zająć gotowaniem kartofelki dla siebie i prowadzić ich na spacer. A jaki z tego efekt?... Redukcja, w najszerszym tego słowa znaczeniu...

— Widzę, że pan naprawdę nad tem się zastanawiał, panie Sobek!...

— Oczywiście!... Nietylko nad tem, ale i nad innymi resortami, o których ani słychu w przewidzianych redukcjach... Pan sądzi, że każdy zawiadowca stacji kolejowej nie mógłby przed przybyciem pociągu, pozamiatać peron i poczekalnię?... Czy koniecznie musimy opłacać etat stacyjnego posługacza?... A cóżby to było za nieszczęście, gdyby nawet sama pani naczelnikowa stacji, pomogła palaczowi w czasie postoju pociągu, ponarzucać węgiel do parowozu?... Korona nie spałaby jej z głowy!... Ot, szkoda gadać! Te wielkopańskie nasze maniere dobijają nas i tyle!... Wszędzie to samo, bo nawet i w instytucjach prywatnych. Chce pan na przykład włożyć swoje oszczędności do banku... Idzie pan naprzód do dyrektora, który pana odśyla do prokuratora; prokurent do likwidatora — likwidator do buchaltera — buchalter do kasjera — i to wszystko po to, aby dyrektor mógł

spokojnie te pieniądze zdefrudować. Czyż nie byłoby o wiele prościej pójść wprost do dyrektora?... Przecież to wszystko jedno, w jaki sposób dyrektor dojdzie do pieniędzy klienta... Pomyśl pan, ilu ludzi można po bankach zredukować!...

— Rzeczywiście!

— Albo znowu, sprawa pomocy lekarskiej, udzielanej urzędnikom na koszt państwa... Przecież to kosztuje miliony! Taki lekarz, ordynujący na koszt skarbu, powinien stanowczo uzupełnić swoje studia medyczne i zdać także egzaminy z farmaceutyki i robót saperskich. Bo poco pacjenta leczyć, niejako etapami, na koszt państwa?... Lekarz z wiadomościami farmaceutycznymi i saperkami, mógłby od razu postawić diagnozę, zrobić lekarstwo i pogrzebać za jednym zachodem... A efekt?... Redukcja aptekarzy i grabarzy! Ot, co! Jeśli chcemy naprawdę stanąć na nogach, to musimy się wszyscy zgodzić na trzy rzeczy, a te są: redukcja, redukcja, i redukcja!

— A czy nie zastanowił się pan nad tem, panie Sobek, że gdybyśmy w Polsce nie mieli tylu idiotów, jak pan, to nie potrzebowalibyśmy przeprowadzać żadnych redukcji?...

— Że to z panem nigdy nie można się rozsądnie dogadać! — rzekł pan Sobek nieco zgorszony i urwawszy mi wreszcie guzik od surduta, poszedł gdzieś, na złamanie karku.

— ośo —

Eiś ze stolicy.

Nudno jest w Warszaw'e.

Warszawa, w lipcu.

Właściwie nie lubię pisać listów. W epoce rekordów, kiedy to produkuje się redukcję, a redukuje produkcję, należy unikać korespondencji listowej, a posługiwać się najszybszymi sposobami porozumienia się.

Cóż jednak robić w upalny dzień, kiedy w „Europie” i w „Adrii” pusto jak w sejmie i niema z kim trącić się filiżanką czarnej za 1 zł.

slankami, aniżeli „zaufaniem“, o którym wspomina list „tysiąca firm“.

3 miliony aktywa — 200 milionów pasywa.

Dowodem prawdziwości naszego twierdzenia o braku zaufania kapitału zagranicznego do przedsiębiorstw niemieckich, jest afera t. zw. „Nordwolle“, fantastyczne wprost bankructwo przedsiębiorstwa pod firmą

„Norddeutsche Wollkammerei“ w Bremie, której aktywa wynoszą około 3 miliony, zaś pasywa ponad 200 milionów! Wiadomość ta pojawiła się na giełdzie berlińskiej właśnie w tym samym dniu, w którym dzienniki niemieckie z wielkim hałasem obwieściły światu o półmiliardowej gwarancji przedsiębiorstw niemieckich dla Golddiskontbanku, wywołując z różnych stron komentarze na temat „fryzowanych bilansów“.

Dlaczego świat udziela Niemcom pomocy?

Mimo braku zaufania ze strony kapitału zagranicznego, pomoc kredytowa dla Niemiec jest jednakże brana pod rozwagę przez zagraniczne koła finansowe. (Od chwili napisania tej korespondencji, zaszły już w tej dziedzinie konkretne fakty w związku z podróżą dra Luthra. — Red.). Dyktują ją jednakże nie biadania prasy niemieckiej, ani różnego rodzaju „tricki gwarancje“, nie przedstawiające dla kapitalistów żadnej realnej wartości, ale jedynie względ na ogólną sytuację polityczną w świecie i zrozumienie — leżące u podstaw akcji prezydenta Hoovera, iż organizm gospodarczy świata stanowi jedną całość, że więc bankructwo Niemiec mogłoby pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki dla całego systemu światowej gospodarki kapitalistycznej.

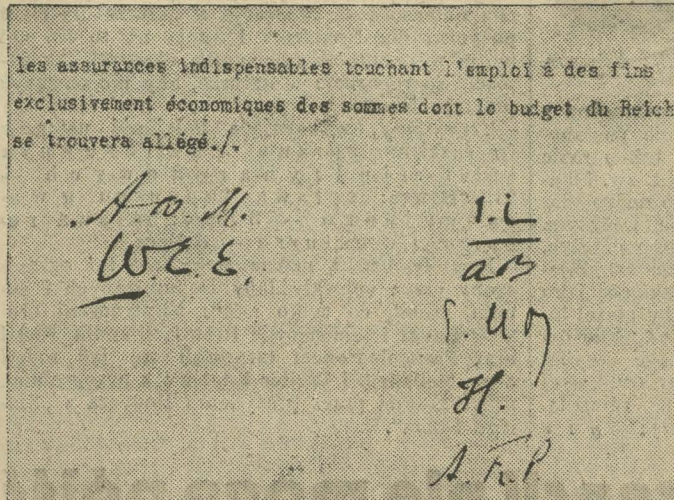
Psychologia niemiecka może uniemożliwić skuteczny ratunek!

Czy tę prawdę należy rozumieć i oceniać w Niemczech? Niewątpliwie, kierujące niemieckie czynniki polityczne orjentują się na to, że w tym związku, jaki zachodzi między gospodarstwem niemieckim a ogólnym rozwojem światowym, starając się nawet związek ten wyzyskać dla poprawy położenia w Niemczech. Metody, jakich używa jednakże dyplomacja niemiecka, świadczą o tak przerażającym braku zrozumienia psychologii innych narodów, o tego rodzaju zaślepieniu, podyktowanym instynktowną niechęcią i oporem, mającym swe źródło w wybitnie nacjonalistycznym nastawieniu niemieckich przywódców politycznych, że zachodzi istotnie poważna obawa, czy najbardziej nawet wielkoduszne i szerokie plany finansowego ratowania Niemiec, dadzą się przeprowadzić, zanim nadejdzie katastrofa!

Dowodem tego jest stanowisko, jakie zajęła dyplomacja niemiecka w ostatnich czasach wobec Francji. W dniach pełnych dramatycznego napięcia rokowań o moratorium Hoovera, jakie toczyły się między delegacją

Bez odpreżenia politycznego — niema odpreżenia gospodarczego.

Drugim kardynalnym błędem, popełnianym przez dyplomację niemiecką, jest naiwne darcza, że da się przeprowadzić jej rozwikłanie bez politycznego po-



Kopja końcowego ustępu historycznego dokumentu, a mianowicie układu amerykańsko-francuskiego o przyjęciu planu prez. Hoovera. Na dokumencie widnieją (na lewo) parafy amerykańskiego ministra skarbu Mellona, ambasadora Stanów Zjednoczonych przy rządzie francuskim Edgę, na prawo od góry widać parafy premiera francuskiego Laval'a, ministra spraw zagranicznych Brianda oraz ministrów Flandina, Pietri i Ponceta. Na prawo portret prezydenta Stanów Zjedn. H. Hoovera.

wmawianie w siebie i drugich, że sprawa reparacyjna jest sprawą czysto gospodarczą, rozumienia ze wszystkimi zainteresowanymi czynnikami.



Omariając na tem miejscu przed dwoma tygodniami orędzie prezydenta Hoovera, stwierdził, że moratorium w splotach reparacyjnych, jeżeli przyniesie ma widoczną ulgę, w trapiącym ludzkość kryzysie gospodarczym, musi iść w parze ze zgodną harmonijną współpracą wszystkich narodów.

Co jednakże uczynił dnia następnego rząd niemiecki w dziedzinie gospodarczej? Wyowiedział umowę zytnią z Polską, jedyną dziedzinę gospodarczej współpracy, jaka istniała między Niemcami a państwem sąsiadującym z niemi na przestrzeni tysiąckilometrowej granicy. Niemal tego samego dnia podpisany został protokół berliński, układ polityczno-gospodarczy Niemiec z Rosją sowiecką, a więc państwem, które znajduje się w otwartej wojnie przeciw akcji Hoovera, zmierzającej ostatecznie do stabilizacji kapitalizmu w świecie.

Dla Francji i dla Polski problem reparacyjny, poza jego gospodarczymi skutkami jest i pozostanie także kapitalnem zagadnieniem politycznem, związanem z osłabieniem lub wzmocnieniem Niemiec. Stanowisko obu tych państw wobec Niemiec zależy od ustosunkowania się tych ostatnich do żywniejszych interesów narodowych tych państw, a te są równoznaczne z wyrzeczeniem się przez Niemcy dążeń do rewizji traktatu wersalskiego i do zabioru obcych terytoriów państwowych. Dla kapitału zaś zagranicznego, mającego odzyskać zaufanie do Niemiec, jest conditio sine qua non, odpreżenie stosunków politycznych francusko-niemieckich i polsko-niemieckich, od czego zależy stabilizacja pokojowego rozwoju stosunków w tej części świata. Bez udziału Francji, posiadającej po Stanach Zjednoczonych największy zapas kapitałów, nie jest do pomyślenia żadna akcja zagranicznych instytucji emisyjnych na rzecz Niemiec.

To są jasne i niezaprzeczane prawdy, które oby w interesie całej ludzkości rozumiano wreszcie także i nad Sprewą, zamiast obiecywania sobie skutków z mało praktycznych i nikogo nie przekonujących kroków, w rodzaju „gwarancji tysiąca firm“.

Tadeusz Heller.

Cierniowa droga rokowań paryskich i groźba zniszczenia planu Younga w Londynie?

Jak zawarł rząd francuski ugodę z Mellonem? — Co za niespodzianki gotuje Europie p. Stimson?

(Od naszego paryskiego korespondenta politycznego).

Paryż, 9 lipca.

Jeden z bardzo rozsądnych publicystów francuskich oświadczył w czasie przełomowych rokowań z p. Mellonem: Francja ma do czynienia z dwoma wielkimi bluffami; z bluffem amerykańskim — „największej potęgi“ oraz

z bluffem niemieckim — „największej nędzy“. Do tych gorzkich ale niestety uzasadnionych słów dodać możemy jeszcze trzeci bluff: bluff rzekomej „odpowie-

dzialności Francji wobec świata“ — na wypadek zerwania rokowań w sprawie moratorium Hoovera. Nacisk z różnych stron zrobił swoje: Francja poszła na maximum u-

Karty do gry „Piatnika“

24281

są najlepsze i najtrwalsze

85 gr. Warszawa wyjechała. Większość do Radości, mniejszość do Otwocka, a ci wszyscy, którym w kraju na dobre odmówiono kredytu — na wystawę kolonjalną do Paryża. Samotność podał mi projekt listu, kelner podał papier i... o czem tu pisać na warszawskim bruku?

A propos bruku: ilość tutejszych dzienników wzrasta w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do ich poczytności. W najbliższych dniach spodziewać się należy powstania nowych organów bratnich i siostrzanych o nazwach: „Moje uszanowanie“ — „Stuga uniżony“ — „Dobranoc“ — „Punkt dwunasty“. Dzienniki wychodzące w nocy, będą mimo to nosiły miano dzienników, co jednak bynajmniej nie rozstrzyga o ostatecznym ich losie, tak samo, jak niedawne wybory do gminy żydowskiej nie rozstrzygnęły sprawy składu i ładu radnych i bezradnych.

Żydzi warszawscy mają obecnie do rozwiązania niestęchanej wagi problem: czy p. Mazur tańczył mazur w „Adri“? Jeśli tak, to jakim takim prawem włączył do tancbudu do Agudy? Jeśli nie, to co on właściwie miał w „Adri“ do roboty? Mówią, że cadyk z Kalwarji ustanowił dla gminy żydowskiej nowy hymn programowy p. t. „Jeszcze jeden mazur dzisiaj...“, ze słowami i muzyką komisarza rządu.

A propos słów i muzyki zanotować należy świeżo wystawionych w Teatrze Polskim „Ludzi z hotelu“. Portjer hotelu Polskiego, p. Szyfman, włada — jak każdy wykwalifikowany portjer każdego szanującego się hotelu — wszystkimi językami europejskimi. Tym razem przemówił po niemiecku. Doskonale urządzone pokoje, miękka pościel, świetnie funkcjonujące telefony, obecność artystki do niczego i maszynistki do wszystkiego, giełda, baccarat, szofer, hochsztapler, gorąca pokojówka, chłodne łazienki — oto argumenty, które może sprawią, że wyludniomy „Hotel Polski“ znów się zapelni.

Zle zresztą z warszawskimi teatrami, których ratunkiem ma ostatnio zająć się Zrzeszenie dyrektorów. No tak. Ale zrzeszenie — to nie Rzesza, więc nie widać Hoovera, choć im tak bardzo jest potrzebne moratorium dla uniknięcia krematorium.

Mówią, że wczoraj zjawił się podobno autentyczny gość teatralny w Letnim i zażądał biletu przy kasie, ale pod warunkiem, że Teatr Letni jest napewno w Warszawie. Zdziwiona

kasjerka zapytała, co to ma znaczyć, na co ów gość odpowiedział: „Ależ pani szanowna, skoro „Qui pro quo“ siedzi we Lwowie, „Wesoły Wieczór“ w Krakowie, a Morskie Oko na własne oczy widziałem w Tatrach, to skąd ja wiem, czy Letni jest w Warszawie? Może wyjechał do Falenicy?“

Naogół nudno jest w Warszawie. Misji rozweselenia stolicy podjął się ostatnio „Cyruk Warszawski“ i zamierza wprowadzić „Kącik humoru“.

A propos humoru mam do Was prośbę, kochani Krakowianie. Pozdrowcie mi tam „Wesoły Wieczór“, który gra u was „Bez suflera“ — oby nie bez publiczności. Powiedźcie dyrektorowi Woyciechowskiemu, że Andrzej Włast za nim tęskni, przypomnijcie Marjankowi Rentgenowi, że ma żonę, Macherskiemu, że człowiek nie jest przecież z żelaza, powiedźcie Lenie Żelichowskiej, że Józefina Baker nazywają Paryżanką francuską Żelichowską, a Niemirzance, że Warszawa zubożała o jedną parę niebieskich oczu i jedną blond czuprynkę. Ziśi Halamie i Feliksowi Parnellowi nie mówcie, nie prze-

szkadzajcie im: De gustibus Halamy non est Parnellandum...

Wiktor Krystjan.

OSO

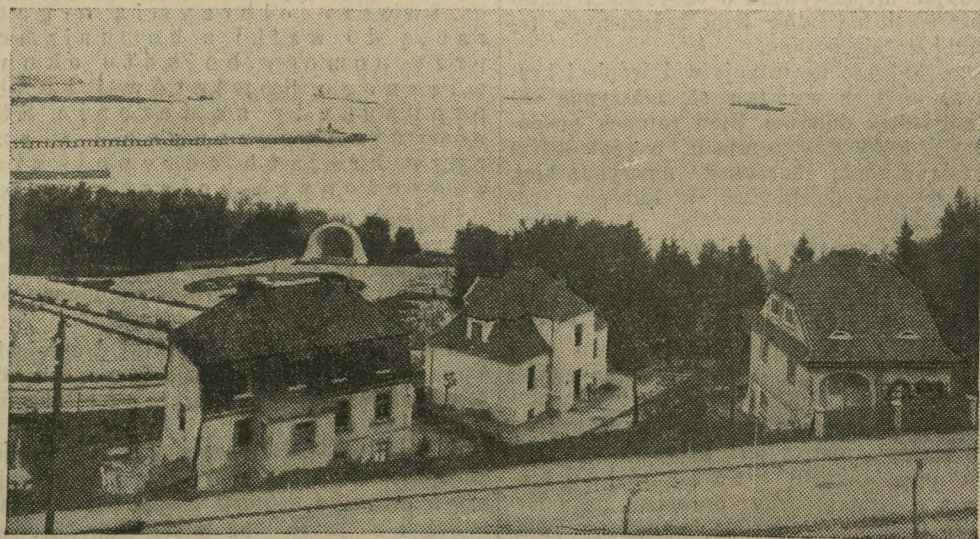
Z naszych uzdrowisk.

Gdynia, perła polskiego morza.

Gdynia, w lipcu.

Piękne ciepłe powietrze zgromadziło w r. b. w Gdyni znacznie wcześniej gości letniskowych niż w sezonie ubiegłym. Z dnia na dzień daje się zaobserwować coraz większy ruch. Trzeba przyznać, że tegoroczny sezon został, mimo braku środków finansowych, znacznie lepiej przygotowany, niż to zwykle miało miejsce. Ciemna, ponura masa budynku zakładów kąpielowych, znikła po przemalowaniu ich na jasny kolor. Zyskało na tem całe otoczenie.

Restauracja łaźni jest tania i dobra, taras odnowiony i piasek gruntownie oczyszczony. Promenadę nadbrzeżną wykończono, upiększając



Kamienna Góra w Gdyni.

ją koło hotelu „Polska Riwiera“, który otrzymał także nową szatę zewnętrzną. „Grand Café“ przeobraziło się zupełnie i jest urządzone z gustem, a doskonałą kawę można dostać w małych kawiarenkach, względnie cukierniach, Fangrata (filja poznańska) i Starowiejskiej.

Na skwerze Kościuszki kwitną piękne róże, a na placu przed hotelem Kaszubskim przygrywa codziennie świetna orkiestra marynarki wojennej pod batutą kapelmistrza Dulina.

Ciepłe kąpiele w Domu Zdrojowym są uruchomione, a prześlicznie położony Różany Gaj i znana „Wiktoria Regia“, oraz inne pensjonaty na Kamiennej Górze, otwory swe podwoje dla gości, przy znizonych cenach, co należy szczególnie pochwalić. Nawet woda morską jest w tym roku czysta, wydano bowiem zarządzenie, zakazujące statkom wypuszczania smarów, oliwy i odpadków do wody.

Pozatem może Gdynia jest już poszczycić znaczną liczbą lekarzy i małą, lecz doskonale urządzonej leczniczą prywatną dra Bobkowskiego i Mikińskiego.

Jednocześnie czyni się przygotowania do różnych imprez w sezonie, między innymi do konkursów hippicznych, jak dorocznie, które mają się odbyć pod koniec lipca z udziałem naszych jeźdźców olimpijskich, do wyścigów samochodowych na nowej autostradzie, idącej od Wielkiej Wsi do Jastrzębiej Góry i zawodów pływackich. Stała komunikacja autobusowa z Gdyni do Jastrzębiej Góry daje letnikom miłą rozrywkę wycieczkową, ponadto kursować będą od 1 lipca b. wygodne i piękne autobusy do Szwajcarji Kaszubskiej i jeziora Żarnowieckiego, a statki Żegluga chodzą jak zwykle do Jastarni, Helu i Orłowa.

Kina „Morskie Oko“ i „Czarodziejka“, dają doskonałe filmy dźwiękowe. Nie zabraknie też dancinów na wolnym powietrzu. Jednym słowem, jest dobrze. Kamienna Góra, przedmieście kąpieliskowe Gdyni, wywiera wpływ magnetyczny, dając najlepsze na polskim wybrzeżu warunki kulturalne.

O informacje jest teraz bardzo łatwo: wystarczy zwrócić się do Gdynskiego Związku Propagandy Turystycznej lub biura Informacyjno-Turyst. w kiosku przy dworcu gdynskim.

stępsztw i przyjęła ostatecznie plan prezydenta Hoovera z małymi zmianami!

Czytelnicy „I. K. C.” wiedzą dobrze, że teza prezydenta Hoovera ma podłoże gospodarcze, a teza francuska — polityczne. Polska cieszy się, jeśli obie te tezy dadzą się pogodzić. Francja zgadza się na najcięższe ofiary, gdyż spodziewa się sanacji gospodarczej i politycznej świata. Wraz z nią liczymy na odrodzenie atmosfery pokojowo-twórczej międzynarodowego zaufania, któreby najsukcesyjniej położyło kres kryzysowi światowemu i oddaliło niebezpieczeństwa wojennych eksplozji, będących w obecnym położeniu tylko akami błędnie skierowanych wybuchów rozpaczki!

Pierwsze dni akcji Hoovera.

Co zaproponował prezydent Hoover?

W dniu 19 czerwca, ustępując presji bankierów nowojorskich, pragnących ratować swoje miliardowe wkłady i lokaty w Niemczech, chcąc pozatem pomóc eksporterom amerykańskim i dążąc do poprawienia szans wyborczych swojej partii (republikanie amerykańscy liczą poważnie na głosy wyborcze Niemców ze środkowo-zachodnich Stanów Unji) wystąpił Hoover z następującym planem:

Rozpoczynając z dniem 1 lipca r. b. spłacić ma zawieszenie wszelkich spłat międzynarodowych, a mianowicie odškodowań i długów wojennych.

Już dwa dni wcześniej napomknął pan von Hoesch, paryski ambasador Rzeszy, wobec p. Brianda, że sytuacja Niemiec wymagać może nagle ogłoszenia moratorium, przewidzianego w planie Younga.

Propozycja moratorium Hoovera okazała się dla Niemców o wiele wygodniejsza, ponieważ odciąża ich od obowiązku wpłacania jeszcze przez dłuższy okres należności reperycyjnej do bazy lejskiego Banku Spłat Międzynarodowych, t. j. do unieruchamiania większej części kapitałów, bez których się Niemcy w trudnej sytuacji gospodarczej obyć nie mogą.

Przerazenie we Francji.

Radykalne moratorium Hoovera wywołuje we Francji przerażenie, gdyż z jednej strony rujnuje podstawy prawne i faktyczne planu Younga, który miał być ostatecznym i definitywnym, pozatem zaś powiększa dziurę w budżecie francuskim, gdzie część t. zw. transzy bezwarunkowej figuruje w dochodach. Francja musi więc znaleźć dwa do dwóch i pół miliardów franków pokrycia z własnej kieszeni!

Tutaj należy przypomnieć, że plan Younga przewiduje dla Niemiec spłaty roczne w dwóch transzach: jednej, t. zw. warunkowej (która w r. bieżącym wynosi 1.006 milionów marek) i która ewent. podlega możliwości częściowego moratorium (dlatego Niemcy lubią nazywać ją „częścią chronioną” — oczywiście z ich punktu widzenia) oraz transzę bezwarunkową, w wysokości 612 milionów marek, której moratorium żadne dotyczyć nie może i którą Niemcy zwą „częścią niechronioną”.

Plan Hoovera przewiduje wstrzymanie wszelkich spłat, a więc i transzy bezwarunkowej, która jest w istocie tylko pokryciem efektywnych szkód wojennych, wyrządzonych przez Niemcy. Transza warunkowa odpowiada natomiast zobowiązaniom wojennym aliantów europejskich wobec Ameryki, przyczem jednak Stany Zjednoczone nie uznają łączności pomiędzy tą sumą a swemi wierzytelnościami i mogą zażądać od swoich b. sprzymierzeńców spłacenia długów, nawet gdyby Niemcy same (na zasadzie planu Younga) ogłosiły moratorium.

O ile więc transza warunkowa stanowi faktycznie tylko sumy przechodnie, które z kas b. Aljantów europejskich idą do skarbu w Waszyngtonie, to sumy, uzyskane z 612 milionów marek transzy bezwarunkowej, są czystym zyskiem budżetów państw europejskich, przyczem Francja, jako najczęściej zniszczona przez wojnę, otrzymuje z tego tytułu 500 milionów marek.

Propozycja Hoovera zastawia rząd francuski nieprzygotowany. Jeden z poważnych członków gabinetu proponuje odrzucenie planu amerykańskiego, inny w pierwszym porwie idealizmu chciałby gratulować Hooverowi i plan przyjąć. Ostatecznie wyłania się formula kompromisowa, która, akceptując w zasadzie plan Hoovera, wprowadza doń szereg poprawek, mających z jednej strony zabezpieczyć prawne normy planu Younga, potem umożliwić podjęcie normalnych spłat reperycyjnych Niemiec po upływie rocznego moratorium oraz wreszcie zastrzec pewne środki pomocy dla krajów, które plan amerykański wprowadza w trudne położenie gospodarcze.

Trzy ustępsstwa.

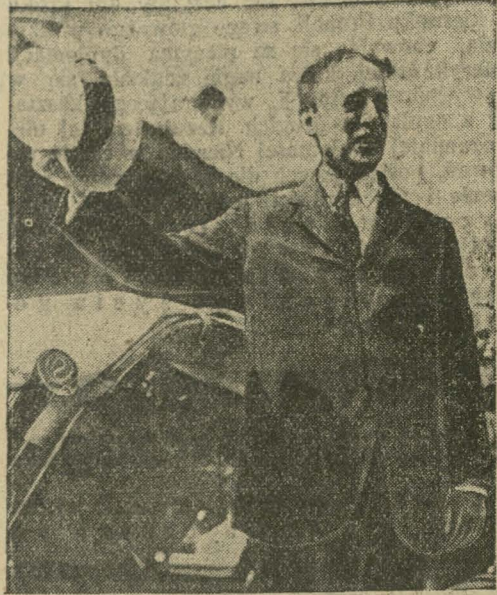
Przedewszystkiem więc żąda Francja, by Niemcy wpłaciły do Banku Bazylejskiego transzę bezwarunkową, która potem może zostać w formie pożyczki przekazana tymże Niemcom. To jedyne żądanie z najdużej aprobaty Ameryki w następującej formie: Koleje Rzeszy wpłacają 612 milj. marek do Banku Bazylejskiego, a Bank ten natychmiast oddaje owe pieniądze Kolejom Rzeszy, z tem, że mogą one być użyte na cele gospodarcze, m. in. na pożyczkę Kolei Rzeszy dla rządu niemieckiego. T. zw. „wpłata” staje się więc zwykłą operacją buchalteryjną o dużym znaczeniu prawnym — gdyż podtrzymuje postanowienia planu Younga — a o minimalnym znaczeniu praktycznym.

Pierwotna propozycja francuska, aby z części transzy bezwarunkowej korzystały inne państwa Europy środkowo-południowo-wschodniej, a mianowicie Polska, Jugosławia, Rumunia i Grecja (o jakie państwa chodziło, wychodzi na jaw dopiero w toku obrad!) — propozycja ta zostaje nader ostro odrzucona przez Amerykę, przyczem propaganda niemiecka dokonywa cudów na Wall-Street, aby podburzyć bankierów przeciw owej myśli!

Ponieważ Francja ze względów zasadniczych a też prestiżowych domaga się załatwienia tej sprawy, następuje ugoda, że pomocy fi-

nansowej państwom wyżej wymienionym udzieli wielkie banki amerykańskie i francuskie, niezależnie od planu Hoovera.

Ze sprawą moratorium Hoovera łączy się jednak możliwość następująca: po roku moratorium zobaczą Niemcy, że nie są w stanie płacić



Minister spraw zagr. Stanów Zjedn., Stimson.

odškodowań i zażądają wówczas moratorium z tytułu planu Younga. Skomplikowane postanowienia planu Younga przewidują w takim razie konieczność wpłacenia przez Francję t. zw. funduszu gwarancyjnego, a to na podstawie rozdzielnie reparaacji w czasie zwykłym. Nie bawmy się w szczegóły. Stwierdźmy tylko, że Francja musiałaby wówczas wpłacić 500 milionów marek niem. do Banku Bazylejskiego, jako fundusz gwarancyjny, z którego byłby płatni inni wierzyciele Niemiec. Francja chciała jako ewentualny fundusz gwarancyjny użyć swojej należności z tytułu transzy bezwarunkowej (patrz wyżej). Ameryka się na to nie zgodziła. Opinia publiczna Francji nie

zniosłaby (ani kasy francuskiej) podwójnej straty: dwa razy po pół milijarda marek w ciągu jednego roku. Francja zażądała więc: zwolnijcie nas od obowiązku wpłacenia funduszu gwarancyjnego, jeżeli po roku Niemcy ogłoszą moratorium Younga! Gra szła na ostry! Francja musiała jednak ustąpić: Ameryka oświadczyła bowiem z miną niewiniątka, że nie jej plan Younga (którego nie podpisała!) nie obchodzi i że... sprawa ta powinna zostać załatwiona pomiędzy b. Aljantami europejskimi. Kancelarz skarbu angielskiego Snowden już obecnie protestuje przeciwko uważaniu W. Brytanji za „dojną krowę” świata. Francja w ostatecznej chwili umawia się, że będzie płacić ewent. fundusz gwarancyjny w 12 ratach (miesięcznych?); ostateczna decyzja zależy od... ugody mocarstw zainteresowanych!

Rząd francuski pyta z kolei: A kiedy Niemcy zapłacą za r. 1931-32? Francji chodzi oczywiście ciągle o stan prawny, o podtrzymanie ważności planu Younga! Ameryka proponuje: 25 lat; Francja z 2 idzie na 5, potem na 10 lat. Ameryka, nie wierząc wogóle w dalsze wykonanie planu Younga, zgadza się ostatecznie na termin 10 lat — ale od r. 1933, t. j. faktycznie na termin lat 12-tu.

W ostatecznej chwili powstaje nowa trudność: sprawa wpłacenia niemieckich dostaw dla Francji na konto reperycyjne. Dotychczas rząd Rzeszy płacił za te świadczenia w naturze; szereg kontraktów jest zawartych, dużo prac bieżących w toku. Ameryka proponuje, aby Francja zapłaciła należność za reparaację w naturze „tytułem pożyczki dla Niemiec”; Francja na to iść nie może; w rezultacie zadecydują eksperci, jak zapłacić za reparaację w naturze, aby nie obciążać przytem Niemiec!

Trzy daty, wykazujące kolejność ustępsztw francuskich: sprawa zawieszenia spłat międzynarodowych — 24 czerwca; sprawa funduszu gwarancyjnego — 3 lipca; sprawa reparaacji w naturze — 6 lipca.

Rząd francuski, podtrzymany, ale też ograniczony przez uchwały Izby Deputowanych i Senatu, zrobił, co tylko mógł: Niestrudzeni premier Laval i ministrowie Briand, Flandin, Pietri oraz Francois-Poncet targowali się jak mogli z pp. Mellonem i Walter Edgem i z cyrografami, przysyłanymi przez prezydenta Hoovera z „Białego Domu”.

Pieniądze Francji nie mogą pójść na niemieckie zbrojenia odwetowe.

Jedna jest zasadnicza sprawa, w której Francja nie pójdzie na żadne ustępsztwa: gwarancja, że ulgi finansowe nie skłonią Niemiec do większych wydatków na zbrojenia i do kontynuowania ich dotychczasowej ofiednej polityki zagranicznej! Konkre-

tnie: Francja dostać musi od Niemiec przyrzeczenie, że nie będą budowały nowych pancerników i że rezygnują z Anschlusu.

Dotychczasowe ogólnikowe oświadczenie niemieckie wobec Ameryki, że użyją pieniędzy tylko dla celów ekonomicznych, Francji nie wystarcza! — Już na samym początku rokowań

oświadczył Briand w sposób bardzo kategori- czny p. von Hoeschowi, że polityka zagraniczna Rzeszy musi zostać zupełnie zmieniona.

Pan Mellon zrobił swoje i odchodzi. Raid europejski p. Stimsona gotuje nam nowe niespodzianki polityczne. Chwilowo zgłasza się do koncertu Anglia i bierze w swoje ręce inicjatywę międzynarodowej konferencji sygnatariuszy planu Younga. Już w pierwszej chwili musi Francja hamować: przedewszystkiem zjadą się więc rzeczoznawcy, którzy mają ustalić jedynie techniczne sprawy, niesprecyzowane układem „zasadzie” amerykańsko-francuskim. Tylko jeśli to nie wystarczy, mają obradować z kolei ministrowie!

Francja boi się zupełnie słusznie wszelkich niespodzianek, jakie powstają mogą przy takiej konferencji. Plan Konferencji Londyńskiej ma być z góry ściśle określony, gdyż Paryż nie chce Niemcom i ich krótkowzrocznym przyjaciółom ułatwiać zniszczenia planu Younga!

Kto broni Wersalu — broni pokoju!

Powstaje przed nami pytanie bardzo zasadnicze: czy rok moratorium Hoovera wystarczy dla sanacji gospodarczej Niemiec i dla ogólnego wybrnięcia z kryzysu światowego? Jeżeli już obecnie prezydent Hoover kładzie nacisk na rozbrojenie, które ma dać większe oszczędności niż jego moratorium, to powstaje oczywiście na pierwszym planie sprawa bezpieczeństwa, bez której mówić nie może o redukcji zbrojeń! Czy Protokół Genewski ujrzy światło dzienne, czy Liga Narodów uzyska egzekutywę? — cały szereg ważkich pytań domaga się imperatywnie odpowiedzi!

Rola Polski jest u boku Francji! Rząd francuski — obecny i każdy — jest punktem centralnym, broniącym wraz z postanowieniami Traktatu Wersalskiego obecnego porządku świata! Próby obalenia planu Younga są morderczym podkopem pod Traktat Wersalski.

Kto o tem wątpi, niech otworzy tylko oślawioną książkę dr. Schachta p. t. „Koniec odškodowań” (Das Ende der Reparationen), której pierwsze zdanie tekstu brzmi: „Tak zwany Traktat Pokojowy Wersalski ani nie jest Traktatem ani nie przyniósł Pokoju”. Były prezydent Banku Rzeszy i kandydat na dyktatora finansowego, a może też politycznego Niemiec, twierdzi: żądać od Niemiec spłacenia reparaacji jest równoznaczne z chęcią sadzenia bananów na biegunie północnym Zdaniem p. Schachta — i znakomitej większości Niemców — jest Traktat Wersalski i obecny porządek europejski winien chaosowi, w jaki świat został wtrącony. Polska natomiast jednomyślna jest z Francją, że chaosem grozi właśnie zbrodnica rewizjonistyczna kampania Niemiec!

Dr. Alfred Bzowiecki.

Waszyngton planuje wielką kontrofenzywę gospodarczą świata przeciw bolszewizmowi?

Sygnał „czerwonego niebezpieczeństwa” — właściwym podłożem akcji Hoovera.

(Orginalna korespondencja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”)

Londyn, 8 lipca.

Już obecnie, z pewnej perspektywy, możemy spojrzeć na obraz sytuacji wywołanej akcją Hoovera: jakby w hypnozie oczy całego świata skierowane w ostatnich 2 tygodniach na waszyngtoński „Biały Dom” widziały wspaniałe widowisko, jakiego nie zanotowała dotąd historia naszego globu: na transatlantycznym telefonie, łączącym Paryż z Waszyngtonem, rozgrywał się rozdział najnowszej historii światowej. Narodziła się epoka, której znamiennym jest porzucenie przez Stany Zjednoczone doktryny Monroego, „Ameryka dla Amerykanów” i szerokie otwarcie drzwi w stronę Starożytności.

Plan Hoovera ostatecznie wciągnął arbitra finansowego świata, Stany Zjednoczone, w orbitę interesów europejskich, sygnalizując ostatecznie jednolitość gospodarczą świata.

Możemy się oburzać na rekinów finansowych z Wall-Street, deptających wiekową tradycję narodów europejskich, ale faktem jest, że ta grupa ludzi, głucha na emocje ludzkie, trzyma w swym ręku losy świata, decydując ultimatywnie o egzystencji materialnej setek milionów istot ludzkich po tej i tamtej stronie oceanu.

Amerykańskie inwestycje w Europie i krajach zamorskich wyrażają się olbrzymią sumą miliardów dolarów. Stąd ratunek gospodarczy Europy leży poprostu w żywotnym interesie drobnej burżuazji amerykańskiej, zaangażowanej „biznesami” w Europie i reszcie świata.

Miałem już raz sposobność pisać o potężnym wpływie, jaki na Kongres amerykański wywiera sławny Middle-West, prowincja amerykańska uniemożliwiona w powieści Sinclaira Lewisa, naginająca każdorazowo kurs polityki oficjalnej „Białego Domu” do swych potrzeb.

Inicjatywa Hoovera pomocy finansowej na rzecz Europy, opartą jest jednakże na głębszych przesłankach: Stany Zjednoczone, gigantyczny organizm gospodarczy i właściwe dziś centrum kapitalizmu światowego, niepokoi widmo bolsze-

wizmu, niebezpieczeństwo skomunizowania Europy i podłożenia lontu zapalnego pod fabryki amerykańskie, kuźnice dobrobytu Stanów Zjednoczonych.

Panuje tu przekonanie, iż krok Hoovera stanowi preludjum do gigantycznej walki Waszyngton-Moskwa, do światowej kontrofenzyny gospodarczej przeciw bolszewizmowi, w której zaangażowane są obecnie Stany Zjednoczone.

Prowadzone w chwili przyjazdu do Europy min. Mellona poufne rozmowy z premierem Mac Donaldem i leaderami finansowymi W. Brytanji miały na celu wysondowanie opinii angielskich o

projekcie międzynarodowego bojkotu Sowieców.

Nici tej akcji spoczywają w ręku b. ambasadora Stanów Zjedn. w Niemczech Gerarda, który wspólnie z kierownikami osobistościami ze świata wielkiego przemysłu amerykańskiego tworzy olbrzymią organizację do walki z komunizmem przy pomocy bojkotu ekonomicznego Sowieców i kontropropagandy na terenie Stanów Zjednoczonych i w szeregu krajach europejskich zagrożonych bolszewizmem.

Przyjście z pomocą finansową Europie ma zatem również na celu wzmocnienie organizmu gospodarczego świata, opartego na własności prywatnej przeciw wyrotowym ideom, płynącym z Moskwy.

Równocześnie dotykamy tutaj drugiej idei, która wedle opinii angielskiej, stanowi właściwe podłoże akcji Hoovera: problemu rozbrojenia.

Hoover wychodzi z założenia, iż wysięg zbrojeniowy Europy jest jedną z najważniejszych przyczyn depresji gospodarczej świata. Jeżeli misja Mellona miała charakter czysto finansowy, to robota drugiej

go emisariusza Hoovera, sekretarza stanu Stimsona, który bawi już w Europie,

ma podłoże polityczne,

gdyż chodzi o delikatne wysondowanie nastrojów europejskich przed zwołaniem światowej konferencji rozbrojeniowej, wyznaczonej do Genewy na luty 1932 r.

W depeszach podawałem już rolę, jaką odgrywa w tym dyplomatycznym posunięciu Waszyngtonu b. członek komisji długów wojennych Hurley, którego projekt idzie po linii 50-cio procentowej redukcji długów wojennych w najbliższych 30 latach, wzmian za koncesje: skrócenie w budżetach europejskich 50 procent na wydatki zbrojeniowe w ciągu 20 lat.

Propozycja Hurley’a, zmierzająca do równoczesnej redukcji długów i zbrojeń podyktowaną jest względami komercyjnymi: nadzieją ożywienia zagranicznego handlu Stanów Zjednoczonych, a tem samem i gospodarstwa Europy.

Hurley wskazuje mianowicie, iż w ciągu ostatnich 5 lat, poprzedzających depresję, jaka przeżywa obecnie świat, 16 dłużniczych narodów europejskich kupowało rocznie w

NIE kreda z mięta
lecz

radioaktywną pastę do zębów

Doramad

Spytaj swego lekarza!

Stanach Zjednoczonych produkta o łącznej wartości półtora miljarda dolarów.

W roku 1930, przełomowym roku przesilenia gospodarczego świata, cyfra ta zredukowana została o 350 milionów dolarów, co spowodowało stratę w zarobkach amerykańskich robotników przemysłowych na sumę z górą 200 milionów dolarów.

Według opinii Hurley'a, podzielanej przez wpływowego senatora Borah, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych i grupę wybitnych przemysłowców, stopniowa

redukcja długów wojennych, przy równoczesnym okrojeniu budżetów wojsk. w Europie

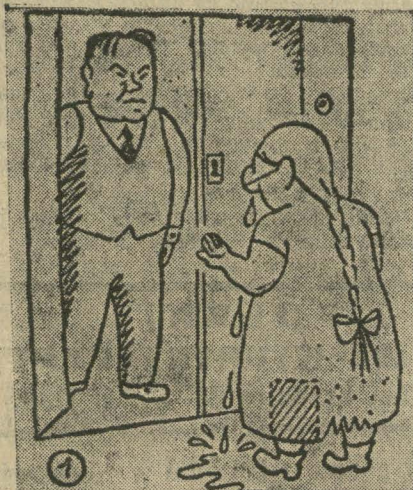
wzmogłaby siłę nabywczą ludności europejskiej i wpłynęła na poprawę sytuacji ekonomicznej kapitalistycznego świata.

Misja polityczna Stimsona, wsparta o akcję Hurley'a i grupę liderów przemysłowych z potężnego „Commerce Departament“, w którym koncentrują się nicy i kontrola nad światowym handlem, stanowi najbliższy etap w gigantycznej walce o ratowanie gospodarstwa światowego przed czerwonym niebezpieczeństwem.

L. Charap.

Bajka o czułym sercu Hoovera.

(Satyra francuska).



Biedna, obdarta Germanja przyszła pod drzwi Hoovera, leżąc zresztą lży. „Nie mam, czym płacić... stoję w obliczu nędzy...“.



Lży Germanji wzruszyły Hoovera. I on zapłakał.



„Nie namysławiając się wiele idzie z Germanją...“



...do Francji z prośbą o wsparcie...

Nowe prezydium Rady m. Krakowa.



Pod przewodnictwem prezydenta inż. K. Rollego odbyło się onegdaj w Krakowie pierwsze posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej, na którym dokonano wyboru nowych wiceprezydentów miasta, w osobach wicepr. Ostrowskiego, pos. Duchą, mec. dra Klimeckiego, oraz wicepr. dra Ignacego Landaua. Zdjęcie przedstawia moment składania przysięgi przez nowoobраниch wiceprezydentów. Na pierwszym planie widać: prez. inż. K. Rollego (x), wicepr. Ostrowskiego (1), wicepr. pos. Duch (2), wicepr. dra Klimeckiego (3). W owalu wicepr. dr. Ignacy Landau.

SÓL DO NÓG JANA usuwa radykalnie dolegliwości nóg.

Oryginalna tylko z numerowaną etykietą z marką schronną „SOLON“

Z powodu olbrzymiego zainteresowania, oraz wielkiego powodzenia prolongowane w kinoteatrze dźwiękowym

„ŚWIATOWID“ (Światowid 21).

Przebojowe arcydzieło Paramounta

DZIEWCZĘ Z MONTMARNASSE'U

przecudny dramat miłości, intrygi, sławy i poświęcenia. W roli tytułowej słynna GERTRUDA LAWRENCE. — W programie nadto doskonałe dodatki dźwiękowe.

3978k

Tunel między Europą i Afryką.

Największe dzieło techniczne świata bliskie realizacji.

Madryt, w lipcu.

Polityczny przewrót pociągnie za sobą realizację olbrzymiego dzieła techniki, które dotychczas było tylko marzeniem. Nowi władcy Hiszpanji, chcąc jakimś wielkim czynem zaznaczyć nową erę w życiu tego kraju, postanowili stworzyć łącznik pomiędzy Europą i Afryką: tunel pod Gibraltarem.

Projekt sam nie urodził się w ostatnich dniach. Niema on też w sobie nic utopijnego, gdyż środki techniczne, stojące nam do rozporządzenia, umożliwiają jego realizację. Odległość Gibraltaru od Tangeru nie jest jeszcze połową odległości od Calais do Toweru. Niegdyś w dawnych geologicznych okresach musiał istnieć pomost między Półwyspem Iberyjskim a kontynentem afrykańskim. Wykazuje to zarówno budowa dna morskiego, jak i linie wybrzeży.

Wszystkie szczegóły wielkiego planu już od dawnego czasu zostały ustalone. Dokonał tego wielki komitet ekspertów, złożony z 50 inżynierów, na którego czele stał generał Rubio y Belloc. Plan został już przedstawiony wszystkim kompetentnym władzom i kilkakrotnie jego za-

danie wykazało możliwość urzeczywistnienia go bez wielkich trudów. Wedle tego projektu wielki tunel ciągnąłby się nieco na zachód od Taryfy do Maroka, a jego ujście znajdowałoby się na wschód od Tangeru. Długość jest obliczona na 32 km., głębokość od 250—500 m. Także i czas potrzebny do wykonania tego dzieła dokładnie obliczono: 5 lat. Koszt wyniosłby około 500,000,000 pesetów (420 milj. złotych).

Wedle planu komitetu, dziennie przez tunel przejeżdżałoby 120 pociągów. Jeżeli się przyjmie, że każdy z tych pociągów przewozi 100 ton towaru, to dzienna wymiana towarów pomiędzy dwoma kontynentami wynosiłaby 12,000 ton. Nie byłoby trudnym, dzięki bezpośredniemu połączeniu z Paryża poprowadzić pociągi z Europy do środkowej Afryki. Tunel gibraltarski byłby też najkrótszym połączeniem między Europą a Południową Ameryką. Droga ta prowadziłaby przez Dakar i miasto to nabrałoby wskutek tego szczególnego znaczenia.

Co za piękna perspektywa: wprost z dworca warszawskiego do wnętrza Czarnego Łądu. Należałoby pokonać jeszcze przedtem jedną trudność. Oto rozpiętość szyn kolejowych w Europie

wynosi 1.44 m., a w Hiszpanji 1.64 m. Trzeba by więc linję prowadzącą z Europy przez Hiszpanję do Afryki odpowiednio przerobić. Praca ta nie wymagałaby zbyt wiele czasu. Dzieła tego dokonano tysiąc razy podczas wojny, ilekroć wojska rosyjskie okupowały terytorja b. mocarstw centralnych i odwrotnie. Pomiędzy rozpiętością szyn kolejowych w Europie i Rosji istnieje ten sam stosunek. Rosyjskie tory są również szersze. (Jeszcze jedno podobieństwo pomiędzy Rosją a Hiszpanją. Podobieństw tych można dopatrzeć się znacznie więcej).

„Tunel gibraltarski — tak pisze znany francuski publicysta Lausanne, który jest oddawna promotorem tego pięknego dzieła — byłby najwspanialszą stronicą, jaką zapisały dzieje świata. Przed dwustu laty naród stworzył sobie na niedostępnej olbrzymiej skale obronną pozycję swojej potęgi w nadziei, że będzie trzymał Europę w szachu i że posiada klucz do drogi, dzielącej Afrykę od Europy. Aż tu przychodzą ludzie, którzy drążą korytarz podziemny i łączą obydwie części świata. Naprawdę grzmia działa z tej skały. Ludzie ci są niedostępni działaniu armat i nie lękają się granatów“.

„Nasi zagranicą“ w stolicy Francji

(Oryginalna korespondencja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“).

Paryż, w lipcu.

Wystawa kolonialna ściągą w tym roku ogromną ilość cudzoziemców do Paryża, w tem pożądaną liczbę Polaków. Wiadomo zresztą, że jeśli w kraju nie można końców związać, to się wyjeżdża wtedy zagranicę! Są dzielnice Paryża, w których na każdym kroku słychać język polski. Powinno się sądzić, że Polacy to najpopularniejsze tu osobistości. A jednak...

Polska posiada niewątpliwie duży kapitał sympatii francuskiej, uciulany w ciągu ubiegłego wieku, w czasie wojen napoleońskich, czy też na emigracji. Ale jakoś nie bardzo myśli się o tem, żeby ten kapitał przynosił odsetki.

Nie mam tu na myśli naszej oficjalnej propagandy, która w ostatnich latach rozwija w całej Francji bardzo ożywioną działalność. Myślę właśnie o tych jednostkach przyjeżdżających do Paryża, jak do Mekki i zostawiających po sobie jak najgorsze wrażenie.

Każdy Polak wyjeżdżający zagranicę, staje się niejako ambasadorem swego państwa, bowiem może mu przynieść korzyść, albo krzywdę, i zjednać mu sympatyków, albo nieprzyjaciół.

Otóż „nasi zagranicą“ mało sobie zdają sprawę z tej wielkiej odpowiedzialności. Przyjeżdżają na krótki czas, oglądają wszystko po le-

kach, widzą same tylko ujemne strony i krytykują na prawo i na lewo.

Najgorsi są ci, którzy przyjeżdżają tutaj, nie znając zupełnie francuskiego i nie posiadając określonego zajęcia. Oddzieleni od Francuzów chińskim murem języka, stoluja się w rosyjskich garkuchniach, szukają tylko towarzysztwa rodaków, których niemilosiernie naciągają na drobne pożyczki, piją wódkę o każdej porze dnia (w kraju najtańszego wina) i najgłośniej perorują w kawiarniach. Na pytania kelnera, odpowiadają „niech cię diabli weźmą“, lub w jeszcze bardziej soczysty sposób, nie licząc się zupełnie z tem, że kelner może rozumieć po polsku. (Znam autentyczny fakt, jak to pewien młodzieniec na Montparnasse odezwał się takim jednym zdaniem do pytającego go o coś Anglika, a Anglik rzucił się na niego z pięściami, bo przypadkowo był swego czasu na Śląsku i rozumiał po polsku).

Cóż sami ludzie uważają, że słodkie dziewczątka z Montparnasse są synonimem kobiety francuskiej, a tłumy, które zalegają kawiarnie bulwarowe — dowodem próżniactwa Francuzów. Nie widzą oni natomiast tych kobiet, które co rana wiozą w metrze czy autobusie ciężkie kosze, wyladowane produktami z Hal, ponieważ

przeważnie nie mają służących. Nie widzą ich, kiedy wieczorami szyją swoje sztywne sukienki (każda Francuzka jest doskonałą krawczynią) z materiałów, kupionych tanio na soldach. Nie zdają sobie sprawy, że kawiarnie, dancin-gi i spektakle, wypełniają prawie wyłącznie etranżery, bo oszczędny Francuz rzadko pozwala sobie na takie wydatki.

Paniusia z Koziegłówek, której nie ustąpiono miejsca w kolejce podziemnej, napisze sążnisty artykuł o niegrzeczności Francuzów! Nie liczy się natomiast z tem, że ten Francuz jedzie kolejką nieraz trzy kwadransy lub nawet godzinę, zdążając z jednego końca miasta na drugi. Ze zjadł w pośpiechu śniadanie i boi się spóźnić, bo we Francji obowiązuje punktualność. Ze o dwunastej odbywa tę samą podróż w okropnym ścisku i upale (mało kto może sobie pozwolić na jedzenie w miescie), a potem jeszcze o drugiej i jeszcze o szóstej. Trudno w takich warunkach myśleć o wersalskich manjerach!

Pozatem metro jest jedynym niemal miejscem, w którym Paryżanin ma czas przeczytać dzienniki. A czytanie dzienników jest dla niego wprost koniecznością. Każdy przeciętny śmiecielnik czyta ich przeważnie trzy: swój ulubiony dziennik, potem zaś jakieś pismo południowe

Czytajcie „RAZ-DWA-TRZY“

Nieudały lot N. Jork-Tokio bez lądowania.



Dwaj lotnicy amerykańscy, Robbins (na prawo), Jones (obok), wystartowali onegdaj do lotu N. Jork-Tokio bez lądowania. Ponieważ jednak zaopatrzenie samolotu w benzynę podczas przelotu nad Alaską okazało się niemożliwe, lotnicy byli zmuszeni wylądować w pobliżu miasta Nome i tem samym lot przerwać.

i wieczorne. Niesłychana taniość tutejszych dzienników (25 centymów = 9 groszy), udostępnia publiczności to, co u nas nazywaloby się luksusem.

Częste narzekania na ignorancję Francuzów, są też nie zawsze należycie ugruntowane. Dotyczy to raczej starej generacji, która rozmiłowana we własnym kraju, mało się troszczyła o geografję innych. (U nas jest naodwrot: wyznajemy się częstokroć zagranicą lepiej niż u siebie, a niektóre czarujące zakątki Polski są ogółowi zupełnie nieznane). Oczywiście, że zdarzają się tu czasem przypadki jaskrawej ignorancji, jak przytoczona niedawno w „I. K. C.” historia Szopena, przynajmniej przez Francuza — Niemcom! Takie jednostki są godne napiętnowania, ale nie można potępiania rozciągać na cały naród.

Niemna powodu przejmować się tem, że szofer taksówki (przeważnie zresztą Rosjanin), nie wie kto to Mickiewicz na placu Alma, albo, że garson z restauracji pomylił go z Kościuszką. U nas również ludzie prości nie cytują Corneille'a i nie upajają się wierszami Musseta...

Studując w Instytucie dziennikarskim, miałam sposobność poznać młodą Francję: tę, która idzie. Wyprowadzając fizycznie i wyduchyliwaną moralnie. Świadoma swojej odpowiedzialności narodowej. Ci młodzi Francuzi wiedzą doskonale, co to Polska i co ją łączy z Francją, wbrew wszystkim zakusom niemieckim. Ta młoda Francja jest niezwykle dojrziała.

Jeden z moich kolegów-Francuzów wybiera się jako dziennikarz do Saigona, ażeby poznać świat.

— A jednak wy Francuzi, niechętnie się ekspatrjuje — powiadam do niego. — Znałto kochacie waszą piękną Francję!

— To prawda — odpowiedział na to: — Ale tutaj jesteśmy tylko Francuzami, podczas gdy ekspatrjując się, reprezentujemy Francję. A to jest znacznie więcej!

Dobrze było, gdyby i Polacy pomyśleli o tem, jak wiele reprezentują zagranicą, a szczególnie tu we Francji, która uchodzi za drugą ojczyznę każdego człowieka.

Dobrze było, aby nie tracić nic z godności narodowej, starali się poznać tych ludzi, a nie ich krytykować. Francuz jest z natury nieufny — trzeba zdobywać jego zaufanie. I trzeba wysłuchać o tem, że Francja była zawsze naszą sojuszniczką nie tylko ze słów, ale i z czynów i że nas czekać może wspólne jutro z twarzą Cezara — nigdy z twarzą Karla!

Jola Fuchsówna.

Żygzaki.

„Pan z dziećmi” na lodach...

Elegancki lokal restauracyjno-kawiarniany w stolicy.

W wejściu ukazuje się pan, ubrany z poprawną elegancją, z dwojgiem dzieci. Zajmują stolik.

Pan zamawia sobie dania obiadowe. Zakąski. Alkohol. Mięso. Dla dzieci: lody.

Kelner cieszy się: takich „szerokich” gości niewiele teraz przychodzi.

Pan rozmawia przyjaźnie z dziećmi. Dzieci trochę onieśmielone. Już po obiedzie. Pan zamawia sobie herbatę. Dla chłopca oranżadę, dla dziewczynki jeszcze jedną porcję lodów. Talerzyk ciastek. Aha, jeszcze pudełko papierosów, „Egipskie specjalne”.

W połowie herbaty pan mówi coś dzieciom i oddala się. Pewno na chwilę. Zostawia niedokończoną herbatę i pudełko papierosów.

Dzieci siedzą spokojnie. Są pod wrażeniem lokalu, do którego chodzą tylko starsi. Wszystko je interesuje, ale wreszcie się niecierpliwią. Chciałyby już stąd wyjść, ale wiedzą, że pan, który z nimi przyszedł, musi przedtem zapłacić. Kelner też już się niecierpliwi i zbliża się do dzieci.

— A gdzie tatuś?

— Tatuś? To nie był tatuś.

Sześcioletni Jerzyk i ośmioletnia Wandzia bawili się przed bramą domu. Przechodził ten pan — właśnie ten pan — i zapytał się, czy chcą lody. No i poszły z nim. Tego pana zupełnie nie znają.

Prawdziwy tatuś Jerzyka i Wandzi jest nauczycielem. Strofuje dzieci, za to, że poszły z nieznanym. Nie chce, żeby kelner był skrzywdzony i płaci rachunek.

„Gentlemana” nie znalazł. Ale wszystkie lokale są już powiadomione o „tricku”. Będą uważały na „pana z dziećmi”.

Tref.

Czyta, cie „NA SZEROKIM ŚWIECIE”

Wobec bankructwa „piatiletki”

amnestja i nagrody dla „kontrrewolucyjnych speców”

Z Moskwy donosi (Hr): Na skutek zarządzenia Centralnego Komitetu Wykonawczego w Moskwie została w dniu dzisiejszym ogłoszona amnestja dla tych wszystkich „speców” (specjalistów), inżynierów, techników, lekarzy, oraz całej pracującej inteligencji, która uprzednio pod zarzutem sabotażu władz sowieckich została osadzona w więzieniu.

Następnie Centralny Komitet Wykonawczy, nie ograniczając się tylko do amnestji, niektórym aresztowanym, którzy zasłużyli się specjalnie jako konstruktorzy samolotów, wyznaczył nagrody pieniężne. Nagrody te sięgają około 100 tysięcy rubli.

Aresztowani „speci” pracowali w specjalnych

więzieniach G. P. U., gdzie wykonywali pewne prace, narzucone im przez władze więzienne.

W dniu dzisiejszym wszyscy zostali wypuszczeni na wolność.

Przedwojenne akcje fabryk rosyjskich w obrotach giełdowych.

Jak donoszą pisma warszawskie, na onegdajszym zebraniu giełdowym pojawiły się w obrotach przedwojenne akcje rosyjskich zakładów metalurgicznych pułtowskich.

Akcjami temi dokonano transakcji po 4 zł. za sztukę!

Jest to objaw bardzo znamieny, stwierdzający, że sfery finansowe liczą się poważnie z przywróceniem prywatnej własności w Sowietach.

NIE UNIKAJMY SŁONCA
OD PIEGÓW
UCHRONI NAS KREM

CAZIM-METAMORPHOSA

Przecież to cała moja nadzieja...

Wywiad Ilustrowanego Kurjera Codziennego z p. Franciszkiem Świńskim.

Warszawa, dnia 12 lipca 1931 r.

Przeddzień ciągnięcia loterii klasowej. Przy okienku jednej z kolektur warszawskich długi ogonek. Wśród zgromadzonych ludzi, których tu przywiodła jedna myśl, widać eleganckie panie, panów wytwornie ubranych, wojskowych, urzędników, kilku robotników o twarzach ogorzałych. W połowie ogonka daleko od okienka stoi staruszek, siwy, zgarbiony, w drżącej ręce trzymający zwinięte pieniądze.



Loterja — to cała moja nadzieja.
Franciszek Świński.

— 240 zł. Niewiele to, prawda, ale tak się już przyzwyczailam do grania na loterji, że nie mogę sobie odmówić tej jedynej przyjemności.

— I nie żal panu tak co miesiąc wydać 10 zł. na los?

Jakto żal? Na loterję wydać żal, a to przecież cała moja nadzieja. Ja tem żyję. Co miesiąc, gdy nadejdzie dzień ciągnięcia, wtedy odżyvam. Dzieci nigdy nie miały, z żoną moją tak sobie żyjemy, spokojnie, nie mając żadnych przyjemności, bo skąd, więc całą naszą radością to ten los. Raz na miesiąc mamy tę przyjemność, że się uważamy za ludzi bogatych. Mam do tego prawo, bo przecież co miesiąc możemy wygrać jakąś większą kwotę.

Czy pan sobie wyobraża? Co miesiąc mieć możność wygrania pieniędzy. I to za 10 zł?

— Czy wygrał Pan już kiedy?

— A jak pan myśli? Przecież nie grałbym, gdyby mi to nie przynosiło korzyści. Jednakże grubszą wygraną przyniosła mi loterja już dość dawno, bo sześć lat temu. Wygrałem 10.000 zł. Pamiętam jak dziś.

Okazuje się, że jest nie po raz pierwszy. Ilesze jako mężczyzna w sile wieku przychodził tu. Gra od dawna na loterji. Co miesiąc przychodzi do okienka, kupuje za 10 zł. ciwarkę i czeka na ciągnięcie. Dawniej, kiedy pracował, nie robiło mu to różnicy, 10 zł. więcej, 10 zł. mniej. Dziś jednak, kiedy z małutkiej emerytury utrzymać musi siebie, żonę, opłacić mieszkanie, światło, opał, to i te dziesięć złotych stanowią różnicę.

— Ile pan pobiera emerytury? — pytam go.

— 240 zł. Niewiele to, prawda, ale tak się już przyzwyczailam do grania na loterji, że nie mogę sobie odmówić tej jedynej przyjemności.

— I nie żal panu tak co miesiąc wydać 10 zł. na los?

Jakto żal? Na loterję wydać żal, a to przecież cała moja nadzieja. Ja tem żyję. Co miesiąc, gdy nadejdzie dzień ciągnięcia, wtedy odżyvam. Dzieci nigdy nie miały, z żoną moją tak sobie żyjemy, spokojnie, nie mając żadnych przyjemności, bo skąd, więc całą naszą radością to ten los. Raz na miesiąc mamy tę przyjemność, że się uważamy za ludzi bogatych. Mam do tego prawo, bo przecież co miesiąc możemy wygrać jakąś większą kwotę.

Czy pan sobie wyobraża? Co miesiąc mieć możność wygrania pieniędzy. I to za 10 zł?

— Czy wygrał Pan już kiedy?

— A jak pan myśli? Przecież nie grałbym, gdyby mi to nie przynosiło korzyści. Jednakże grubszą wygraną przyniosła mi loterja już dość dawno, bo sześć lat temu. Wygrałem 10.000 zł. Pamiętam jak dziś.

Bieda była u mnie wtedy straszliwa. I jakkolwiek co miesiąc udawało mi się w budżecie wygrzebać 10 zł. na los, w tym miesiącu była okropna nędza. Zdawało mi się, że tym razem będę musiał zrezygnować z gry. Ale coś mi tak mówiło, że jeżeli nie kupię losu, to tym razem napewno padnie na mój numer.

— Jakto na pański numer?

— No tak, bo przecież od wielu już lat zawsze trzymałem ten sam los. Niewykupienie wydawało mi się czymś potwornym, miałem wrażenie, jakbym dopuścił wesele do protestu. No i pożyłem. Pierwszy raz w życiu pożyłem na rzecz, która mi nie była konieczna potrzebna. Pożyłem dla sprawienia sobie przyjemności. Ktem się nie zawiódł.

Nazajutrz było ciągnięcie.

Pracowałem wtedy jeszcze. Nie mogłem więc brać udziału w ciągnięciu. Poszła moja żona. W południe, pełen gorączkowego oczekiwania, przychodzę do domu.

— No i co?

— A no tym razem nic. — powiada moja żona. — Może na drugi raz się uda.

— Co było robić? Żal mi było w pierwszej chwili tych pożyczanych pieniędzy, ale po chwili otrząsałem się.

— Słuchaj! — mówię do żony. — A możeś się przesyłała, albo niedosłyszała. Zobaczmy w gazecie.

Skoczyłem po „Kuryerka”. Zabrałem się do przeglądania tabeli. Żona nie towarzyszyła mi, jak zwykle. Była przekonana, żeśmy tym razem nie wygrali. Na pierwszym miejscu 50.000 zł. widniał numer 10012.

— A widzisz, żeśmy wygrali.

— Gdzie?

— A tu. O 1300 1... ach... nie, to dwanaście, a my mamy trzynaście. Ręce mi opadły. Teraz byłem już przekonany o przegranej.

No, mówi się trudno. Nie tym, to innym razem.

W głębi serca jednak nie wierzyłem jeszcze. Zdawało mi się, coś mi mówiło, że nie powinniśmy przegrać.

No i niech sobie pan wyobrazi. Nazajutrz przychodzi kartka z kolektury: Nr. 130013 wygrał 50.000 zł.

— No a w gazecie?

— W gazecie była omyłka, chochlik drukarski. Przeczucie mnie nie myliło. Mnie przypadała czwarta część, po straceniu podatków itd. otrzymałem 10000 zł. No i niech pan powie, czy nie warto grać.

— Ma pan rację. Muszę i ja kupić los. (St).

Proces o córeczkę Maksa Lindera.

Parż, w lipcu.

(Jol). Mała siedmioletnia dziewczynka, bawiąca się najspokojniej w świecie w słonecznym ogrodzie swojej babki, była stawką, o którą od kilku lat toczono zawily i skomplikowany proces, a który obecnie został rozstrzygnięty.

Siedmioletnia Josette Leuville jest nikim innym, jak córeczką Maksa Lindera, tego tak popularnego ongiś komika filmowego i twórcy francuskiej komedji filmowej, którego karjera życiowa skończyła się przedwcześnie — samobójstwem.

Maks Linder, a właściwie Maks Leuville, był niewątpliwie talentem w typie Chaplina i dopiero dzisiaj, oglądając jego stare komedje, można ocenić szeroko skalę tego komika. Podobnie, jak i Chaplin, był ten człowiek roześmianym i burtowym publiczności — głębokim melancholikiem. — Maks Linder miał przytem swoją tragedję życiową, która go popchnęła w objęcia śmierci.

W roku 1923 Maks Linder zakochał się w pewnej młodej dziewczynie, pannie Janinie Peters. Ale gwiazdy filmowe nie miały wtedy jeszcze tej siły przyciągającej co dzisiaj i matka panny Pe-

ters nie chciała się absolutnie zgodzić na małżeństwo córki z komedjantem. Wtedy Maks Linder, jak prawdziwy bohater ekranu, wykradł swoją ukochaną i wziął z nią ślub wbrew woli matki.

Jednakże od tego czasu rozpoczął się cichy dramat. Żona Lindera bolała wciąż nad wrogiem stanowiskiem, zajętem przez jej matkę, a ta ostatnia, pomimo przyścia na świat małej Josette, nie chciała wybaczyć, tylko wciąż dręczyła młodą kobietę wyrzutami. Z drugiej zaś strony Maks Linder był szalenie zazdrosny, nawet o teściową i urządził swej żonie ciągłe sceny.

Te niesnaski domowe doprowadziły młode małżeństwo do takiego zdenerwowania, że w niespełna dwa lata po ślubie, tj. w roku 1925, popełnił wspólnie samobójstwo, zażywając wielką dawkę wernonu i równocześnie podcinając sobie żyły u rąk. Młoda pani Linder zmarła w kilka godzin potem, a Maks Linder przeżył ją o jeden dzień. W ten sposób mała Josette została kompletną sierotą, zanim jeszcze potrafiła mówić...

Maks Linder pozostawił testament, mocą którego opiekunem dziewczynki miał zostać brat

jego Maurice Leuville, a wychowanie dziecka powierzył swojej matce.

Tymczasem jednak pani Peters, która przybyła na pogrzeb córki, zabrała zaraz następnego dnia małą Josette i wyjechała z nią do Szwajcarii. Upierała się przytem, że dziecko jej córki należy do niej i że nie może oddać go rodzinie człowieka, którą tę córkę unieszczęśliwił.

Rodzina Maksa Lindera wytoczyła ostatecznie proces pani Peters, opierając się na tem, iż Maks Linder zmarł później od żony, a więc tem samem jego ostatnie zarządzenia co do losu dziecka muszą być decydujące. W pierwszym procesie obie strony zastępowali prawnicy tej miary, co Millebrand i Paul Boncour.

Obecnie zapadł wyrok w nowym procesie, przyznający opiekę nad małą Josette bratu i matce Maksa Lindera. Natomiast drugiej babce dziewczynki, pani Peters, wolno mieć wnuczkę u siebie przez dwa miesiące w roku.

Mała Josette nie zdaje sobie może sprawy, jak zaciętą walkę toczono o jej małą osobkę.

POLSKI ZWIĄZEK TURYSTYCZNY

Kraków, Szpitalna 36. — Tel. 11385

Rzeczy godne zwiedzenia w Krakowie.

Wawel: Zamek, pokoje królewskie. Rotunda św. Feliksa i Adauka — codziennie od 9-4 (w święta tylko do 2 pop.), wstęp 1 zł., dzieci 50 groszy.

Katedra wawelska: w czasie wolnym od nabożeństw. Grobowce i skarbiec po 1 zł.

Wieża Zygmuntowska: 25 gr.

„Smocza Jama”: codziennie od 10-4 pop. — wstęp 50 gr.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach: codziennie od 10-2 pop., 1 zł.

Muzeum Czapskich: środy i święta od 10-2, 1 zł.

Muzeum Jasieńskiego: codziennie od 10-2 pop., 50 gr.

Muzeum Barczaka: środy i święta od 10-2 pop., 1 zł.

Muzeum XX. Czartoryskich: wtorki i piątki w godzinach: 10, 11, 12, w grupach 30 osób — bezpłatnie.

Wycieczki i szkoły w inne dni powszednie, za zgłoszeniem w przeddzień.

Muzeum Przemysłowe: w niedziele (dla wycieczek także i dni powszednie) od 10-13 i od 4-7 pop. — wstęp 50 gr., wycieczki i młodzież szkolna 25 gr.

Muzeum Etnograficzne: codziennie od 10-1 pop., wstęp 50 gr., młodzież i wycieczki 20 gr.

Dom Matejki: codziennie od 10-4 pop., wstęp 1 zł.

Zbiory Polskiej Akademji Umiejętności — gabinet archeologiczny w placki od 12-2 pop. — przyrodniczy w dni powszednie od 10-13. Wstęp wolny.

Wieża ratuszowa: (zabytki rzeźby) w niedziele i święta od 10-2 pop., wstęp 50 gr.

Biblioteka Jagiellońska: w czwartki od 9-12, za uprzednim zgłoszeniem w sekretariacie.

Kościół zwiedzać można w czasie wolnym od nabożeństw. Otwarcie ołtarza w kościele Mariackim (rzeźba W. Stwoża) dla wycieczek niżej 10 osób — 8 zł., wyżej 10 osób — 10 zł.

Barbakan: codziennie od 10-2 pop., wstęp 50 gr.

Wieża Mariacka: codziennie od 10-3 pop., 50 gr.

Wystawa w Pałacu Sztuk Pięknych: codziennie od 10-4 pop., wstęp 1 zł.

Wystawa w Salonie Związku Plastyków: codziennie od 10-6 pop. (w święta tylko do 3 pop.). Wstęp wolny.

Wystawa etnograficzna w budynku wystawowym przy ul. Rajskiej: codziennie od 9 rano do 7 wieczorem. Wstęp: Dla dorosłych 1 zł., dla dzieci 20 gr., dla wycieczek 50 gr.

Pałac Prasy zwiedzać można codziennie od 9 rano do 7 wieczór.

Kopie Kościuski — Codziennie do zmroku — wstęp wolny.

Najbliższe wycieczki Pol. Zw. Turyst.

18 lipca: na Fjordy norweskie i na Norkan. Cena (przejazd i utrzymanie) na okrecie od zł. 500.

27 lipca: do Paryża — trzecla wycieczka morzem z Gdyni na Wystawę Kolonialną. Cena 595 zł.

29 lipca: do Stanów Zjednoczonych A. P. z Gdyni. Cena biletów okretowych dla podróży okrecnej łącznie z wycieczkami ladowymi wszystkie przejazdy i utrzymanie w drodze zł. 1.975 — lub 2.200.

6 sierpnia: 12-dniowa z Gdyni po Morzu Północnem — Londyn, Rotterdam, Kopenhaga, Kanał Kiloński. Cena: (przejazd i utrzymanie) zł. 375.

Wyjazdy w okolicy Krakowa:

Wieliczka (zwiedzanie salin): wyjazd możliwy niemal co godzinę pociągami i motorówkami. Czas jazdy 20 minut. Zwiedzanie salin w dni powszednie od 15-17, cena zwiedzania dla pojedynczej osoby 5 zł., cena kuponu Polsk. Zw. Tur. na zwiedzenie salin 8 zł.

Ojców. W dni świąteczne kursują autobusy regularnie co pół godziny, począwszy od 7.30 rano. W dni powszednie w godzinach: 9, 11.30, 14 i 18. Czas jazdy 45 minut. Cena 3.50 zł.

Zakopane: prócz połączeń kolejowych, także autobusem codziennie od 8 rano i 15.30 pop. Czas jazdy 3 1/2 godz., cena 16 zł.

Rabka: prócz połączeń kolejowych, także autobusem codziennie o godzinie 8.15 rano i o 15 popołudniu. Cena 10 zł.

Jordanów: prócz połączeń kolejowych, także autobusem, codziennie o godz. 16 pop. Cena 9 zł.

Nowy kurs 10 miesięczny

w Szkole Gospodarstwa domowego S. S. Serafiniek
w Białej Tat. koło Nowego Targu
(miejscowość górską — uzdrowisko)
ROZPOCZYNA SIE 10 WRZESNIA.
Nauka obejmuje w teorii i w praktyce wszystkie działy gospodarstwa, a w szczególności gotowanie, szycie, kroję, roboty ręczne oraz przedmioty ogólnoszkolne. — Wy-
mamane jest: 1) świadectwo ukończenia szkoły i 2) swia-
macstwo zdrowia. — Nauka bezpłatna. — Za utrzymanie
w internacie placą uczniowie według umowy. — Blizszych
informacji udziela Zarząd szkoły. 3976k

HEMOGEN KŁAWĘ naśladowają
jednak tylko oryginalny z firmą **KŁAWĘ**
leczy 3836k
OSŁABIEŃ, WYCIĘCZENIE, NERWY.

Przeciw otyłości

zalecają lekarze z doskonałym skutkiem ogólnie
używaną **Koloidynę** (Colloidyne Dubois). Koloidyna
jest środkiem odtłuszczającym, działa skutecznie
już od samego początku leczenia i nie ma ubocz-
nego, szkodliwego działania. Usuwa otyłość stop-
niowo w bardzo krótkim czasie. — Do nabycia
w aptekach i składach aptecznych. 3755k

DO PARYŻA NA WYSTAWĘ KOLONIALNĄ

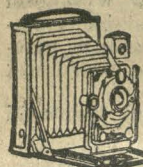
Zwiedzanie Paryża i jego okolic. — W drodze po-
wrotnej zwiedzanie Berlina. — Ilość uczestników
ograniczona do 25 osób. — Wyjazd z Warszawy
dn. 1. 8. 31. — Powrót w dniu 12 sierpnia.
Łączny koszt 2 kl.: Zł. 770.—
3 kl.: Zł. 665.—
Zalutowanie wszelkich formalności. 3962k
FRANCUSKIE TOWARZYSTWO OKRĘTOWE
Warszawa. Tel. 702-87. Królewska 10.

W dniu 25 lipca 1931 r. t. j. w dniu Święta pułku
13 ułanów Wilenskich, odbędzie się uroczyste otwarcie i
poświęcenie
Muzeum Historycznego pułku.

Ta droga prosimy Wszystkich, którym drogie są dzieje
i historia pułku ułanów Wilenskich, by zechcieli prze-
kazać na ręce Majora Stetkiewicza Oskara, 13 pułk uła-
nów Wilenskich w Nowo-Wilejce posiadane pamiątki,
związane z pułkiem jak to fotografie, ubiory, broń, roz-
kazy, notatki etc. 3806k

ERNEST NEUMANN

WARSZAWA, MAZOWIECKA 6.
Tel. 262-88 i 654-96 3835k



KĄDZY MOŻE FOTOGRAFOWAĆ!

Aparaty od Zł. 33.—
do 300.— i wyżej.

Ceny fabryczne. — Życzącym na spłaty.

Gennik z objaśnieniami i podręcznikiem fotogr. za zwrotu 50 gr. porta
Solidność i fachowość, które stworzyły dobre imię naszej firmy,
egzystującej przeszło ćwierć wieku dają rękojmię dobrego kupna

Ostrzeżenie.

Niniejszem zawiadamiamy, że węgiel górnoślą-
ski z kopalni „Piaś”, spławiany galarami Wisłą
do Krakowa, jest wyłączną naszą własnością, a
flisacy nie są upoważnieni do sprzedaży komu-
kolwiek, nawet najmniejszej ilości węgla. Ka-
żdego, któryby węgiel „Piaś” od flisaków z gala-
rów w Krakowie nabywał, pociągamy do odpo-
wiedzialności karnej, jako nabywcę towaru
kradzonego. 3973k

Jan Kwiatkowski
Kraków, ul. Zwierzyniecka 19.

Co dzień niesie?

11

Lipiec

Sobota

Piusa I. papieża męcz.
Słowiański: Olgi św.
Ewangelicki: Placyda
Grecko-kat.: 28 Kira i J.

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Wschód księżycy	Zachód księżycy	Faza księżycy
3-27	19-55	16-28	2m	—	16-26

— 050 —

Estończycy w polskiej szkole lotniczej latają już samodzielnie.

W wyniku zorganizowanego przed niedawnym
czasem przez Aeroklub warszawski raidu pol-
skiego lotnictwa sportowego do Estonii, estoń-
skie władze lotnicze, w uznaniu dla wyszkole-
nia polskich pilotów, postanowiły wysłać do
Polski na przeszkolenie lotnicze kilku swoich
młodych kandydatów na pilotów.

Zgodnie z tem postanowieniem, przybyli do
Warszawy przed miesiącem dwaj Estończycy,
pp. Habel i Thomson, którzy z zapalem rozp-
częli naukę pod kierunkiem polskich instruk-
torów w Aeroklubie warszawskim. Estończycy
przeszli już wstępne przeszkolenie i w tych
dniach odbyli swe pierwsze loty samodzielne.
Szkolenie ich potrwa jeszcze około miesiąca.

Miedzy Estończykami a członkami Aeroklubu
Warszawskiego nawiązały się bardzo serdeczne
wzajem. Sądząc z zapalu i postępow w nauce,
młodzi Estończycy nie przyniosą ujmy polskim
instruktorom, którzy uczą ich sztuki latania.

Dziś w teatrze dźwiękowym „UCIECHA” (Starowiślna 16)

premiera
największego przeboju
bieżącego sezonu!

MARYNARZ SZUKA MIŁOŚCI

Kapitałny komedjo-dramat erotyczny, musujący temperamentem i humorem. Przepiękna muzyka i piosenki — W roli marynarza, znakomity sportsmen i artysta, u-
bienie publicysty, WILLIAN HAINES. Rozkoszną kreację stworzyła czarująca blondynka, ANITA PAGE, bawi i rozwesela znakomity komik, SLIM (Karol Dane). —
Spieszcie do „UCIECHY”, aby zabawić się i zapomnieć o troskach!

Miasto-fabryka gazów trujących w Niemczech.

Z Berlina donoszą: W Leverkusen pod Kolo-
nią narodowo-socjalistyczni radni miejscy zgło-
sili nagły wniosek, domagający się wybudowa-
nia w fundamentach zakładu kąpielowego i jed-
nej ze szkół piwnic, któreby mogły służyć za
schronienie dla ludności przeciw gazom trują-
cym.

Według doniesień prasy, wniosek motywowa-
ny jest tem, że miasto wraz ze swymi licznymi
fabrykami chemicznymi (czyli: gazów trują-
cych. Red.) i przemysłem materiałów wybucho-
wych będzie przedewszystkiem atakowane pod-
czas wojny.

(Red.) Wniosek nacjonal-socjalistów dekonspi-
ruje prawdziwe oblicze rozbrojonych Niemiec.
Oto alarmujące żądania nacjonal-socjalistów
motywowane są tem, że Leverkusen jest mia-

stem, gdzie istnieją fabryki gazów
trujących i broni! Fakt ujawnie-
nia przez same Niemcy istnienia olbrzymiej fa-
bryki-miasta przemysłu wojennego i to naj-
straszliwszej broni, gazów
trujących, wprowadzonej zresztą do ar-
senalu nowoczesnych środków walki przez

„Kulturträgerów” niemieckich — musi za-
alarmować cały świat. Jest to
nie tylko sprzeczne z przepisami traktatu wer-
salskiego, ale świadczy o postępujących ciągle
naprzdód zbrojeniach niemieckich na każdym
polu.

1000 karabinów u rusznikarza berlińskiego.

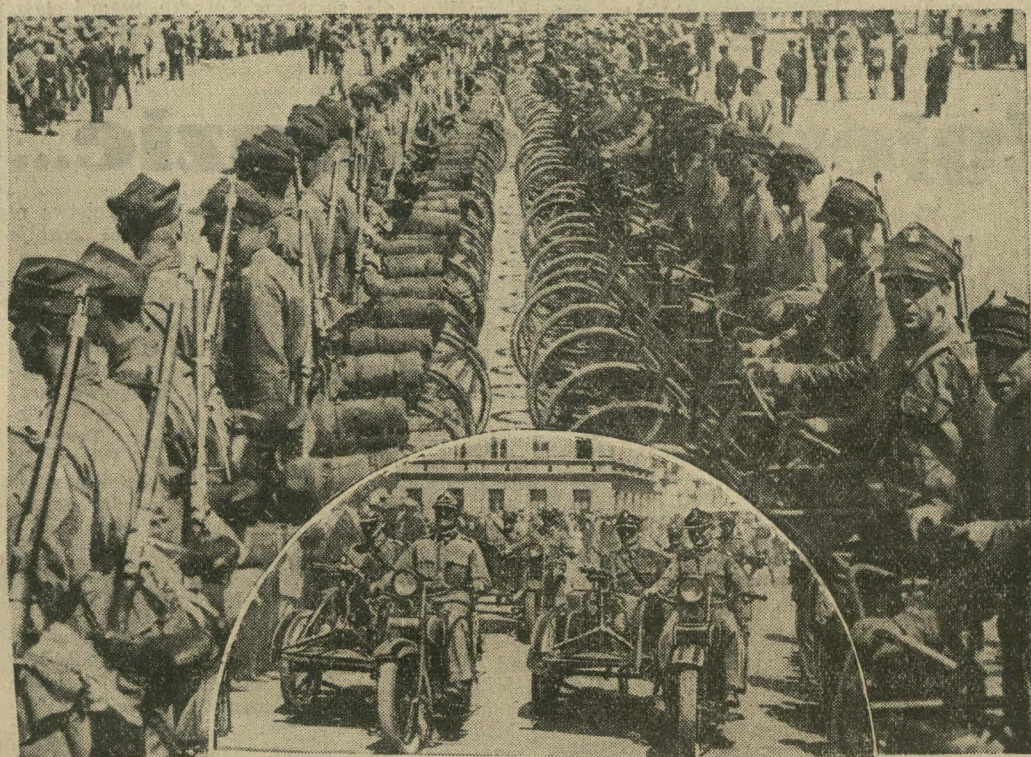
Z Berlina donosi (B): We czwartek wieczór
w lokalu rusznikarza Latzkego w północnej czę-
ści Berlina, znaleziono w czasie rewizji ponad
tysiąc karabinów, pewną ilość rewolwerów, luł
karabinowych, 2 granaty i dużo amunicji.

Rusznikarz, którego aresztowano, twierdzi, że
broń otrzymał w podarunku, albo tanio nabył od

różnych ludzi. Cały arsenał miał być rzekomo
w stosownym czasie potajemnie sprzedany do
Bułgarii. Latzke przeczy stanowczo, jakoby broń
była własnością jakiejś politycznej organizacji.

Jak dalece jego zeznania odpowiadają praw-
dzie, ustali śledztwo.

100 kolarzy wyruszyło z Warszawy do Gdyni.



We czwartek ub. po nabożeństwie w kościele garnizonowym wyruszyła z Pl. Marsz. Piłsudskie-
go grupa kolarzy w ilości około 100, rozpoczynając raid na terenie Warszawa—Gdynia, zor-
ganizowany przez ośrodek Wych. Fiz. Trasa raidu obejmuje następujące punkty: Wyszogród
—Płock—Włocławek—Toruń—Chełmno—Grudziądz—Gniezno—Tczew—Kościerzyna do Gdyni, do-
kład przyjazd nastąpi w dniu 16 b. m. Po dziesięciodniowym pobycie na wybrzeżu, wyjazd
z Gdyni 26 b. m. i powrót do Warszawy 8 sierpnia. Zdjęcie przedstawia cyklistów na Pl. Mar-
szałka Piłsudskiego podczas składania wienca na grobie Nieznanego Żołnierza. U dołu grupa
motocyklistów z karabinami maszyn.

Pod biało-czerwonym sztandarem

Pięciolecie szkoły polskiej w Belgii — wzruszającą uroczystością.

Z Brukseli donosi (Hajot): W bieżącym tygo-
dniu minęła rocznica 5-lecia założenia pierwszej
szkoły polskiej w Belgii. Cicho, bez reklamy
i rozgłosu wychodziło nasze zorganizowało
uroczystość, która ogromem swym przeszła naj-
śmielsze przypuszczenia nie tylko samych orga-
nizatorów, lecz i tych licznych, którzy na wi-
adomość o tem święcie przybyli nawet z Francji.
Być może, iż tutejsi emigranci, których więk-
szość przeszła twardą szkołę pod knutem nie-
mieckim w Westfalii, są łatwiejsi do organi-
zowania ich w związki narodowe, lecz weźmy
pod uwagę, iż dzieci te, zrodzone przeważnie
na obczyźnie, które Polskę znają jedynie z op-
owiadań, zdały egzamin polskości w stopniu tak
wysokim, iż napelnili dumą nie tylko serca na-
uczycieli, lecz i każdego Polaka, przybyłego do
Hautrage na ten wzniosły uroczystości.

Na apel komitetu, wszystkie ośrodki emigra-
cyjne, gdzie tylko istnieje szkoła polska, posta-
nowiły wysłać na ową uroczystość przynajmniej
delegację dzieci. Autobusami poprzyjeżdżanymi
w barwy białe-czerwone, przywieziono tu około
500 naszych małych obywateli. Rozpiewani,
weseli, czerstwi. Wszyscy w strojach, w któ-
rych tylko można było rozróżnić dwa kolory —
biały i czerwony, zmuszali nawet Belgów do po-
dziwu. Miasto przystrojone polskimi sztandara-
mi, wszędzie bramy z napisem: „Witajcie!”,
domy umajone kwiatami. Wszystko to robiło
wrażenie jakiegoś małego polskiego miasteczka
w dniu święta narodowego.

Po uroczystym nabożeństwie uformował się
pochód dzieci i miejscowych stowarzyszeń ze
sztandarami. Dzień cały wypełniały ćwiczenia
sportowe i przedstawienie teatralne, w którym
występowało około 200 młodocianych aktorów.
Miejscowemu nauczycielstwu, ks. dr. Pajakowi,
ks. rek. Kudłackowi, prez. emig. Grzelakowi
i protektorom tej uroczystości posłowi Jacko-
wskiemu i kon. Chiczewskiemu winno się słowa
największego uznania.

Należy przytoczyć wreszcie, pisząc o dniu
szkoły polskiej, przemówienie prez. Zw. emig.
Grzelaka, górnika, który w imieniu swych ty-
sięcy braci wypowiedział słowa pełne tęsknoty
i przywiązania do ojczyzny.

„Wiedziecie, iż bardzo często o ojczyźnie
naszej wiemy tylko z opowiadań naszych
rodziców, bo niejeden urodził się na obczy-
źnie. Niejeden nie mógł nawet o niej czy-
tać, bo go Szwab czy Rosjanin czytał po
polsku nie nauczył. To jednak tu, na ob-
czyźnie, jesteśmy tylko ciałem, a myśl na-
sza krąży hen tam, w Polsce. Każdy z nas
gotów jest do największej ofiary, każdy
gotów poświęcić życie dla Jej dobra”.

Pięciolecie polskiej szkoły przeszło. Docze-
kałmy się, iż dziecko polskie w Belgii uczy się
w polskiej szkole. Patrzymy więc z ufnością w
przyszłość, bowiem pod takim kierownictwem
dusza dziecka, a później dorosłego, nie przedko
się wynarodowi.

Przeciwko zniesieniu powiatu zbaraskiego.

W związku z projektem zwinienia w Zbarażu
starostwa powiatowego, co oczywiście pociągnąć
za sobą musi zwinienie wydziału powiatu, urzę-
du skarbowego, kasy skarbowej, Rady szkolnej
powiatowej itd. — w Zbarażu powstało olbrzy-
mie zaniepokojenie. Miejsceowa ludność polska
uważa tedy realizację tego projektu za klęskę
żadaną polskości na Kresach.

To też zarówno przedstawiciele wszystkich in-
stytucyj społecznych, jak również i cała miej-
scowa ludność polska wystosowała do władz
memoriał, sprzeciwiający się zniesieniu staro-
stwa. Argumenty są istotnie przekonujące.

Powiat Zbaraski stanowi jednostkę gospodar-
czą, która musiałaby być przemocą rozdarta
i rozdzielona wśród trzech sąsiednich powiatów.

Momentalnie stanie zagadnienie budowy nowej
sieci komunikacyjnej, co pociągnie za sobą wy-
sokie koszty, około 10 milionów. Niektóre wsie
miałoby 60 km. drogi do starostwa i władz skar-
bowych.

Powiat Zbaraski sąsiaduje z Rosją sowiecką.
Nlebezpieczeństwo wpływów komunistycznych
może się łatwo zwiększyć, jeżeli na miejscu
brak będzie władz administracyjnej i policyjnej.

Większość ludności zamieszkującej powiat, to
Rusini (85 proc. ludności polskiej). Lepiej byłoby
utrzymać powiat, niż czysto ruskie wsie przyłą-
czać do sąsiedniego powiatu skałackiego, który
dotychczas ma większość polską, a stałby się
powiatem mniejszościowym.

Wskutek zniesienia miejscowych władz, około
280 Polaków będzie musiało wyemigrować ze
Zbaraża. Szkody, jakie poniesie przez to sprawa
narodowa są nie do powetowania. Ze Zbaraża
wyemigruje przedewszystkiem inteligencja urzęd-
nicza, która dotychczas usilnie i z całym zapa-
ciem pracowała na polu społecznym. Jeżeli zwa-
żymy, że na terenie powiatu Zbaraskiego w u-
kraińskiej akcji kooperatywnej pracuje 11 osób
z akademickim wykształceniem, usunięcie się
Polaków inteligentów z tej kresowej placówki,
musimy uznać za objaw specjalnie groźny.

Tłumaczenia się trudnościami finansowymi są
nieaktualne. Właściciel Zbaraża, w którego bu-
dynkach znajdują pomieszczenia władze staro-
ścińskie i powiatowe, nie tylko rzekł się czyn-
szu za czas depresji finansowej, lecz również
zobowiązał się pokrywać koszty światła i opału.

Wreszcie zaznaczyć trzeba, że ministerstwo
skarbu jest przeciwne zniesieniu powiatu zba-
raskiego, albowiem kosztą dzielenia powiatu Zba-
raskiego, który istnieje od 120 lat będą o wiele
większe, niż ewentualne oszczędności, które tą
drogą mogłyby być uzyskane.

Polska w obszarze niepogody.

Na Podkarpaciu pogodniej.

Z Warszawy donosi (J): Nad Polskę nasunął
się obszar niepogody, powodując wzrost zach-
murzenia i przelotne deszcze.

Wczoraj w nocy w Wielkopolsce i na Pomo-
rzu, później również i na Mazowszu i wyżynie
małopolskiej, zachmurzenie zaczęło wzrastać.
Wschodnie dzielnice kraju miały jeszcze pogodę
słoneczną i ciepłą. Wczoraj wieczorem burze
przeszły na Śląsku i w Krakowskim (bez Kra-
kowa), na Pomorzu i w Poznańskim.

O godzinie 8-iej rano zanotowano następują-
ce temperatury: Warszawa 19, Lwów 20, Gdynia
17, Kraków 18, Wilno 21, Poznań 15, Lu-
blin 20, Łódź 18, Kielce 21, Zakopane 16, Tar-
nopol 23, Kalisz 17, Łuck 22, Cieszyń 18, Mor-
skie Oko 11, Hala Gąsienicowa 10, Krynica 13,
Katowice 16, Zagranica: Helder 16, Bruksela 16,
Kopenhaga 14, Wiedeń 17, Ryga 17, Sztokholm
16, Tallin 17, Moskwa 25, Madryt 20, Rzym 21,
Serajewo 18, Bukareszt 27.

Głęboka depresja, ogarniająca Skandynawię,
stopniowo zaczyna się wypełniać. Słaby obszar
niskiego ciśnienia utrzymuje się nad Ukrainą,
Morzem Czarnym i Azją Mniejszą. Wyż azor-
ski powoli wzmacnia się i rozciąga się nad Fran-
cję, Alpy, Bawarię i Czechy. Nad Rosją ciśnie-
nie prawie jednakowe, około 1.012 milibarów.

Przewidywany przebieg pogody. Do południa
11 b. m. według danych P. I. M. dla Pomorza,
Wielkopolski, Polski środkowej, Polesia i Wi-
leńszczyzny pogoda chmurna z deszczami. Tem-
peratura od 17 do 22 st. Słabnące wiatry połu-
dniowo-zachodnie. W godzinach popołudniowych
pogodniej.

Dla pozostałych dzielnic: zachmurzenie umiar-
kowane. Temperatura około 26 st. Słabe wiatry
miejscowe.

Od dwudziestu lat nie było takich upałów w Kanadzie.

Z Ottawy nadchodzi wiadomość, iż fala nie-
słychanego gorąca, jakiej nie odczuwano od 20
lat, pociągnęła za sobą wiele ofiar w prowincji
Ontario w ciągu bieżącego tygodnia.

Z pośród tysięcy osób, które umęczone gora-
cem, w celu odświeżenia się, zająłwały ciągłe
kąpiele w jeziorach i rzekach, 60 osób utone-
ło. Ponadto 31 osób zmarło skutkiem porażenia sło-
necznego, a troje dzieci zabitych zostało uderze-
niem pioruna.

W prowincji Quebec 10 osób padło ofiarą wy-
padków samochodowych, dwie osoby utoneły,

Sprawca mordu w Łodzi skazany na śmierć.



Przed sądem okręgowym w Łodzi rozegrał się onegdaj epilog potwornego morderstwa, dokonanego przed miesiącem na osobie 45-letniej Agnieszce Kaczmar-kowej oraz Edwardzie Podolskim, zam. przy ul. Wólczańskiej, przez Kazimierza Kaczmarka. — Sprawca mordu został skazany na karę śmierci. Rycina przedstawia podobiznę mordercy.

sześć osób poniosło śmierć podczas wypadków lotniczych.

Statystyka wykazuje, iż w ogólnej sumie fala gorąca zabiła w ostatnim tygodniu w Kanadzie 100 osób.

KATASTROFALNE UPALY W JUGOSŁAWII. Z Białogrodu donoszą: Wczorajszy dzień był najgorętszy ze wszystkich upalnych dni ubiegłych lat dziesięciu. Temperatura dochodzi w słońcu ponad 50 stopni Cel., zaś w cieniu do 40 stopni. Miasto było zupełnie opustoszałe. Kto tylko mógł, spieszył, aby korzystać z kąpieli w Dunaju i w Sawie. Temperatura wody wyniosła 28 stopni.

Nowe projekty w sprawie hurtowni tytoniowych.

W związku z prowadzoną nadal akcją oszczędnościową, przy równoczesnym poszukiwaniu środków i sposobów podniesienia wpływów skarbowych, stała się znowu aktualną sprawa zniesienia rejonów tytoniowych, która przed niedawnym czasem wywołała fale protestów ze strony koncesjonariuszy, w przeważnej mierze inwalidów wojennych.

Niezależnie od projektu zniesienia rejonowych hurtowni tytoniowych, Polski Monopol Tytoniowy przystąpił do akcji w kierunku obniżenia wysokości rabatów, udzielanych hurtownikom przy nabywaniu wyrobów tytoniowych.

Koncesjonariusze tytoniowi podejmują ze swej strony akcję, zmierzającą do utrzymania rejonów tytoniowych i do uchylecia projektu rewizji rabatów.

Synod archidiecezji wileńskiej.

Z Wilna donoszą: Dnia 8 b. m. rozpoczęły się w Wilnie obrady synodu archidiecezji.

Obecny synod w dziejach diecezji wileńskiej jest dwudziestym czwartym z kolei.

Pierwszy synod zwołany był na r. 1502 przez biskupa Tabora, lecz faktycznie odbył się dopiero w r. 1526 za biskupa Jana z książąt litewskich. Ostatni synod odbył się w r. 1774 za czasów biskupa Józefa Zienkiewicza. — Od tej chwili, t. j. w ciągu 187 lat, w diecezji wileńskiej synod nie był zwoływany wobec zakazu katolicyzmu ze strony rządów carskich, jak zresztą we wszystkich diecezjach polskich pod panowaniem zaborców. Dopiero od chwili odzyskania niepodległości w poszczególnych diecezjach polskich zaczęto odbywać synody. Dotychczas odbyły się synody w Warszawie, w Pińsku, w Lublinie, w Płocku, w Sandomierzu, w Kielcach, w Łucku, we Lwowie, w Krakowie, w Tarnowie i w Pielinie.

W przygotowaniu jest obecnie Synod narodowy Kościoła w Polsce, w którym wezmą udział wszystkie diecezje kraju.

Synod jest to zwołanie przez biskupa na podstawie odnośnych przepisów prawa duchowieństwa diecezjalnego, celem naradzenia się i powzięcia postanowień o sprawach Kościoła w diecezji.

Synod wileński odbywa swe narady pod przewodnictwem J. E. ks. arcybiskupa Jędrzejowskiego, metropolity wileńskiego. W synodzie bierze udział 140 uczestników, wchodzących do synodu na podstawie prawa z racji zajmowanych stanowisk w archidiecezji i jako delegaci duchowieństwa.

Dalsze cenne wykopaliska w Inowrocławiu.

Z Bydgoszczy donosi (Ag): W czasie prac ziemnych przy budowie lotniska w Inowrocławiu natrafiono na urny ze szczątkami zmarłych. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa urny te pochodzą z wczesnej epoki łużyckiej. Przy wykopaliskach tych obecny był znany archeolog profesor uniwersytetu poznańskiego dr. Zakrzewski, który dłuższy czas będzie przebywał w Inowrocławiu, a to celem asystowania przy dalszych pracach nad wykopywaniem zabytków archeologicznych.

M. in. jak donosiliśmy przed kilku tygodniami w Modliborzycach powiatu Inowrocław natrafiono na wczesny grób historyczny z okresu około 800 lat przed Chrystusem.

Zagadkowe morderstwo ucznia.

Z Czortkowa donosi (ufa): O godz. 2 nad ranem znaleziono na torze kolejowym w Czortkowie zmasakrowane zwłoki 17-letniej Mirosławy Wierzbickiej, uczennicy III kursu sem. w Czortkowie, córki tuł. urzędnika kolejowego. Wobec tego, że do tej pory nie odbyła się sekcja zwłok, przeto nie zdołano ustalić, czy ma się tu do czynienia z samobójstwem czy też z morderstwem. Wszelkie poszlaki i ślady naprowadzają na morderstwo, a to z powodu tego, że na głowie denatki wyraźnie widać cięsy zadane nożem lub sztyltem, jakoteż znaki duszenia.

Dochodzenia ustaliły, że denatka wieczorem tegoż dnia w towarzystwie 3 mężczyzn spacerowała do późnej nocy. Wobec tych poszlak można wnioskować, że samobójstwo jest wykluczone, a mordercy dla upozorowania samobójstwa, ułożyli ją na torze kolejowym. Po przybyciu komisji sądowo-lekarskiej zwłoki denatki odstawiono do kostnicy miejskiej, gdzie drugiego dnia odbędzie się sekcja zwłok.

Dalsze śledztwo prowadzone jest przez tut. Wydział śledczy.

Legion amerykański w gościnie Zw. Legionistów w Poznaniu.

Z okazji uroczystości Wilsonowskich dnia 4 bm. gościł Związek Legionistów w Poznaniu u siebie przedstawicieli kilku wielkich organizacji wychodźstwa polskiego w Ameryce.

W lokalu związkowym, który się mieści w no-

kańskiej, dalej prezes „Zjednoczenia Narodowego Polskiego“ z siedzibą główną w Nowym Jorku p. Antoni Rusyn. Organizacja ta skupia przeszło 40.000 członków z wychodźstwa polskiego i wydaje własny organ codzienny p. t. „Czas“.



Delegacja Legionu amerykańskiego na statku „Pulaski“, na którym przybyła do Europy. — Wśród uczestników wycieczki widoczni są: ks. kapłan Burant, red. Jachimak, Antoni Rusyn. W środku kapłan „Pulaskiego“, Haremsa.

wo wybudowanym Domu Rzemieślniczym przy ul. Ratajczaka, podejmowali miłych gości jako gospodarze prof. Jakubski i plk. Sokolowski.

Wśród gości był ks. kapłan Feliks F. Burant, proboszcz Nowego Jorku i redaktor „Polish Daily Courier“ Tomasz Jachimak jako reprezentanci „Legionu Polskiego Weteranów Armii Amery-

Panie Marja Burant i Anna Ruskowska reprezentowały Zjednoczenie oświatowo-filantropijne p. n. „Legion Pomocniczy“.

Delegacja w czasie swego pobytu w Poznaniu zwiedziła muzeum wojskowe, ratusz, zamek, o-kolicę Poznania, zamek w Kórniku, Śrem i plażę w Puszczykowie. Goście odjechali onegdaj.

Żyjemy w ekstazie...

Wczoraj zamieściliśmy fotografię członków wycieczki amerykańskiego Sokolstwa polskiego do Polski, która odwiedziła Pałac Prasy, a dzisiaj podajemy krótki wywiad z jednym z jej kierowników, zasłużonym red. „Sokoła Polskiego“ w Ameryce, p. St. Osadą.

— Do Polski przyjechalismy w 100 osób, zachwyceni świetnymi warunkami podróży na polskim okręcie „Pulaski“ i olśnieni przechodzącą naszą najśmielsze marzenia rewelacją Gdyni. Od chwili wylądowania żyjemy w ekstazie i szalonym podnieceniu. Przechodziliśmy chwile, w których zdawało się, że serce wyskoczy z piersi. I przeżywaliśmy te wzruszenia nie tylko my, starsi, ale i młodzież, która najdroższą Ojczyznę zna tylko z pieśni i powieści.

Bo jest między nami kilkadziesiąt młodych Sokolów i Sokolek, urodzonych w Ameryce, którzy Polski nie widzieli nigdy — a w tem 12-letni chłopczyzna Adolf, Biniek (wraz z matką, także urodzoną w Ameryce), który wolny przejazd do Polski zdobył w „Konkursie Naukowym“, jako pierwszą nagrodę za najlepsze wypracowanie wśród 300 współzawodników i współzawodniczek — i jest też wielu takich, którzy chociaż w Polsce urodzeni, nie widzieli jej od 20, 30, 40 i 50 lat nawet. Wszyscy porównują ją z Ameryką i zgodnie powiadają, że tysiąc razy piękniejsza. Ale bo też pokazała się nam w pełnej krasie, malowana zbożem, strojna w łąki i lasy, jakich nigdy nie widzieli nasi chłopcy i nasze dziewczęta.

— Jaka jest tura wycieczki?

— Z Gdyni pojechalismy do Poznania na uroczystość odsłonięcia pomnika Wilsona, stamtąd do Katowic i do Krakowa, teraz jedziemy do Zakopanego, Lwowa i Warszawy, gdzie wycie-

czka (prowadzona przez gen. sekr. Sokolstwa p. F. J. Kłosowicza i waszego rozmówcę) „rozbije się“, aby się rozjechać po całej Polsce dla od-wiedzenia krewnych i znajomych.

— Jakże wrażenia w Poznaniu?

— Na całe życie niezapomniane. Szczególnie wzruszyła nas serdeczność Komitetu uroczystości Wilsonowskich, który wyznaczył nam i ilal-leryzkom, którzy z nas wyszli, honorową straż po obu stronach pomnika w chwili jego odsłonięcia. Złożyliśmy wieniec z napisem: „Temu, co nam pozwolił walczyć za Polskę“. Wzruszająca niesłychanie była też chwila, gdy Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przelał wstęgę i gdy przy opadających flagach, pomnik Wilsona osłaniających, chmura gołębi zakryła na chwilę słońce. Staliśmy naprzeciw i widzieliśmy wyraźnie, że płakała także wdowa po Wielkim Prezydencie.

Podczas „Złotu“ Poznań zasypał nas kwiatami. W zdumieniu i z podziwem przyglądaliśmy się popisom. Ale już wyłącznie naszym był moment, gdy „Dziadzio Jacenty“ z Ameryki (red. Osada — Przyp. Red.) wręczał drużynom z Jarocina, które także wzięły udział w naszym „Konkursie Naukowym“, zdobyte w tym „Konkursie“ proporzeczki, na znak łączności Sokolów amerykańskich ze Sokolami w Polsce.

Tego, co potem nastąpiło, nie zapomnimy do śmierci. Oto zamknięte niedawno przez Prusaka gniazdo Sokole w Szombierkach pod Bytomiem, przekazało nam swój sztandar, byśmy go do wolnej zawieźli Ameryki na znak widomy, że nie cała jeszcze Polska jest wolna i zjednoczona. Przyjęliśmy go, jako relikwję najdroższą, ślubując uroczystość, że gdy wybijie godzina, wrócimy z nim na ostateczną rozprawę i triumfalnie wniesiemy do tej jęczącej jeszcze dziś w niewoli polaci Polski.



— Co robić na lotnisku???

— Kapać się, oddechać świeżym powietrzem, chodzić na wycieczki, a przede wszystkim w cieniu drzew czytać „Światowida“. W numerze ostatnim tego najwytworniejszego polskiego tygodnika mnóstwo sensacji.

Tajemne biuro sprzedaje fałszywą kokainę.

Z Torunia donosi (L): Policja działowska aresztowała gospodarzy Augustyna z Wądzynia oraz Leba i Schnajdra z Przłęka, podejrzanych o uprawianie handlu narkotykami.

Jak ustalili dochodzenia, Augustyn otrzymał od kupca Niborka kokainę, którą dostarczył wyżej wymienionym współnikom. Proceder swój oszuciści uprawiali na szeroką skalę o czym świadczy biuro z telefonem, jakie posiadali w Warszawie. Okazało się, że przesyłki dostarczane przez oszustów, nie zawierały kokainy, lecz mieszaninę pospolitych chemikaliów.

Cykliści powodem katastrof samochodowych.

Z Poznania donosi (Sz): Na szosie Tarnowo-Miejska Górka w pow. rawickim wydarzyła się onegdaj groźna katastrofa autobusowa, w wyniku której trzech pasażerów odniosło bardzo poważne okaleczenia. Wskutek zbyt nagłego zahamowania, autobus uderzył o drzewo przydrożne, a następnie wywrócił się, grzebiąc pod sobą pasażerów, z których 8-ch w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala w Rawiczu. Przyczyną katastrofy był rowerzysta, który w ostatniej chwili, tuż przed nadjeżdżającym autobusem usiłował przejechać na drugą stronę szosy. Rowerzysta swą lekkomyślność przypłacił bardzo ciężkimi okaleczeniami.

Podobny wypadek wydarzył się na szosie Leszno—Lepno Nowe, gdzie jadący rowerem Jan Białas, usiłując tuż przed samochodem przejechać w poprzek szosy, wpadł pod samochód, odnosząc poważne okaleczenia.

Finansista.

W Berlinie odbywa się przy przepelnionej sali zebranie ogólne pewnego wielkiego towarzystwa przemysłowego. Dyrektor odczytuje sprawozdanie:

— Nasz rok sprawozdawczy zamknął się, niestety, stratą w sumie 675.088 marek i 13 fenigów.

— Ile fenigów, — pyta swego sąsiada akcjonariusz, który niedoświadczył końca zdania.

Nowy typ spadochronu.

Z Wiednia donosi (M. L.): Na lotnisku w Aporn odbyła się onegdaj próba nowego typu spadochronu, wynalezionej przez inż. Józefa Eschnera. Patent tego wynalazku polega na dwu krzyżujących się piórach stalowych, wpiętych w ściany spadochronu, który otwiera się wobec tego jak parasol, podparty drutami.

Kiedy pilot Frank odemknął w wysokości 700 metrów drzwi samolotu, wypadając z kabiny, spadochron ten otworzył się sam w przeciągu czterech sekund, przyczem pilot wylądował następnie bez szwanku.

Spadochron waży wraz z piórami stalowymi 12 kg.

Pożar znowu nawiedził wystawę kolonialną w Paryżu.

Z Paryża donosi (B.): Paryską wystawę kolonialną znowu w czwartek nawiedził pożar, który wprowadził tym razem przybłądł mniejsze rozmiary, ale mimo to wyrządził szkodę w wysokości 800.000 fr. Ogień powstał na wyspie i zniszczył kilka pawilonów, w których sprzedawano orientalne wyroby ze złota i szkła.

Straż pożarna wystawę po godzinnej akcji ratowniczej pożar ugasiła.

—OŚ—

OSOBISTE.

(J) P. PREZYDENT RPŁTEJ PRZYJĄŁ przedstawicieli centralnego Zw. przemysłu i handlu, górnictwa i finansów (t. zw. Lewiatana) w osobach pp. ks. Lubomirskiego i Wierzbickiego. O godz. 13 przyjął przedstawicieli Zjednoczenia polskiego rzymsko-katolickiego w osobach ks. Celichowskiego i ks. Kruzki. O godz. 13.20 delegację Dowborczyków, a mianowicie plk. dypl. Sojkowskiego i kpt. Słoka, która wręczyła P. Prezydentowi RPłtej pierścien pamiątkowy. — Wreszcie P. Prezydent przyjął p. Zabierowskiego komisarza rządowego na m. Gdynię.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Ignacy Pleszowski uzyskał na tutejszym Uniw. stopień doktora wszech nauk lekarskich.

P. JULIAN FIUT, rodem z Krakowa, asystent prof. Lepkowskiego, uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

IGNACY WANICKI, absolwent praw i filozofii, sekretarz Wydziału powiatowego w Wadowicach, uzyskał na Uniw. Jagiell. w Krakowie stopień doktora praw. — Promował Prof. Dr. Fryderyk Zoll. 439g

—O—

(—) TYM RAZEM: KRAKÓW W ROSJI. Profesor U. J. R. Prawocheński nadsyła nam kopertę listu, który otrzymał z Rzymu z między-narodowego Instytutu rolnego. Na kopercie tej znajduje się napis: „Kraków, U. R. R. S.“. Prof. Prawocheński pisze:

„Posyłam jako curriusum list (i to nie pierwszy), otrzymany od generalnego sekretarza międzynarodowego Instytutu rolnictwa z Rzymu. i zaadresowany do Krakowa w Bolszewji. Pomimo ciętych upomnień, że zachodzi omyłka, pomimo zwrotu listów bez rozpieczętowania, generalny sekretarz Instytutu rzymskiego p. Brizi uparczywie adresuje: „Kraków U. R. S. S.“.

(—) CO TO SĄ LISTY MIEJSCOWE? W związku z naszą notatką pt.: „Listy miejscowe potaniały, ale co to są listy miejscowe“, otrzymujemy z krakowskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów następujące wyjaśnienie: „Za listy i karty miejscowe uważać należy te, które są nadawane i doręczane w okręgu tego samego urzędu, o ile chodzi o miejscowości, w których znajduje się jeden urząd pocztowy. Natomiast jeżeli chodzi o miejscowości, w których znajduje się kilka urzędów miejscowych (jak np. w Krakowie), to listy i kartki nadawane i doręczane w okręgach wszystkich tych urzędów miejscowych, uważane są za przesyłki miejscowe, którym przysługują ulgowa taryfa“.

Wyjaśnienie Dyrekcji Poczty i Telegrafów stwierdza więc, że za listy miejscowe należy

Teatr, literatura i sztuka.**Behater ekranu — Mozzuchin —
Polakiem, urodzonym w Wilnie.**

Z Wilna donosi (Hr): W skromnym mieszkaniu przy ul. Piwnej w Wilnie pod nr. 3, zajmowanym przez zubożałą rodzinę wileńskiego fryzjera, dn. 12 lutego 1886 roku urodził się chłopczyk, którego ochrzczono jako Stanisława Jana Chodźko.



Dziecko to od najwcześniejszych lat odznaczało się niepospolicą inteligencją, to też matka myślała dla niego o wspaniałej karierze. Losem dziecka zajął się jego bogaty krewny gen. Daniłow, który zabrał go do Petersburga i w swoim domu dał staranne wychowanie.

W roku 1900 młody Chodźko wstąpił do teatru w Petersburgu i grywał pod pseudonimem Ornaskiego. W roku 1910 wstąpił do filmu i rozpoczął karierę pod pseudonimem Iwana Mozzuchina.

Matka Mozzuchina, p. Paulina Chodźko jest wdową od 5 lat i zarabia na życie sprzedając dewocjonalia przy kościele Wszystkich Świętych przy ul. Zawalnej 54. Za synem bardzo tęskni i mówi o nim z rozrzewnieniem, nie ma jednak od niego żadnej wiadomości, gdyż ten przekonany jest, że rodzice zmarli w roku 1911.

„Polski” numer „Heroldo de Esperanto”

Z okazji mającego się odbyć XXIII światowego Kongresu Esperantystów w Krakowie, (od 1-8 sierpnia) wydał największy i najpoważniejszy tygodnik esperancki „Heroldo de Esperanto” (wychodzący w Kolonii) specjalny numer kongresowy, poświęcony w całości Krakowskiemu i Polsce.

Na treść tego, starannie wydanego, numeru składa się, obok pięknych zdjęć Krakowa, Warszawy i t. d., cały szereg artykułów, z których na uwagę zasługują przede wszystkim następujące: Kraków — Polski Rzym, Szkic historyczny o Krakowie, Piękno okolic Krakowa, Pierwszy propagatorzy esperanto w Polsce, Polska literatura w 19 i 20 stuleciu, Z polskich legend, Legenda o Wiśle, Polska gościnność, Po Krakowie — Warszawa i t. d.

Nie ulega wątpliwości, że ten „polski” numer „Heroldo de Esperanto”, zredagowany przez niemieckich esperantystów, przyczyni się do rozświecenia i spopularyzowania Polski i Krakowa, spełniając swe wybitnie propagandowe zadanie.

**Nowe dary dla Muzeum etnograficznego
w Krakowie.**

Wśród ciągłych darów, napływających do muzeum na Wawelu, wymienić należy dwa przeszłocenne wieńce dożynkowe, ofiarowane przez p. Julię Walter ze Świdnika, płaskorzeźbę św. Elżbiety, ofiarowaną przez klasztor OO. Karmelitów w Czernej, huculskie zgardy (naszyjnik) od Związku teatrów i chórow włościańskich we Lwowie, relikwii „Muzyka wiejska kapeli zaborskiej” — dar Instytutu Teatrów Ludowych w Warszawie.

Ponadto ofiarowali do zbiorów muzeum: Mieczysław Czajkowski — pisanki z pow. śniatyńskiego, Jan Ligeza — zabawkę w kształcie wiatraczka, Zofia Sulikowska — palme góralską z Rakki, Koło Krajozn. Młodzieży Gminna im. M. Konopnickiej w Zamostcu — kołatkę wielkanocną, Zygmunt Estreicher — pistolet góralski, Jan Hrynowski — dzban rurski, Stefan Przewalski z Warszawy — stołeczek góralski z Zakopanem oraz dwie zabawki, Koło Przyrodników stud. Uniw. Jag. — rzeźbę drewnianą, przedstawiającą Chrystusa Ukrzyżowanego z Michełocina w pow. tarnobrzelskim.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE występuje dziś z ostatnią w bieżącym sezonie premierą, a to z zabawną komedią Coulosa „Ziółko”, przygotowaną reżysero przez p. Szyniela. Rola tytułowa odgrywa p. Ludwiżanka. Resztę doborowego zespołu tworzą pp.: Bednarska, Dzielonowska, Walewska, Hierowski, Kulakowski, Leliwa, Szymański i Turski. Komedia ta kończy teatr miejski swój sezon w poniedziałek, 13 bm.

Co grają w teatrach?

sobota, dnia 11 lipca.

Warszawa. Wielki: nieczynny. Narodowy: „Lazurowe wybrzeże”. Letni: „Hiszpańska mucha”. Polski: „Ludzie w hotelu”. Mały: „Pierwsza pani Frazer”. Ateneum: „Golebie serce”. Teatr w Łazienkach: „Księżok się żni”. Morskie: „Ale humor jest”. Wesoly Wieczór: „Bez suflera”. Qui pro quo: Gościnne występy grupy Adwentowicz: „Ojciec”. Nowy Ananas: „Kobieta, wino, śpiew”. Nowości: „Wiktoria i jej huśtawki”.

Kraków. Teatr im. J. Słowackiego: „Ziółko” (premierna nowość). Przedstawienie popularne, ceny niż. Bagatela: Występy Wesolych Wierzy.

Krynica. Operetka lwowska: „Wiktoria i jej huśtawki”.

Lwów. Wielki: rewja „Panie ministrze” występ teatru Qui pro quo, Mały: „Królowa przedmieścia”. Katowice. Teatr Polski: „Trilo”.

Poznań. Wielki: „Cyganeria” gościnny występ J. d. Debieckiej i dyr. Stermiczka, Polski: „W nocy z srody na czwartek”. Nowy: „Golebie serce” gościnny występ Teatru Ateneum.

Bydgoszcz. Miejski: „Trzech muszkieterów”. Uśmiech Bydgoszczy: „Gole, lecz wesoło”.

Toruń. Miejski: nieczynny.

Grudziądz. Miejski: Gościnne występy Ireny Solskiej w sztuce „Dzień jego powrotu”. W niedzielę występ gościnny Juljusza Osterwy.

Lublin. Teatr miejski: „Romantyczne noce” z Zofią Batecką.

Wilno. Teatr Lutni: „Szukam dziecka”. Teatr Letni: „Ludzie w hotelu”.

**Wybuch 20 skrzyń dynamitu
w porcie chilijskim.**

Z Londynu donosi (B): W chilijskim porcie Coronel eksplodowało w czwartek 20 skrzyń z dynamitem. Dwunastu robotników portowych poniosło śmierć na miejscu, a wielu odniosło ciężkie rany.

Wypadek został spowodowany nieostrożnym obchodzeniem się ze skrzyniami. Szkoda materialna jest bardzo znaczna.

Kurier gospodarczy.**Ponad 95 milionów złotych
na budownictwo mieszkaniowe w r. b.**

Jak się dowiadujemy, w r. b. przeznaczona została z funduszy publicznych na kredyty budowlane kwota 95.760 tys. zł., na które składają się sumy następujące:

Z funduszy państwowych, uruchomionych przez Bank Gosp. Kraj., jednak nie zrealizowanych w 1930 r., 21.812.563 zł., z lokat i zakupów papierów, uskuteczniionych w 1930 r. przez Zakłady ubezpiecz. społ. i inne instytucje finansowe — 3.587.700 zł., z lokat i zakupów papierów, które uskuteczniłone zostaną w 1931 r. przez Zakłady ubezpiecz. społ. i inne instytucje finansowe — 24.700.000 zł., z akcji mieszkaniowo-budowlanej własnej Zakładów ubezpieczeń społecznych w r. b. — 38.660.000 zł., na budownictwo drewniane — 5.300.000 zł., z lokaty 190.000 dol. dla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej 1.700.000 zł.

Pomimo dużych trudności okazało się więc, że w r. b. będzie przeznaczona z kredytów publicznych poważna kwota.

W ten sposób środki, przeznaczone na akcję budowlano-mieszkaniową w r. b., są większe od kredytów, przyznanych na cele budowlane w 1928 i 1929 r., a ustępują jedynie miejsca 1930 r., w którym kredyty te były wyjątkowo duże.

**Dwie wycieczki gospodarcze ze Stanów Zjedn.
odwiedzą Polskę.**

Z Nowego Jorku wyruszyła do Europy wycieczka wybitnych ekonomistów i profesorów uniwersytetu.

Wycieczka ta ma na celu badanie stosunków powojennych w Europie.

Jedną z grup, która badać będzie stosunki w całej Europie centralnej, przybywa około 16 b. m. do Warszawy.

Na jej czele stoją znani ekonomiści o światowej sławie, rektor uniwersytetu Zimmerman, prof. Sharp i prof. Stocking.

Wycieczka zabawi w Polsce 5-6 dni, poczem

wyjedzie do Czechosłowacji.

Goście zwiedzą ważniejsze miasta i centra przemysłowe Polski.

Wszystkie grupy, które przybyły do Europy, spotkają się w dniu 1 września w Genewie, gdzie podzielią się swoimi wrażeniami co do obecnego stanu ekonomicznego starego świata.

Ponadto między 22 a 24 b. m. spodziewany jest przyjazd do Polski wycieczki amerykańskich sfer gospodarczych, zorganizowanej przez „American Escorted Tour”, która w drodze powrotnej z Rosji sowieckiej zwiedzi Warszawę.

**Organizacja pomocy dla bezrobotnych
w okresie zimowym.**

Władze rządowe opracowują obecnie plan pomocy bezrobotnym — niezależnie od akcji aktualnej — w okresie zimowym, kiedy to spodziewany jest, jak zresztą zawsze, wzrost bezrobocia.

Odpowiednie uchwały w tej sprawie zapadły swego czasu na posiedzeniu Komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

**Walka z kryzysem
w przemyśle szewskim.**

Izbie rzemieślniczej warszawskiej odbyła się konferencja z udziałem wybitnych przedstawicieli rzemiosła szewskiego oraz delegatów Izby, poświęcona zagadnieniom kryzysu w rzemiośle szewskim. Po wyczerpujących referatach Izby warszawskiej, łódzkiej i grudziądzkiej, wygłoszonych przez inż. S. Otwinowskiego, p. Kačen bogena oraz dyr. Izby grudziądzkiej Fr. Bischoffa, pod przewodnictwem prezesa Izby nowogrodzkiej p. Kleniewskiego, powołano z ramienia Izby rzemieślniczej komisję do dalszych prac nad powyższymi zagadnieniami i do wystąpienia do poszczególnych władz z wnioskami zapobiegawczymi w myśl wyników konferencji. Zręsumowanie prac tej komisji powierzono Izbie rzemieślniczej w Łodzi.

**Nieskartelowany „Żyrardów”
będzie opłacał cło za bawełnę.**

W dniu 6 lipca upłynął termin, wyznaczony przez min. przemysłu i handlu gen. Zarzyckiego zarządowi „Żyrardowa” dla przystąpienia do kartelu przedziałników.

Wobec tego, że dotychczas nie udzielił zarząd „Żyrardowa” formalnej odpowiedzi w tej sprawie, firma ta straciła prawo do przystąpienia do kartelu przedziałników bawełnianych na okres 6 miesięcy.

Wobec tego prezes Klarner upoważniony został do oświadczenia zarządowi „Żyrardowa”, że w okresie wymienionych 6 miesięcy firma będzie musiała opłacać cło na surową bawełnę.

Wysokość tego cła ma być ustalona w najbliższym czasie.

Węgierski monopol eksportu papyryki?

W ostatnich latach eksport papyryki z Węgier odczuwał ostrą konkurencję hiszpańską, która dawała się odczuć przede wszystkim przez swe niskie ceny.

Rząd węgierski nosi się obecnie z zamiarem utworzenia monopolu eksportowego papyryki, któryby obniżył ceny wywozowe do poziomu cen hiszpańskich, a w wyniku stąd straty mają być pokryte przez podwyższenie ceny krajowej.

Monopol cukrowy w Rumunii.

Jak donoszą z Bukaresztu, rumuński minister handlu Argetojanu zapowiedział w parlamencie wprowadzenie monopolu cukrowego.

Nieznaczny spadek bezrobocia w Niemczech.

W drugiej połowie czerwca liczba bezrobotnych w Niemczech zmniejszyła się nieznacznie o 38 tysięcy.

Zakład ubezpieczenia od bezrobocia wykazuje na dzień 30 czerwca 3.920.000 bezrobotnych.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Dolar w Krakowie.

W Krakowie dolar gotówkowy 8.98-9.02. Czeka bankowo 8.91-8.92½. Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Kurier sportowy.**Regaty wioślarskie w Poznaniu
zapowiadały się znakomicie.**

Poznań, 10 lipca. (St). Wbrew przewidywaniom, niedzielne ogólnopolskie regaty na jeziorze Witołskim pod Poznaniem zapowiadały się dobrze. Rozegranych zostanie 17 biegów, w tem 12 na łodziach wysięgowych. Zaczynać należy, że Witołsk jest po Bydgoszcz drugi tor regatowy w Polsce, umożliwiającym równoczesny start 8-miu łodzi i jako taki, będzie w przyszłości poważnym konkurentem dla Brdyńskiego.

W niedzielnych regatach w niektórych biegach będzie konkurencja bardzo silna, albowiem zgłoszone zostały następujące kluby: W. T. W. (Warszawa), Wisła (Warszawa), Wojskowy Klub sportowy wodny (Warszawa), Towarzystwo Wioślarskie (Wio-

ślarskie), Prosa (Kalisz), 3 pułk saperów (Wilno), oraz kluby poznańskie: K. W. 04, Tryton, Polonia, AZS, Wojskowy Klub Wioślarski i Poznański Klub Wioślarski.

Uderzający jest brak zgłoszeń z Bydgoszczy. Niewątpliwie kluby poznańskie wyciągną w przyszłości z faktu tego odpowiednie konsekwencje. Podnieść należy z uznaniem, iż Poznański Komitet Towarzystwa Wioślarskiego, mimo poważnych nakładów na zorganizowanie tej imprezy, poczynił dla zamiejscowych zawodników różne udogodnienia, rezerwując m. in. dla nich bezpłatne kwatery. Początek regat o godz. 15.15.

**Gry pokazowe z udziałem Jędrzejowskiej
w Warszawie.**

Onegdaj sekcja tenisowa Legii, korzystając z pobytu w Warszawie Jędrzejowskiej, zorganizowała gry pokazowe.

Wyniki są nast.: Para Jędrzejowska i Tłoczyński pokonała została przez parę Stube — M. Stolarow 5:7, zaś para Jędrzejowska — M. Stolarow w grze z parą Tłoczyński — Stube pierwszego seta wygrała 6:3, a drugiego przegrała 4:6.

Sukces Volkmarówny w Budapeszcie.

Na turnieju tenisowym w Budapeszcie tenisistka katowicka Volkmarówna zdobyła pierwsze miejsce, bijąc w finale Demko Eszter 7:5, 3:6, 6:1.

W grach panów Popławski i J. Stolarow odpadł w półfinale. Pierwszego pokonał Bano 4:6, 0:6, 6:4, 6:3, 6:3, a drugiego Gabrovits 6:1, 3:6, 6:1, 6:1.

W grach podwójnych para polska Popławski i J. Stolarow przegrała w finale z parą Gabrovits, Zichy 2:6, 6:3, 4:6 i 4:6.

Angielki biją Niemki w tenisie.

Kobiecej sekcji tenisowej Niemiec, który brał udział w rozgrywkach Wimbledonu, rozegrał z zespołem tenisowym Angli spotkanie, którego pierwszy dzień przyniósł same porażki rakiet niemieckich.

I tak: Miss Mudford pokonała pannę Hammer (zwyciężczyni Jędrzejowskiej w turnieju berlińskim) 6:3, 6:1, Mrs. Whittingstall pokonała pannę Rost 6:2, 3:6, 6:4. Mrs. Pittman łatwo pokonała pannę Peitz, która doskonale sprawiała się w Wimbledonie — 6:2, 6:1. Miss Kennel wygrała pierwszego seta z Krahwinkel 6:2, przegrała drugiego 4:6, a prowadziła w trzecim 3:2 (przerwana wskutek burzy). Match ten stanowił największą sensację turnieju, gdyż po podjęciu walki wygrała Miss Round po niezwykle zaciekłej grze 9:7! Drugą pogromczynią panny Krahwinkel jest Miss Mudford, która pokonuje przemęczoną Niemkę 6:2, 7:5(!). Jak widać, finalistka Wimbledonu nie powiodło się na ostatnim turnieju na ziemi angielskiej.

W ten sposób Angielki prowadzą 8:0, a pozostałe do rozegrania gry podwójne, nie wróży, aby Niemki mogły zdobyć, choćby honorowy punkt.

**Originalna impreza sportowa
artystów Qui pro quo.**

(C) Grono artystek i artystów teatru Qui pro quo urządził w czwartek 16 bm. ciekawą imprezę sportową w postaci rajdu samochodowego, w którym udział biorą wyłącznie artystki i artyści tej sceny stołecznej, jako kierowcy wozów.

Rajd ten, którego techniczną organizacją zajął się malopolski klub automobilowy we Lwowie, odbędzie się na dystansie Lwów — Truskawiec — Lwów, wedle wszelkich reguł sportowych. Start i meta na Placu Mariackim przed siedzibą malopolskiego klubu automobilowego. Jako kierowcy zasiadają: pp.: Zofia Dymyszyna (wóz własny), Stefania Górka, Zula Pogorzelska (wóz własny), Tamara Taciłana Wysocka (wóz własny), Adolf Dymysz, Fryderyk Jarossy, Konrad Tom i Wesby.

Zwycięzcy rajdu otrzymają nagrody, których rozdanie nastąpi w czwartek wieczorem na przedstawieniu w Teatrze Wielkim.

Z boisk piłkarskich zagranicą.

Admira (Wiedeń) rozegrała ostatnie spotkanie w Göteborgu z kombinacją „G. A. I. S.” „Oergryte i „Kamaraterna” z wynikiem zwycięskim 5:1.

W. A. C. ustanowił w Helsinkis rekord swojego rodzaju, bijąc reprezentację Finlandii 13:0. W Wiedniu drugoligowa drużyna „Libertas” pokonała „Slovana”, który, jak wiadomo, ma ostatnie miejsce w tegorocznych rozgrywkach pierwszej Ligi, 2:0.

W Debreczynie wybuchła „rewolucja pałacowa”, mianowicie gracze, mając pretensje do zarządu za niewypłacone remuneratione za podróż egipską, obecnie bardzo ostro zażądali od zarządu wypłacenia reszty zarobków. Zarząd jednak nie jest skłonny uczynić zadość żądaniom graczy, w rezultacie czego afera ta grozi rozbięciem się klubu „Boeska”.

Najbliższy przeciwnik Schmelinga.

Natychmiast po zakończeniu zwycięskiego meczu Schmelinga ze Striblingiem nawiązano pertraktacje co do następnego meczu o mistrzostwo. Jako przeciwnika zapowiedziano tym razem olbrzymia włoskiego Carnere.

Okazuje się jednak obecnie, że walka ta napotyka na szereg trudności. Przedewszystkiem w grę wchodzi interesy pieniężne. Ostatni mecz między Schmelingiem a Striblingiem przyniósł organizatorowi deficyt 50.000 dolarów, mimo, iż Stribling jako Amerykanin i następca Dempseya i Tunneya był magnesem, ściągającym tłumy widzów. Spotkanie dwóch obokrajowców, Niemca z Włochem, napewno dla publiczności amerykańskiej nie będzie przedstawiało tyle interesów, co spotkanie jednego z nich z Amerykaninem. Mówi się o ewentualności przeniesienia meczu do Nowego Jorku, którego publiczność w większej liczbie zapełniłaby trybuny „Madison Square Garden”, niż to było możliwym w Cleveland.

Sharkey poza plecami potężnej Madison, zakontaktował się do walki z mistrzem świata w wadze średniej Mickey Walkerem, za pośrednictwem managera Johnstona, zaś Carnera ma walczyć w spotkaniu eliminacyjnym przeciwko znanemu bokserowi Tommy Loughranowi. Z tego wynika, że Amerykanie na długi czas odkładają dostarczenie Schmelingowi przeciwnika i starają się, aby za wszelką cenę przeciwnikiem tym był Amerykanin. W ten sposób chcą się uchronić od deficytu.

RINNER, DOSKONAŁY BIEGACZ AUSTRIACKI startował naz wawodach w Bochum w biegu na 400 m., lecz z powodu kontuzji wycofał się z biegu na 20 m. przed metą. Bieg wygrał Hoeke (Kolonja) w czasie 50.6. Na tych samych zawodach Peltzer wygrał bieg 800 m., a Jonat wygrał 100 i 100 m.

HISZPANIE W ŚRODKOWEJ EUROPIE. Węgierski związek zawodowy stara się o zakontraktowanie reprezentacji piłkarskiej Madrytu na rozgrywki w środkowej Europie. Hiszpanie mają grać w ostatnich dniach sierpnia i pierwszych września w Wiedniu, Budapeszcie i Pradze.

uważać listy nadawane i doręczane w obrębie tej samej miejscowości, bez względu na ilość urzędów pocztowych. Wyjaśnienie powyższe usunie wątpliwości, jakie się dotychczas z tego powodu nastroczały.

(—) MARSZ NA OBOZY KRAKÓW—ZAKRZÓW
W dniu 19 lipca odbędzie się eliminacyjny marsz do marszu szlakiem kadrówki „marsz na obozy Kraków—Zakrzów”. W dniu tym odbędzie się uroczyste poświęcenie obozu w Zakrzowie bez względu na pogodę, w którym szczególną uwagę zwraca stadion, położony na stoku góry i imponujący widokiem, jaki się z niego roztacza. Osoby, pragnące wziąć udział w uroczystości poświęcenia, proszone są o wcześniejsze nadsyłanie zgłoszeń, załączonych do zaproszeń. Komenda Okr. V Związku Strzeleckiego uruchomiła już letnie obozy: męski w Zakrzowie i żeński w Baczynie. Na obozach rozpoczęły się już kursy gier sportowych i strzelectwa, w których bierze udział również szereg nauczycieli i nauczycielek.

DUCH CZASU. W ostatnich tygodniach do wszelkiego rodzaju urzędów i kancelaryj w Warszawie napływają setki podań od osób, zwracających się do władz o pomoc. Większość tych podań pochodzi od inteligentów, a petycje swe kierują oni do kancelarii Prezydenta Rzpltej, do Belwederu, do różnych ministerstw itp. Podania te kierowane są następnie do wydziału opieki społ. magistratu, który przez prasę wyjaśnia, iż przesyłanie ich do innych instancji jest bezcelowe i opóźnia tylko ewentualne otrzymanie załatwienia. Wśród podań, które napłynęły ostatnio, stwierdzono wiele od osób, uchodzących do ostatnich czasów za zamożne i widać zaostrzający kryzys doprowadził je do ciężkiej sytuacji.

TAM NALEŻY REDUKOWAĆ! Nad urzędnikami niektórych ministerstw zawisły redukcje. — Szczególnie dotyczy to urzędników ministerstwa reform rolnych. Otóż stwierdzili, że ministerstwo to jest zaważone obcokrajowcami. Przedewszystkiem zatrudnia ono wielu urzędników Rosjan. Nie występujemy przeciwko Rosjanom, zaznaczyć jednak musimy, że z konieczności powinni oni ustąpić miejsca urzędnikom Polakom. Ilość obcokrajowców, zatrudnionych w tym ministerstwie sięga 40 procent. W takim np. jednym wydziale okr. Urzędu ziemskiego w Kielcach, na 7 urzędników 4 jest Rosjan. W Busku podkomisarzem ziemskim jest Ukrainiec, w Pińczowie Rosjanin. Wnioski z tego paradoksalnego stanu rzeczy same się nasuwają.

MŁODY KOMORNIK W WARSZAWIE ZARABIA — 25.000 ZŁ. MIESIĘCZNIE? Jak donosi jeden z dzienników warszawskich — komornik (egzekutor) tamtejszy p. J-k, mający w swej „opieczce” handlową część, północną Warszawę, zarabia ostatnio do 25.000 zł. miesięcznie (?). P. J-k jest podobno jeszcze studentem prawa i świeżo zdał przedostatni egzamin na uniwersytecie warszawskim. Wiadomość tę — aczkolwiek mało prawdopodobną — jako ciekawostkę z czasów, przytaczamy za wspomnianym dziennikiem.

POGŁOSKI O PRZENIESIENIU PROCESU BRZESKIEGO DO LWOWA. W jednym z dzienników lwowskich pojawiła się dzisiaj wiadomość o pogłoskach, krążących w sferach sądowych i adwokackich Lwowa, iż pobył sędziego Demanta w tem mieście łączą wspomniane sfery z możliwością przeprowadzenia procesu b. więźniów brzeskich przed sądem okr. we Lwowie. Jak podnosi wspomniany dziennik, pewne oznaki zdają się wskazywać na to, że pogłoska ta nie jest nieprawdopodobna. Mówią, że na wniosek prokuratora przy Najwyższym Sądzie sprawy b. więźniów brzeskich, zalegające w różnych sądach Rzpltej zostaną po ukończeniu śledztwa połączone w jedną i oddane sądowi lwowskiemu do przeprowadzenia. Wskazywać na to ma także i wzgląd, że we Lwowie odpadałaby trudność językowa b. więźniów brzeskich — Ukraińców, którym przysługuje prawo obrony w języku ojczystym. Wspomniana wiadomość wymienia także przyszłego przewodniczącego procesu brzeskiego we Lwowie, którym ma być nowy prezes sądu lwowskiego Kaduszkiewicz, przeniesiony niedawno z Wilna.

KRYZYS NA LETNISKACH WARSZAWSKICH. Jak podnosi prasa warszawska, obniżka płac urzędniczych odbiła się bardzo jaskrawo na frekwencji gości na letniskach koło stolicy. Trzymający się dotychczas z cenami właściciele will i pensjonatów „spuścili z tonu”, ofiarując już bardzo tanio mieszkania i pokoje z utrzymaniem. Obecnie można już otrzymać osobne mieszkanie w cenie od 50 zł. Mimo tego jednak brak amatorów na te lokale. Jeden z dzienników obraz ten uzupełnia jeszcze „negatywnie”, wspominając, iż corocznie w okresie letnim egzekucje miejskich podatków wskutek masowego wyjazdu Warszawian na letniska spadały do minimum. Tego roku egzekutorzy prawie, że zastają wszystkich płatników w domu.

Z KRAJU.

GEN. NOBILE JEDZIE PRZEZ POLSKĘ NA POSZUKIWANIA AMUNDSENA. W Petersburgu oczekują w najbliższych dniach przybycia gen. Nobila, który na sowieckim łamaczu lodów „Małyginie” udaje się z ekspedycją sowiecką na poszukiwanie Amundsena i części zaginionej załogi sterowca „Italia”. Gen. Nobile jest zdania, że Amundsen jeszcze żyje, znalazłszy na wyspie Flora duże zapasy żywności, pozostawione tam przez jedną z ekspedycji polarnych. Według doniesień jednego z pism warszawskich, gen. Nobile w tych dniach przejeżdżać będzie przez Polskę.

WYPADEK SAMOCHODOWY WICEWOJEWODY BIAŁOSTOCKIEGO POD WARSZAWĄ. — Wczoraj po południu pod Radzyminem wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której odnieśli obrażenia: wicewojewoda białostocki p. Zawistowski i naczelnik wydz. drogowego tegoż województwa inż. Malinowski. Wypadek powstał wskutek pęknięcia osi tylnej w aucie. Wóz uderzył o drzewo, a jadący w nim znaleźli się pod samochodem. Stan rannych nie jest groźny. Przewieziono ich do lecznicy w Warszawie.

STAN ZDROWIA GEN. JAŻWIŃSKIEGO POPRAWIŁ SIĘ. Bardzo poważny stan choroby gen. Jażwińskiego, który, jak to już donieśliśmy w swoim czasie — rażony został paraliżem w czasie rozprawy sądowej w Warszawie, minął i w zdrowiu pancerca nastąpiło polepszenie. — Obecnie już życiu gen. Jażwińskiego nie grozi niebezpieczeństwo, a mający go w opiece lekarze, wyrażają nadzieję powrotu generała do zupełnego zdrowia.

Imponujący Kongres Eucharystyczny w Lille.



W Lille odbył się pod przewodnictwem biskupa Namuru 8 kongres eucharystyczny przy udziale około tysiąca duchownych, oraz wielu dziesiątek tysięcy tłumów wiernych. Rycina przedstawia moment inauguracji kongresu uroczystą mszą świętą.

89.458 złotych 39 gr

zebrała redakcja „Ilustr. Kurjera Codziennego” na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi”

Ostatnio suma składek zebranych przez redakcję „I. K. C.” na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi” wzrosła do sumy 89.458 zł. 39 gr.

W ostatnich dniach czerwca i w pierwszych lipca złożyli: p. Władysława Grysiówna, nauczycielka w Ludwikowie 2 zł., uczniowie państw. gimnazjum im. Mikołaja Reja w Kielcach 26.02 zł., klasa IV A szkoły żeńskiej im. Staszka we Lwowie 20 zł. Dzieci ze szkoły ćwiczeń przy seminarjum w Suwałkach 13 zł.

12 gr., p. Wojciech Cichoń, gospodarz z Zdzieny z powodu pogodzenia się z Janem Siabusewskim przed sędzią p. Fr. Gedtkiem z Radomyśla 5 zł., profesorzy U. J. w Krakowie 5 zł., klasa VIII 1 państw. gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Częstochowie 761 zł. 61 gr., pracownicy funduszu bezrobocia w Radomiu 72 zł., „Książnica Atlas” Lwów 8-ma rata 139 zł.

Ogółem 89.458 zł. 39 gr.

Nowy straszliwy dokument clemnoty ludu na Litwie.

Zadusili niemowlę, widząc w niem Antychrysta.

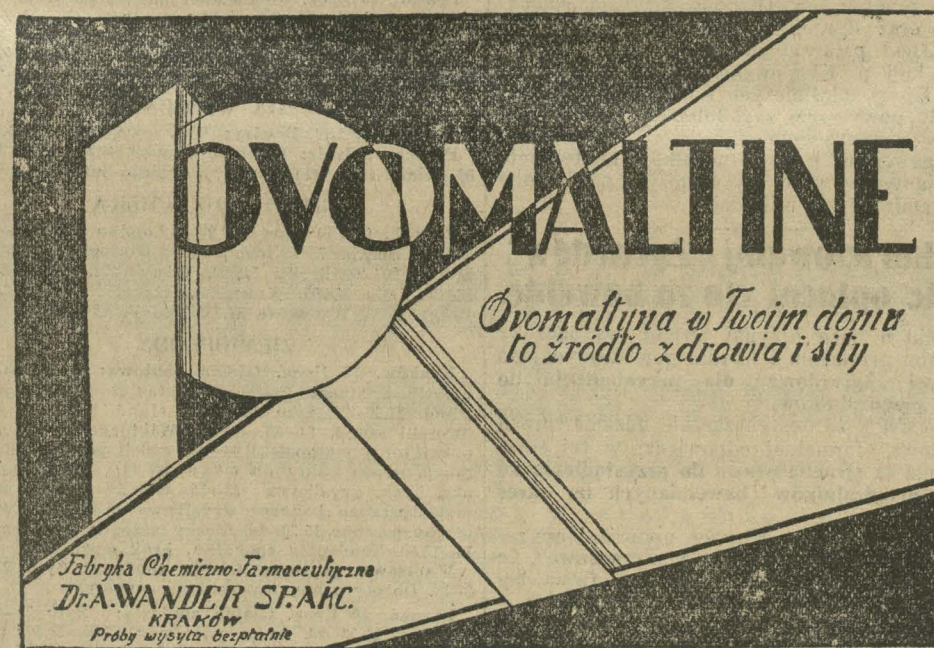
Z Kowna donosi (Hr): W gminie Aluskiej zdarzył się następujący wypadek.

Żona jednego z wieśniaków powiła syna zdrowego i silnego, tak, iż po dwóch tygodniach swobodnie poruszał główką i usiłował się podnieść z poduszki. Wówczas wśród mieszkańców wioski rozpowszechniła się pogłoska, iż dziecko jest opętane przez diabła. Miejscowi znachorzy, wezwani do dziecka, potwierdzili to przypuszczenie, dodając, iż prawdopodobnie jest to Antychryst. Gdy wszelkie ich gusła i zabiegi spełzy na niczem, a dziecko w dalszym ciągu szyb-

ko się rozwijało, znachorzy doszli do wniosku, iż dziecko należy pozbawić życia.

Przeżeni rodzice zgodzili się na uśmiercenie maleństwa i miejscowe znachorki zabiły ofiarę zabobonu, zaciskając szyję dziecka różnicem.

W ciągu dłuższego czasu koszmarny ten wypadek zamordowania dziecka pod wpływem zabobonu, trzymano w tajemnicy. Wczoraj jednak wiadomość o tem rozeszła się i kilka osób wnieoszanych w tę sprawę aresztowano.



(N) ZJAZD MŁYNARZY WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO. Z inicjatywy lubelsko-wołyńskiego Związku młynarzy odbył się w Lublinie w lokalu Izby przemysłowo-handlowej zjazd młynarzy woj. lubelskiego. Po zobrazowaniu sytuacji w przemśle młynarskim, omówiono sprawę współpracy młynów handlowych z państwowymi zakładami przemysłowo-zbożowymi. Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji, zjazd wypowiedział się zasadniczo przeciwko wszelkim próbom syndykalizacji młynów przez państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe. Uchwalono rezolucję domagającą się m. in. zakazu budowy nowych młynów i powiększenia starych na okres 5 lat, zniesienia podatku obrotowego do pół procent i zwolnienia od podatków transakcyjnych giełdowych przetworów młynarskich.

W WARSZAWIE OTWARTO DOM GRY W DOLINIE SZWAJCARSKIEJ. Dzisiejsza prasa warszawska wystąpiła bardzo ostro przeciwko otwartemu wczoraj w salonach Doliny Szwajcarskiej przy ul. Szopna Domu Gry t. zw. „Lotto”. Według głosów wspomnianych dzienników, na czele przedsiębiorstwa, utworzonego pod egidą inwalidzką, stoją dwaj cukiernicy warszawscy. Przedsiębiorcy chcieli podobno otworzyć swój lokal już przed paru miesiącami i w tym celu usiłowali wynająć kinoteatr „Splendid”. Obecnie wiadać, mieli lepszą konjunkturę dla swojej impre-

zy. Wygrane w „Lotto” mają być wypłacane rzekomo w bonach towarowych, jednak, jak wyjaśnia jeden z dzienników, bony te szczęśliwsi zdobywcy realizować będą mogli także w gotówce (!). Pismo stołeczne zgodnie występuje przeciw temu domowi gry, wywołując opinię publiczną przeciwko hazardowi, który w obecnych czasach stać się może klęską dla ludzi, szukających łatwego zarobku.

WARSZAWA EKSMITUJE ZE SWEGO TERENU KOLEJKI DOJAZDOWE. Magistrat warszawski występuje w najbliższym czasie na drogę sądową z żądaniem przymusowej eksmisji kolejek dojazdowych z granicy miasta. Sprawa ta ciągnie się już czas długi i magistrat wielokrotnie przedłużał kolejkom termin wyniesienia się, dozwalając im przeprowadzić obiecaną elektryfikację linii. Ponieważ nie następuje to od lat paru, kolejki będą musiały przenieść się ze swymi taborami poza rogatkę warszawską.

W ŚREMIE ZAMKNIĘTO GIMNAZJUM ŻEŃSKIE. Rada rodzicielska w Śremie uchwaliła o negdaj likwidację tamtejszego gimnazjum żeńskiego z powodu braku odpowiedniego budynku i małej liczby uczennic i odmówienia przez władze przyznania szkole praw państwowych. Gimnazjum żeńskie w Śremie „ślawiło się” niedawno tem, że przy egzaminie dojrzałości na 17 uczennic zdało maturę — tylko dwie. Rozgoryczone

uczenice urządziły demonstrację przeciw komi-sji egzaminacyjnej, co w skutkach przyczyniło się do wspomnianej powyżej likwidacji szkoły.

(SK) GROŹNY POŻAR W ŁĄCKU. W nocy 8 bm. wybuchł nagle groźny pożar w domosławie N. Tunka. Zaalarmowana straż pożarna przybyła wprawdzie, ale okazało się po kilku próbach, że sikawka jest nie do użytku. W międzyczasie ogień przerzucił się już na sąsiednie gospodarstwo i byłby zapewne strawił więcej domów, gdyby nie wezwana straż pożarna z Nowego Sącza, która wysłała pluton motorowy z nacz. Ciesielczykiem i ten dopiero zdołał ogień ugasić.

Jest rzeczą wprost nie do pomyślenia, by miasteczko Łącko o 3.000 mieszkańców nie posiadało zdolnej do użytku sikawki, nie mówiąc już o wyszkolonej ochotniczej drużynie pożarnej. — Oczekiwać należy, że władze nadzorcze wglądą w te stosunki i wywrą odpowiedni nacisk na reprezentację gminną, by ta odpowiednio straż tę zorganizowała. Szkoda przez pożar wyrządzona, wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych.

KARYGODNE EKSCESY MŁODZIEŻY W GŁĘBOKIEM. Otrzymujemy nast. pismo: Stosownie do pisma dyrekcyi gimnazjum im. Unji Lubelskiej w Głęboku, proszę o zamieszczenie następującego sprostowania artykułu z napisem: „Karygodne ekscesy młodzieży szkolnej w Głęboku”, zamieszczonego w Nr. 175 z 27 ub. m.: „Nieprawdą jest, że uczniowie gimnazjum im. Unji Lubelskiej w Głęboku dopuścili się niesłychanych ekscesów, tj. rzekomo powybijali szyby w mieszkaniach nauczycieli, natomiast prawdą jest, że uczeń klasy VI Chawkin Hirsch wybił kamieniem szybę nauczyciela Pani Merlisówny z pobudek religijnych, względnie w zdenerwowaniu, spowodowanym obawą otrzymania złej noty z matematyki”.

(N) POŻARY. Ogromny pożar wybuchł w Hrubieszowie w dwupiętrowym domu Icka Branta. Pomimo natychmiast zorganizowanej akcji ratunkowej, dom spłonął doszczętnie wraz z urządzeniem wewnętrznym.

Z nieustalonej przyczyny powstał w posesji przy ul. Wroniej w Piotrkowie, należącej do A. Pońca, groźny pożar. Spalił się duży dom mieszkalny i przylegające doń zabudowania gospodarcze. W kolonii Majdan, gmina Grabica wybuchł pożar w zagrodzie Marjanny Ambrożeń; spłonął dom mieszkalny. We wsi Poraj gm. Parzniewice w zagrodzie Hammerszmita Adolfa powstał pożar, wskutek którego spalił się dom mieszkalny, obora i wozownia wraz z żywym i martwym inwentarzem. Straty są znaczne.

(Jog) NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W KAMIENIOŁOMACH. W kamieniołomie Antoniego Jelenia we Frywałdzie pow. Chrzanów, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Antoni Kołacz. Podczas usuwania odkrywki kamieniołomu, podkop w pewnym momencie obsunął się i ziemia przysypała Kołacza, łamiąc mu nogę oraz przysgniatając go. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwieziono go do szpitala św. Łazarza.

ZE ŚWIATA.

SIEDMIU POLAKÓW ODZNACZONO ZA OBRONĘ VERDUN. W Ameryce w Linden, w stanie nowojorskim odbyła się w tych dniach uroczysta dekoracja medalami, nadesłanymi przez miasto Verdun 29-ciu b. żołnierzom amerykańskim, którzy brali udział w obronie niemieckiej twierdzy francuskiej. Wśród odznaczonych znajduje się 7 Polaków, pp. J. Bogucki, J. Leszczyński, J. Orzeł, S. Radoński, Z. Stefanowicz, M. Umiński i K. Walasek.

ŻONA BRAZylijskiego BANKIERA STRACIŁA W EUROPIE BRYLANTY WARTOŚCI PÓŁ MILJONA DOLARÓW. Do Europy przybyła niedawno żona brazylijskiego bankiera de Zica, która zamierzała odwiedzić swoich krewnych, mieszkających koło Gracu. Wiozła ona z sobą kuferek, zawierający kosztowności, wartości pół miliona dolarów. Było czem imponować krewniakom! W pociągu cały ten skarb został jej skradziony. Złodziej ukradł również przy tej sposobności p. Zica 20 angielskich funtów, które próbował nazajutrz zmienić w jednym z banków austriackich. To pozwoliło go schwycić. Został on aresztowany i wydał już część skradzionych kosztowności. Nazywa się Józef Grabner.

MAJOR PABST PRZENOSI SIĘ NA STAŁE DO NIEMIEC. Z Wiednia donosi (ML): Oslawiony przywódca Heimwehry austriackiej, niemiecki major Pabst likwiduje obecnie swoje mieszkanie w Insbrucku, mając zamiar osiąść na stałe w Niemczech. Równocześnie zgłosił on swe wystąpienie z Heimwehry.

LENIN „ROZPADA SIĘ”. Jak donoszą z Petersburga, stojący tam przed dworcem fińskim pomnik Lenina, wskutek braku konserwacji, rozpada się. Obecni władcy Sowieci zapomnieli o twórcy Bolszewii, a pomnik nie odnawiany, doznał bardzo licznych uszkodzeń wskutek opadów atmosferycznych.

(B) NA ŚLADACH ZATOPIONEGO PAROWCA. W pobliżu szwedzkiego portu wojennego Karlskrona, zatonał prawdopodobnie w czasie ostatniej burzy niemiecki parowiec. Koło wyspy Hassloe wyłowiono koło ratunkowe z napisem „Karin II Hamburg”, a na krótko przedtem widziano na morzu okręt ze złamanym masztem. O losie załogi nic nie wiadomo.

PROTEST BŁIŹNIAT SJAMSKICH PRZECIW PODWÓJNYM PODATKOM. Władze skarbowe Stanów Zjednoczonych wyznaczyły podatek dochodowy każdemu z bliźniat sjamskich z osobna. Jak wiadomo, zarabiają one dzięki swemu kalektwu około 40.000 zł. tygodniowo. Bliźnięta sjamskie wniosły przeciw wyrokowi Izby skarbowej rekurs, motywując go tem, że są tak zespolone, iż uważają się za jedno ciało, a ich dochody pochodzą właśnie stąd, że publiczność uważa je za jedną istotę rozdwojoną.

W CHOROBAH KRWI, SKÓRNYCH I NERWOWYCH osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Żądać w aptekach i drogerjach. 3963k

Podziękowanie. Wszystkim, którzy przesłali nam wyrazy współczucia, jak też Tym, którzy przybyli na obrzęd pogrzebowy ś. p. Męża mego

LEONA ALFONSA DE SCHILLERFELD SCHILLERA, składam w imieniu mojem i mojej rodziny jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Wronczyn, 9 lipca 1931
443g Izidora Schillerowa.

Nowy poseł Rzpltej w Wiedniu złożył listy uwierzytelniające.

Wiedeń, 9 lipca (PAT). Nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzpltej Polskiej, Juliusz Łukasiewicz, zjawił się dzisiaj o godz. 12 w południe w towarzystwie członków poselstwa u prezydenta związkowego Wilhelma Miklasa, celem wręczenia swych listów uwierzytelniających.

Posła Łukasiewicza przywodził uroczyste sekretarz gabinetu dr Schmidt. Przy przyjeździe i odejściu posła oddawano honory kompania honorowa. Ceremonii wręczenia listów uwierzytelniających asystowali minister spraw zagranicznych, wicekanclerz dr Schober i wicedyrektor kancelarii gabinetowej Klasterksy.

Odznaczeni Krzyżem Zasługi.

Warszawa, 9 lipca. (J). P. Prezydent Rzpltej nadał złote Krzyże Zasługi następującym osobom:

Generałowi brygady drowi Romanowi Góreckiemu, prezesowi B. G. K., Gustawowi Lichtenstejnowi, staroście grodzkiemu prasko-warszawskiemu; Wincentemu Skarżyńskiemu, handlowcowi w Warszawie; Władysławowi Świąteckiemu, komendantowi okręgu warszawskiego Stow. rezerwistów i b. wojskowych w Warszawie; Jerzemu Wronekowi, adwokatowi w Warszawie; Wincentemu Wyrzykowskiemu, urzędnikowi P. K. O. w Warszawie. Wszystkim za zasługi na polu pracy społecznej na terenie Związków b. wojskowych.

P. Józefowi Żurowskiemu, maszyniście I klasy Dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Warszawie, za zasługi na polu pracy społecznej.

P. Genowefie Malkiewiczowej w Warszawie za zasługi na polu pracy społecznej dla dobra ociemniałych inwalidów.

Srebrnymi Krzyżami zasługi odznaczonych zostało: Kazimierz Augustowski w Warszawie, Adam Franciszek Augustynowicz w Warszawie, Władysław Gaetz w Gdańsku, Adam Grundman w Warszawie, Tadeusz Grzegorzewski w Warszawie, Władysław Henrych w Wilnie, Jerzy Hoedt w Poznaniu, kpt. Antoni Jakubowski w Warszawie, Andrzej Skumin-Jenicz w Warszawie, Kazimierz Jeziorowski w Siedlcach, Marjan Kołaczowski w Warszawie, Józef Kowalski w Warszawie, Stanisław Krysiński w Radomiu, Antoni Leśniewski w Warszawie, Piotr Milewski w Warszawie, Stefan Marjan Mokrzycki we Lwowie, Aleksander Nelken w Milanówku, Józefa Pawłowska w Warszawie, Stanisław Reszczyński w Warszawie, Stanisław Słazak w Warszawie, Jan Szafranka w Białymstoku, Zygmunt Tomaszewski w Warszawie, Stanisław Wilk w Katowicach, Marjan Zdrojewski w Wilnie — wszystkim za zasługi na polu pracy społecznej na terenie Związków b. wojskowych.

P. Zygmunt Kalenda w Warszawie, Marja Euzebja Łada w Warszawie, Stanisław Rosmański w Morawskiej Ostrawie, Irena Turkiewiczowa w Warszawie, Janina Wiśniewska w Warszawie, Mikołaj Wroczyński w Warszawie, Wanda Wroczyńska w Warszawie — wszyscy za zasługi na polu pracy społecznej dla dobra ociemniałych inwalidów.

P. Franciszek Barski za zasługi na polu pracy społecznej.

Antyalkoholowa i antytytoniowa uchwała ludowców.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lipca. (Wtr) Kancelaria Stronnictwa Ludowego rozesała dziś komunikat, w którym powiada, że władze Stronnictwa Ludowego uchwały rezolucję przeciw picu wódki i paleniu tytoniu oraz zgodnie z postanowieniami uchwały antyalkoholowej żąda od zarządu gminy przeprowadzenia plebiscytu za usunięciem ze wsi karczem.

Żaden z zakładów ubezpieczeń społecznych nie będzie zniesiony.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lipca. (A). W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w niektórych dziennikach o rzekomej likwidacji zakładu ubezpieczeń od wypadków, dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, iż wiadomość ta jest niezgodna z istnym stanem rzeczy.

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej z dnia 29 listopada 1930 nie może być mowy o przejęciu ubezpieczenia długoterminowego, jakim jest zakład ubezpieczeń od wypadków przez instytucję ubezpieczenia krótkoterminowego, jaką jest Kasa Chorych.

W związku z tą sprawą ze strony czynników miarodajnych wyjaśniają, że niema mowy o zniesieniu jakiegokolwiek zakładu ubezpieczeń społecznych i wszystkie istniejące obecnie pozostają nadal bez względu na formę organizacyjną, jaką może im być nadana.

Pracownicy państwowi żądają obniżenia czynszów o 15 procent.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lipca. (J). Pracownicy państwowi i prywatni w Warszawie dotknięci niższą swych płac, rozpoczęli akcję zmierzającą do obniżki komornego w tym stopniu, w jakim obciąża pensje pracowników.

Skutki lekkomyślnej gospodarki samorządu warszawskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lipca. (J). Związek zawodowy pracowników miejskich w Warszawie zdecydował się interwenjować w magistracie w sprawie przyspieszenia wypłaty pensji lipcowej. Dotąd bowiem pensja ta jest tylko częściowo wypłacana w zaliczkach, a są wydziały, w których wypłata nie jest jeszcze wogóle rozpoczęta. W pierwszym rzędzie otrzymują pensje urzędnicy wyjeżdżający na urlop.

Interwencja zarządu Związku ma nastąpić w dniach najbliższych.

0 miliardową pożyczkę dla Niemiec

ugania dr Luther samolotem, statkiem i koleją.

(Telegram własny „D. Kuryera Codziennego”).

Londyn, 9 lipca. (B) Według doniesienia Reutersa, prezydent Banku Rzeszy dr Luther uczynił w Londynie propozycję, by Niemcom udzielono długoterminową pożyczkę w wysokości 1 milarda marek.

Londyn, 9 lipca. (B) Odwiedziny prezydenta Banku Rzeszy dra Luthera w Londynie trwały tylko godzinę i trzy kwadrasa.

O godzinie 13.15 wylądował dr Luther na lotnisku londyńskiej Croydon, gdzie został przyjęty przez przedstawicieli poselstwa niemieckiego i natychmiast udał się autem do poselstwa niemieckiego. Tutaj zjadł śniadanie z posłem i przy tej sposobności poinformował się o sytuacji widzianej z londyńskiego stanowiska.

Chociaż według rozkładu jazdy pociąg, mający połączenie do Paryża odjeżdża dopiero koło godziny 16, Luther użył pociągu, odchodzącego koło godziny 15, z połączeniem do Bazylei, by móc spotkać się z jadącym tym pociągiem gubernatorem Banku Anglii, Montague Normanem. Obaj panowie jechali razem aż do Folkestone, a więc okrążyli przez 1½ godziny. Podczas gdy Norman kontynuował swą podróż, by udać się na posiedzenie dyrekcji Banku wypłat między-

narodowych do Bazylei, dr Luther pojechał dalej parowcem przez Kanał do Paryża.

O treści rozmowy Luthera z Normanem nie wiadomo.

Cel odwiedzin dra Luthera jest w prasie londyńskiej obszernie rozważany, co jednak opiera się tylko na przypuszczeniach.

Prasa rozważa dwie możliwości: Po pierwsze przypuszcza się, że Luther rokował o udzielenie długoterminowej pożyczki w wysokości 1 milarda marek.

Po drugie koła poinformowane są, że dr Luther zabiegał o otwarcie kredytu, nad czym już w tych dniach toczyć się miały rozmowy prywatne z grupą banków zarówno w Londynie, jak i w Nowym Jorku. Dane o wysokości kredytu wahają się między 1.5 a 2 miliardami marek.

Koła City sądzą, że kredyt ten będzie możliwie szybko dany, by z rynku usunąć niepewność, która wobec sytuacji Banku Rzeszy i jeszcze całkiem niejasnych widoków, jakie przedstawia londyńska konferencja rzeczoznawców, ciąży na giełdzie. Wskazuje się na to, że otwarcie dostatecznie wysokiego kredytu już wystarczy, by zaufanie wzmożnić, przyczem całkiem nie jest potrzebnym, by Niemcy z kredytu natychmiast w całej wysokości zrobili użytek.

Akcja międzynarodowej pomocy zależna od otrzeźwienia politycznego Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 9 lipca. (Hl). Gabinet Rzeszy także przez cały dzień dzisiejszy obradował bez przerwy, przyczem ustawicznie nadchodzący telegramy od prezydenta Banku Rzeszy dr Luthera, zdającego sprawę ze swych zabiegów, czynionych w Londynie.

Popołudniu nadeszła wiadomość, iż Luther dzisiaj opuszcza Londyn, udając się do Brukseli, stąd zaś do Paryża i Bazylei.

Wiadomość ta świadczy, iż jednostronna pomoc angielska jest wątpliwa i że najważniejsze instytucje emisyjne świata pragną nadal zachować zasadę wspólnego ustosunkowania się do Niemiec.

Posiada to oczywiście doniosłe znaczenie polityczne, albowiem niemieckie sfery miarodajne muszą sobie uprzytomnić, że jednolity front tak Stanów Zjednoczonych, jak i wierzycieli reparacyjnych wobec Niemiec nie zostanie przełamany i że pomoc Niemcom może być udzielona tylko w granicach i na warunkach, jakie dyktuje konieczność stabilizacji stosunków politycznych w świecie.

Na tle tego wyraźnie zarysowującego się politycznego podkładu sprawy reparacyjnej dzisiejszy apel prasy angielskiej pod adresem Niemiec, zaczynający od „Timesa”, a kończący na socjalistycznym „Daily Herald”, aby wyrzekły się dalszych zbrojeń, nabiera specjalnego znaczenia. (Patrz depesze na str. 2-giej).

Prasa nacjonalistyczna, a nawet zbliżona do

sfer ciężkiego przemysłu „Deutsche Allgemeine Zeitung”, na ten apel prasy angielskiej odpowiedziała z furją, oświadczając, iż Niemcy nie wyrzekną się zbrojeń w granicach przyznanych im maksymalnie przez traktat wersalski.

Wallstreet zainteresowana podróżą Luthera.

Nowy Jork, 9 lipca. (PAT). Podróż gubernatora Banku Rzeszy Luthera interesuje żywo Wallstreet, gdzie przypuszczają, że Federal Reserve Bank w N. Jorku weźmie udział w ewentualnych kredytach, które mogą osiągnąć sumę 300.000.000 dolarów, wliczając w to 100.000.000 otrzymanych już, dzięki współpracy z Bankiem Angielskim, Bankiem Francuskim i Bankiem Wypłat Międzynarodowych.

Niemcy muszą do 15 bm. wpłacić ratę reparacyjną.

Paryż. (PAT) Francja zgodziła się wziąć udział w londyńskiej konferencji ekspertów, wyznaczanej jak wiadomo na dzień 17 bm. pod warunkiem, że w dniu 15 bm., tj. w terminie przewidzianym planem Younga Niemcy wpłacą do Banku Wypłat Międzynarodowych należną ratę uwarunkowanego anuitetu.

Warunek ten został postawiony przez Francję wobec pewnych zastrzeżeń ze strony rządu angielskiego, który wypowiedział zdanie, że wpłata ta powinna mieć miejsce dopiero po osiągnię-

ciu porozumienia między wierzycielami Niemiec na konferencji ekspertów.

A Germania już nie chce płacić.

Berlin, 9 lipca. (PAT). Zdaniem „Germanji”, moratorium Hoovera weszło już w życie i Niemcy nie wypełnią wobec tego przypadającej na 16 b. m. raty reparacyjnej. Wobec kwestionowania terminu wejścia w życie moratorium przez prasę amerykańską, „Germanja” wskazuje, że Hoover przyjął bez zastrzeżeń telegram prezydenta Hindenburga, wyrażający mu podziękowanie za jego inicjatywę.

Konferencja rzeczoznawców zbierze się 17 b. m.

Paryż, 9 lipca. (Bz). Konferencja rzeczoznawców w Londynie zbierze się ostatecznie w dniu 17 b. m., przyczem reprezentowana będzie Francja, Anglia, Ameryka, Belgia oraz Niemcy.

Przedstawicielem Anglii będzie Ross. Konferencja ekspertów zajmie się dwoma kompleksami spraw.

Po pierwsze: zabezpieczeniem funduszu gwarancyjnego, który będzie rozpatrywany w dniu 18 b. m. na posiedzeniu rady Banku wypłat międzynarodowych w Bazylei, oraz związana z tem sprawą zapłaty za reparacje w naturze.

Po drugie sprawą kredytów Banków centralnych Ameryki, Francji i ewentualnie innych państw dla t. zw. małych aliantów, wierzycieli Niemiec.

Druga część tego punktu jest dość niejasna, wiadomo bowiem, czy chodzić tu będzie tylko o Jugosławję, Grecję i Rumunię, czy również też i o Polskę, którą wysunęła Francja bardzo stanowczo, domagając się od Ameryki podczas rokowań z Mellonem również i dla Polski akcji kredytowej.

Po konferencji ekspertów wiadomo jeszcze, czy zbierze się druga konferencja ministrów, zainteresowanych mocarstw. Koła francuskie są chwilowo temu przeciwnie.

Gibson przedstawicielem Ameryki na konferencji rzeczoznawców.

Waszyngton, 9 lipca. (PAT). Castle oświadczył, że przedstawicielem Stanów Zjednoczonych na konferencję rzeczoznawców będzie ambasador Stanów Zjednoczonych w Belgii Gibson, któremu towarzyszyć będzie Bivesey, rzeczoznawca spraw odszkodowawczych.

Castle wyraził przekonanie, że powyższe zostaną zadowolające obie strony układy układu w sprawie zawieszenia warunkowych spłat niemieckich, termin wypłaty których przypada na przyszłą środę. Układ ten ma na celu niedopuszczenie do tego, aby Niemcy uznane zostały za niewypelniające swoich zobowiązań ze względów technicznych. Wreszcie Castle dodał w rozmowie z przedstawicielami dyplomatycznymi obcych państw, że Stany Zjednoczone uważają Plan Hoovera za już obowiązujący w sensie moralnym i że Niemcy nie będą wzywane do dokonania wypłat, przypadających na 15 lipca b. r.

(Wiadomość ostatnią należy przyjąć z wielkim zastrzeżeniem, gdyż prawdopodobnie lansowana ona jest przez koła filoniemieckie Waszyngtonu, o czym świadczy głos „Germanji” podany przez nas w poprzedniej depeszy. — Przyp. red.).

Niemcy uzyskują krótkoterminowe kredyty dla podtrzymania marki.

Lekkie odprężenie na rynku walutowym. — Trudności banków prywatnych

Berlin, 9 lipca. (Hl). Niemiecka opinia publiczna z niezwykłym napreżeniem śledzi ekspresowe tempo podróży prezydenta Banku Rzeszy dra Luthera, który w ciągu jednej doby, postugując się koleją, samolotem i okrętem, odwiedził Londyn i zdał w tej chwili przez Kanał la Manche do Paryża.

Pierwszym rezultatem rozmów dzisiejszych między Lutherem i Normanem, jest, jak się korespondent Wasz dowiaduje, sprolongowanie Niemcom zapadającego dnia 16 bm. kredytu 4-ech banków emisyjnych w wysokości 420.000.000 marek.

Niezależnie od tej prolongaty na okres 6-miesięczny kredyty zwiększone zostaną o dalszych 580.000.000 do sumy 1 milarda marek.

Wiadomość ta wywołała optymistyczniejsze nastroje w niemieckich sferach finansowych, których dowodem jest następujący konkretny symptom. Oto kurs dolara w wolnym obrocie spadł do 4.1932, podczas, gdy jeszcze w południe notowany był 4.1945. Tem samem kurs prywatny obniżył się do oficjalnego kursu giełdy berlińskiej.

W miarodajnych niemieckich kołach finanso-

wych panuje nadal opinia, że mimo 0 miliardowego kredytu dla Niemiec instytucji emisyjnych, sytuacja banków prywatnych bynajmniej się nie poprawiła. — Okres 6-miesięczny sprolongowanego kredytu Bank Rzeszy będzie musiał wyzyskać dla zmniejszenia ilości debitanatów Banku Rzeszy, mimo, iż operacja ta będzie bardzo bolesna. Już w dniu dzisiejszym Bank Rzeszy odrzucił szereg przedłożonych mu do dyskonta weksli, chcąc w ten sposób zmusić przedsiębiorstwa do wyprzedzających w magazynach po niższych cenach.

Co mówią przemysłowcy o projekcie: „3 dni pracy dla wszystkich”

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lipca. (A) Projekt skrócenia tygodnia pracy robotników, zatrudnionych na rzecz bezrobotnych (patrz str. 9), rozważany był na jednym z ostatnich posiedzeń „Lewiatana” i spotkał się z przychylnym przyjęciem szeregu przemysłowców. Postanowiono więc wszędzie, gdzie byłoby to możliwe, projekt ten wprowadzić w życie.

Jednakże przeciwko temu projektowi występuje „Lewiatan” oraz szereg większych przemysłowców, uważając, że sprawa ta nie da się uogólnić. Jednakże pewne posunięcia w tym kierunku zostały poczynione i jak się dowiadujemy, sprawa ta znalazła się na porządku obrad jedne-

go z najbliższych posiedzeń „Lewiatana” w końcu bieżącego miesiąca.

O uruchomienie Widzewskiej Manufaktury

Łódź, 9 lipca. (W). We czwartek zgłosiła się do urzędu wojewódzkiego delegacja przedstawicieli robotniczych w sprawie Widzewskiej Manufaktury.

Pod nieobecność wojewody delegację przyjął nac. wydz. bezpieczeństwa publicznego p. Ludomski w towarzystwie nac. wydz. przemysło-

wego. Delegacja przedstawicieli robotników przedstawiła obu naczelnikom sytuację robotników, którzy zatrudnieni byli w Widzewskiej Manufakturze, a którzy obecnie znaleźli się bez pracy. Delegacja złożyła prośbę pod adresem władz państwowych, aby wpłynęły w kierunku uruchomienia Widzewskiej Manufaktury.

W odpowiedzi nac. Ludomski oświadczył, że rząd z własnej inicjatywy zabiega w kierunku uruchomienia Widzewskiej Manufaktury. Rząd nie może dać gwarancji Widzewskiej Manufakturze na jej obligacje, aby nie stwarzać przez to precedensu, natomiast rząd wszczął za pośrednictwem rządu włoskiego pertraktacje z upadłą firmą włoską „Siemat”, której Widzewska Manufaktura uścił ma zaległych 600.000 dolarów za surowce. Bawiący w Warszawie obecnie na zjeździe wojewodów woj. Jaszczolt czyni zabiegi na terenie władz centralnych w kierunku jak na „bardziej pomyślnego załatwienia tej sprawy.

Pożegnanie b. wojewody dra Nakoniecznikoffa-Klukowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 9 lipca (C). Dzisiaj rano przybył do Lwowa podsekretarz stanu w Prezydium Rady ministrów dr. Nakoniecznikoff-Klukowski, b. wojewoda lwowski i w ciągu dnia zdawał urządowanie w województwie p. wicewoj. Drojanowskiemu. Przyjazd p. wicemin. miał charakter nieoficjalny.

Polsko-niemiecki układ w sprawie rybołówstwa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lipca (A). Na podstawie dokonanej w Warszawie w dniu 28 maja br. wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, wszedł w życie układ polsko-niemiecki w sprawie rybołówstwa na bieżących i stojących wodach granicznych.

Zasadniczym postanowieniem tego układu jest dopuszczenie wolnego rybołówstwa na wodach granicznych pomiędzy Polską a Niemcami, przy czym rybacy winni wykazywać się specjalną kartą graniczną rybacką, wydawaną zresztą bez żadnych trudności.

Wyroki na oszczerców w Katowicach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 9 lipca (H). Przed okr. sądem karnym w Katowicach, jako apelacyjnym, odbyła się onegdaj rozprawa prezesa dyrekcji kolei w Katowicach inż. Niebieszczańskiego, który skarżył ośławionego Jana Kustosza o zbrodnie oszczerstwa. W pierwszej instancji Kustos za oszczerstwo i zniewagę otrzymał 2 miesiące więzienia. Sąd okr. ze względu na całą ohydę napadów osobistych na prezesa Niebieszczańskiego podwyższył karę do 6 miesięcy więzienia. Zasadzono z rozpaczy płakać na sali sądowej. Kustos prowadził skandaliczną kampanię przeciw inż. Niebieszczańskiemu i w szeregu artykułów rzucił się na jego cześć o sobista.

Tenże sam sąd okr. karny w Katowicach zasądził onegdaj Adama Czekalskiego, współpracownika pisma katowickiego „Wolne Słowo“ na 1 miesiąc więzienia za zniewagę dra Obierka, zastępcę nac. wyd. skarbowego w Katowicach. Czekalski broniąc się, zeznał, że artykuły te in spirali dwaj urzędnicy skarbowi, co okazało się zwyczajnym kłamstwem. Wobec tego prokurator wdrożył nowe dochodzenia przeciw Czekalskiemu o zbrodnie fałszywych zeznań i oszczerstwo.

Identyfikacja zwłok żołnierza w Tatrach ustalona

(Telefonem od naszego korespondenta).

Zakopane, 9 lipca (Tb). W dniu dzisiejszym przeprowadzona została sekcja zwłok, znalezionych w Szczerbinie pod Giewontem, która wykazała, iż powodem śmierci było złamanie kręgow szyjnych oraz kręgosłupa, połamania kości, oraz rozbiście czaszki. Żadnych wewnętrznych śladów, któreby wskazywały na to, iż zachodzi tu wypadek śmierci nienaturalnej, nie znaleziono.

Zandarmierja odniosła się do oddziałów wojskowych, a w szczególności idąc po śladach liter, wszystkich na koszułi zmarłego: „10 p. p.“ — odniosła się do miejsca stacjonowania tego pułku, skąd nadeszła wiadomość, iż 24 czerwca udał się do Warszawy służbowo niejaki Więckowski Zygmunt, lat 21, elew-muzyk, członek tamtejszej orkiestry wojskowej, z której to podróży nie wrócił, natomiast wyjechać miał, według przeprowadzonych dochodzeń, do Zakopanego. Z pułku tego przybył do Zakopanego jeden z podoficerów, który rozpoznał cechy charakterystyczne tragicznie zmarłego, po których bezspornie można już było ustalić jego identyczność.

Wypadek ten wywołał bardzo wielkie wrażenie w pułku, gdzie Więckowski cieszył się wielką sympatią, jako bardzo dobry muzyk, mający skończone konserwatorium muzyczne. Więckowski z Zakopanego napisał list do swej narzeczonej, nie wspominając zupełnie, że wybiera się w Tatry.

Wielka burza nad Święcianskiem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Włno, 9 lipca. (Hr) W dniu dzisiejszym nad pow. święcianskim przeciągnęła gwałtowna burza, która porzywała wiele dachów z domów i zniszczyła cały szereg budynków gospodarskich. — Wskutek silnego wichru, przewróconych zostało kilka kominów fabrycznych.

Groźne pożary w Białostockiem.

Katastrofa pogotowia pożarnego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Białystok, 9 lipca. (So) Wczoraj w miasteczku Łunne pow. grodzieńskiego, wybuchł pożar w zabudowaniach Wiktora Burzyńskiego. Ogień szybko przerzucił się na sąsiednie zabudowania i strawił 97 budynków. W akcji ratunkowej wzięły udział strażackie pożarne ze Skidel i Wołkowskiej. Straty są bardzo znaczne. O godzinie 10 wieczorem wybuchł w Łunnem powtórnie pożar, do którego wezwano m. in. straż ogniową z Grodna. Na 11 kilometrów od Grodna auto pożarne, wiozące 17 strażaków wpadło do rowu. Jeden ze strażaków poniósł śmierć do rowu. 15 zaś strażaków zostało rannych, w tym dwóch ciężko. Auto uległo całkowitemu rozbiściu. Szofer wyszedł bez szwanku i został przez władze zatrzymany. Rannych przewieziono do szpitala w Grodnie.

W fabryce włókienniczej Gotliba w Gródku pow. białostocki wybuchł pożar, który przerzucił się następnie na fabrykę sukna Kronenbera. Fabryki te wraz z surowcami i gotowymi materiałami uległy całkowitemu zniszczeniu. Straty spowodowane pożarem sięgają 250 tys. zł.

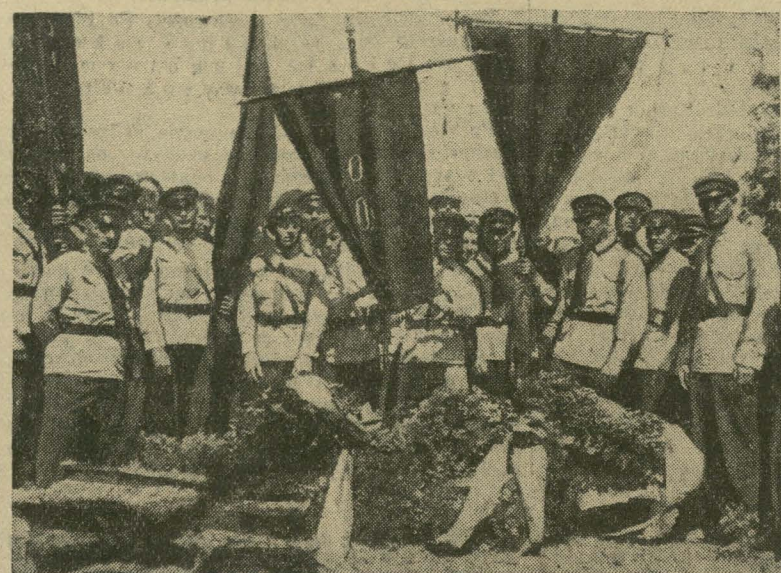
We wsi Rygałówka pow. augustowski wybuchł pożar, który zniszczył 8 domów mieszkalnych, 14 stodół i 22 chlewów. Pożar spowodowany został nieostrożnym obchodzeniem się z ogniem. Straty sięgają około 60 tys. zł.

Prasa faszystowska żąda natychmiastowego zerwania konkordatu.

Rzym, 9 lipca. (PAT). Reasumując swe wywody, dzisiejsza prasa domaga się natychmiastowego zerwania konkordatu z Watynakem uważając, że jest to jedyne wyjście z sytuacji, odpowiadające godności narodowej.

Dzienniki faszystowskie odpowiedzialność za zatarg zrzucają na Stolicę Apostolską.

Wykopywanie prochów bojowca z r. 1905.



Przed kilku dniami w czasie robót ziemnych na Polesiu Konstantynowskim pod Łodzią, robotnicy wykopali szkielet, jak się później okazało, straconego przez Rosjan bojowca z czasów rewolucji 1905—1909 r. Antoniego Dolewki. Dolewka wziął udział w napadzie na cyrkulację i został aresztowany. Po 2 latach siedzenia w więzieniu został stracony i pogrzebany na Polesiu. Władze rosyjskie chciały skazać go na niepoświęconej ziemi, — przyczem grób był zupełnie niwelowany, aby nie mógł być rozpoznany miejscem, na którym stracono był. Wydobycie szczątków Dolewki w sposób uroczysty pochowano we wspólnej mogile straconych rewolucjonistów pod monumentalnym pomnikiem na Polesiu Konstantynowskim. Rycina przed stawia trumnę Dolewki pokrytą kwieciami.

Zręby osady słowiańskiej z XI wieku odkopano w Opolu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Opole, 9 lipca. (H) W czasie robót ziemnych około budowy nowego gmachu rejencji w Opolu, dokonano w ostatnich dniach sensacyjnych odkryć.

Mianowicie odkopano starą słowiańską osadę, pochodzącą prawdopodobnie z XI wieku. Natrafiono trzech rzędach na fundamenty kilkunastu domostw drewnianych, ponadto odkryto szereg rozmaitych przedmiotów, jak narzędzi gospodarczych, broni, wreszcie przedmiotów z brzozy i t. d. Istnieje przypuszczenie, że broń ta pochodzi z czasów późniejszych, mianowicie z r.

1241, kiedy to Tatarzy i Mongołowie dotarli do Opoli, które kompletnie spalili.

Pozatem w jednym miejscu natrafiono na szczątki drewnianych murów dawnego zamku Piastowskiego. Wykopalskami zajęli się gorliwie władze niemieckie. Znany archeolog niemiecki dr Jerzy Raschke bada wykopyne zabytki.

Jak już podawaliśmy, na terenie Opoli przeprowadzają prace wykopaliskowe polski archeolog dr Roman Jakimowicz i doc. U. J. dr Józef Żurawski.

Apetyty niemieckie na Maroko hiszpańskie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 9 lipca. (Bz). Wiadomości, podane w swoim czasie przez „I. K. C.“, według których Hiszpanja ma zamiar w najbliższym czasie zrezygnować ze swoich praw do Maroka, potwierdzają się. Hiszpański minister finansów Prieto, wódz socjalistów, podtrzymuje w całej pełni swoją doniosłą deklarację, wygłoszoną ostatnio na zebraniu przedwyborczym w Bilbao.

Kola francuskie zatrużone są tem stanowiskiem Hiszpanji, a rezydent Francji w Rabacie wystosował nawet półoficjalną notę protestacyjną przeciwko wycofaniu się Hiszpanji z Afryki północnej, co byłoby niezgodne z postanowieniami traktatu hiszpańsko-francuskiego z roku 1912. Ponieważ Hiszpanja ma zamiar ustąpić prawa zwierzchnicze nad swoją częścią Maroka

Lidze Narodów, Francja obawia się, że Niemcy wpłyną wszelkimi środkami na przyznanie im mandatu do owych terytoriów. M. in. pojawiły się w ostatnich dniach na paryskiej wystawie kolonialnej tysiące ulotek, w których Towarzystwa niemieckie apelują do zwiedzających i domagają się w imię sprawiedliwości restytucji kolonii niemieckich, względnie nadania Niemcom innych kolonii.

Jak się korespondent Wasz dowiadywa, interesuje się bardzo żywo sprawą ewentualnego objęcia przez Niemcy Maroka hiszpańskiego olbrzymia firma ciężkiego przemysłu zachodni-niemieckiego Mannesman, której właściciele byli w swoim czasie czynni przy kolonizowaniu francuskiego Maroka. (Patrz art. wstępny).

Warszawski bałagan nie ominął i Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

(Telegram własny „I. Kuriera Codziennego“).

Katowice, 9 lipca. (Gor). Jeszcze nie przebrzmiały echa skandalicznych zaniedbań ze strony szeregu związków sportowych stołecznych, a już zmuszeni jesteśmy zanotować dalszy kwiatek bałaganu warszawskiego, jaki panuje w tamtejszych klubach sportowych.

Mianowicie w związku z mającymi się odbyć w sobotę i niedzielę 11 i 12 b. m. na stadionie w Królewskiej Hucie lekkoatletycznymi mistrzostwami Polski dla panów, wszystkie kluby zobowiązane były zgłosić w przepisany terminie swoich zawodników, powołanych do startowania w mistrzostwach. Do przepisów tych zastosowała się jedynie „p r o w i n c j a“, zignorowały ją natomiast kluby stołeczne „Warszawianka“, „Legja“ i „Polonia“. Kluby te zgłosiły cokolwiek swoich zawodników, nie wypełniły jednak formalności przepisanych w tym wypadku statutu P. Z. L. A. Pominawszy już fakt, że kluby te nadesłały zgłoszenia po upływie terminu, nie dołączyły jednak przewidzianego statutem startowego, i nie przysłały osobistych deklaracji zgłoszeń zawodników. Warszawianka nawet do tego stopnia niedbała potraktowała tę sprawę, że podała jedynie nazwiska zawodników, jakich wzięła na mistrzostwa, bez podania imion.

Jeżeli Śląski okr. Związek Lekkoatletyczny, któremu P. Z. L. A. powierzył przeprowadzenie tegorocznych mistrzostw lekkoatletycznych Polski, wskutek nieformalnego zgłoszenia zawodników tych trzech czołowych lekkoatletycznych klubów polskich, może ich nie dopuścić do mistrzostw, zgodnie z przepisami. Zarządzenie takie przyniosłoby jednak wielką szkodę zawodom, gdyż właśnie te kluby reprezentują najwyższą klasę lekkoatletyczną w Polsce. Zważywszy, że członkowie tych klubów tworzą przeważnie najwyższą magistraturę lekkoatletyczną w Polsce, t. j. zarząd P. Z. L. A. i że listy zgłoszeń zawodników podpisał imieniem klubów członko-

wie obecnego zarządu P. Z. L. A., a zatem ludzie, na których barkach leży przestrzeganie przepisów tej naczelnej magistratury lekkoatletycznej, to należy uważać tego rodzaju postępowanie za wysoce karygodne, gdyż wynika z niego brak wszelkiego poczucia odpowiedzialności. Zarząd SOZL wielokrotnie złożył egzamin fachowego zorganizowania wielkich imprez i tym razem pragnie, aby zawody te wypadły imponująco. To też dokłada wszelkich starań w tym kierunku, a sekretarz p. Koczur telegraficznie i telefonicznie naciska Koczur zapytaniami, jak ma w tym wypadku postąpić ze stołecznymi klubami, które nie stosują się do przepisów. Wszelkie poczynania SOZL pozostały jednak bez skutku, gdyż centralny zarząd w Warszawie zakłęcie milczy.

Lista zgłoszonych zawodników, którzy wezmą udział w tegorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych zawiera 137 nazwisk, z czego aż 50 przypada na kluby warszawskie. Bardzo słabo reprezentowane są okręgi łwowski i krakowski, przyczem zgłoszeni przez Cracovię zawodnicy nie zostali jeszcze dopuszczeni do mistrzostw, gdyż klub ten został przez KOZLA zawieszony. Jeżeli PZLA i tej sprawy nie wyjaśni, zawodnicy „Cracovii“ nie będą mogli startować w mistrzostwach.

Wielki raid kolarski po Polsce.

Warszawa, 9 lipca. (J) We czwartek 9 bm. wyruszyła z Warszawy grupa kolarzy, licząca około 100 osób na miesięczny raid po Polsce do morza i z powrotem. Raid ten zorganizowany został przez ośrodek wychowania fizycznego. Trasa raidu prowadzi przez Zakroczym, Wysogrod, Plock, Włocławek, Toruń, Chełmno, Grudziądz, Gniezno, Tczew, Kościerz do Gdyni, gdzie wyprawa stanie w dniu 16 lipca. Po dziesięcio-

dniowym pobycie na wybrzeżu, kolarze udają się w drogę powrotną 26 lipca i staną w Warszawie 8 sierpnia.

Anglia—Czechosłowacja 2:0

Praga, 9 lipca. (Rg). Dziś rozpoczęły się tu przy ładnej pogodzie i szalenie napiętym stadionie tenisowym, obejmującym 6.000 widzów, rozgrywki finałowe o puchar Davisa strefy europejskiej, w których — jak wiadomo — spotykają się reprezentanci Anglii z Czechosłowakami.

W pierwszym dniu odbyły się dwa spotkania w grze pojedynczej, a mianowicie Austin-Menzel i Perry-Hecht. Pierwsze spotkanie po niezwykle emocjonującej grze zakończyło się zwycięstwem Anglika w stosunku 3:6, 6:2, 6:3, 6:3, 6:2. W drugim dniu spotkania zwycięstwo przypało w udziale Anglikowi, który wygrał w stosunku 6:1, 8:6, 6:3, wobec czego Anglia już w pierwszym dniu prowadzi 2:0.

Pogrzebany plan Younga.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 9 lipca. (Bz) Powszechną uwagę zwróciły artykuły Sauerweina w „Matinée“ i Herriota w „Ere Nouvelle“.

Sauerwein opisuje szczegółowo wizytę Hoescha u Laval'a i zaznacza, że w dobrze poinformowanych kręgach paryskich panuje pewność, iż Ameryka nie opuści kredytowo Niemiec i że poprze Niemcy w ich obecnych trudnościach finansowych. Sauerwein zaznacza jednak, że sprawa nie może być rozpatrywana wyłącznie z punktu widzenia gospodarczego i że sanacja ogólna Niemiec zależy przede wszystkim od zmiany jej polityki zagranicznej.

Herriot w „Ere Nouvelle“ polemizując wciąż z Blumem, podkreśla z ubolewaniem, że plan Younga jest pogrzebany i czyni porównanie tego planu ze starą garderobą, która nadaje się już tylko dla galganiarza.

W chwili, gdy dane słowo, to znaczy międzynarodowe zobowiązanie ma wagę nie większą od słomy, należy patrzeć z zaniepokojeniem na przyszłość innych umów międzynarodowych, takich, jak układ w Locarno i pakt Briand-Kellog.

50 osób zatrutych mięsem na weselu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Rybnik, 9 lipca. (H) Onegdaj podczas uczt weselnej u leśniczego Stanisława Dromla w Debiensku Starym pow. rybnickiego, po spożyciu potraw mięsnych zachorowało nagle około 50 uczestników wesela. Wezwany na miejsce lekarz dr Lisiecki z Czerwionki ustalił u uczestników wesela objawy zatrucia potrawami mięsnymi. — Próbkę potraw i według przesłano do zakładu badania żywności w Krakowie. Dalsze dochodzenia w toku.

Oszczędności w Czechach.

Praga, 9 lipca. (PAT). Jedną z głównych kwestyj, jakimi zajmują się obecnie czechosłowackie czynniki rządowe, jest program oszczędności, którego konieczność wykazywały coraz bardziej zmniejszające się wpływy do kas państwowych.

Ministerstwo skarbu zdążyło do przeprowadzenia w bieżącym budżecie oszczędności do kilkuset milionów koron. W poszczególnych ministerstwach ustanowieni zostali specjaliści komisarze finansowi, którzy dbać mają o wykonanie planów oszczędności. Czynnione są również przygotowania do zmniejszenia wydatków budżetowych na rok przyszły narazie o około 600 milionów koron.

Zdymisjonowany gubernator rumuńskiego Banku wygrał proces przeciwko rządowi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Bukareszt, 9 lipca. (Rg) Jak w swoim czasie donosiliśmy, generalny gubernator rumuńskiego Banku Narodowego, Burileanu został w dniu 10 marca br. na mocy dekretu rządowego zwolniony ze swego stanowiska.

Czuając się pokrzywdzonym, zdymisjonowany gubernator banku wystąpił przeciw rządowi ze skargą sądową, która w ostatnich dniach była przedmiotem rozprawy.

Sąd po dokładnym rozpatrzeniu zarzutów, wysuniętych przez Burileanu, uznał słuszność pretensyj skarżącego i wydał wyrok, na mocy którego dekret nominacyjny obecnego gubernatora Banku Narodowego Angelescu został unieważniony, przy równoczesnym przywróceniu skarżącemu pełnych praw wynikających z jego stanowiska generalnego gubernatora banku.

Pozatem rząd rumuński skazany został na zapłacenie poszkodowanemu tytułem wynagrodzenia za czas od 10 marca br. aż do dnia ponownego objęcia swego stanowiska kwotę 5360 lei za każdy dzień.

Ponadto Burileanu otrzyma tytułem odszkodowania moralnego nawiazkę w kwocie 600 milionów lei. Koszta sądowe w kwocie 80.000 lei przypisane zostały rządowi do zwrotu.

Landtag pruski nie będzie rozwiązany.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 9 lipca. (B). Pruski Landtag odrzucił 229 głosami przeciw 190 głosom wniosek o rozwiązanie Landtagu.

„Instrukcje Stalinowskie” o zaniechaniu piatiletki.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Moskwa, 9 lipca. (Hr) W czwartek zostały wydane przez Stalina i Mołotowa specjalne instrukcje t. zw. „Stalinowskie”, które rozslane zostały na cały teren Rosji sowieckiej. Instrukcje mówią o zaniechaniu piatiletki, a rozpoczęcia robót nowych, t. zw. „gruntowych”.

Zaostrzenie stosunków finlandzko-sowieckich.

Moskwa. (PAT). Między Finlandją a ZSRR nastąpiło nowe zaostrzenie się stosunków.

Powodem stała się uroczystość, urządzona w dniu 5 b. m. z okazji historycznego obchodu bitwy, jaką w r. 1555 Szwedzi stoczyli z wojskami rosyjskimi. Uroczystość urządzona była na miejscu walki w pobliżu granicy sowieckiej, w obchodzie uczestniczyło około 8.000 osób cywilnych i wojskowych. M. in. na uroczystości obecny był główny komendant wojsk finlandzkich gen. Sihwo. Prasa sowiecka uważa uroczystość tę za antysowiecką demonstrację wojskową i z tego powodu rzuciła pod adresem Finlandji różne groźby i ostrzeżenia.

Niszczące kabli telefonicznych w Hiszpanji.

Madryt, 9 lipca (PAT). Towarzystwo telefoniczne komunikuje, że nocy ubiegłej w Sewilli, Vigo i Santander zniszczono kable telefoniczne.

W Madrycie rzucono bombę celem zniszczenia przewodów telefonicznych. W Aenn aresztowano trzech osobników, prowadzących akcję sabotażową.

„Hr. Zeppelin” poleci do strefy polarnej.

Berlin, 9 lipca. (PAT). W dniu 16 b. m. sterowiec „Hr. Zeppelin” ma odbyć lot nad Anglią. Sterowiec zabiera ze sobą pocztę i wylądować w Londynie. Następnie projektowany jest lot do strefy polarnej. „Zeppelin” wylecieć ma 24 b. m. z Friedrichshaffen i przez Berlin, Leningrad, Nową Ziemię, dotrzeć ma ponad stojącym na Morzu Łodowatym, łodolamaczem „Małygin” do Wysp Nowosyberyjskich.

Podczas tej podróży sterowiec pełnić będzie również obsługę pocztową.

Burze szaleją nad Bałtykiem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin 9 lipca. (rg). Od dnia wczorajszego nad południowym Bałtykiem szaleją gwałtowne burze, które spowodowały całkowite przerwanie komunikacji morskiej pomiędzy Niemcami, a krajami skandynawskimi. Również pociągi kursujące pomiędzy kontynentem a Szwecją z powodu uszkodzenia torów, nie mogły opuścić swoich stacji wyjściowych w Niemczech i Danji. Szczególnie wyspa Rugen została przez szalejące orkany straszliwie spustoszona. W wielu miejscach drzewa powaliły się na szosy, uniemożliwiając wszelką komunikację. Również przewody telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane.

Szkody wyrządzone przez burzę idą w setki tysięcy marek.

Plaga szarańczy w środkowych Włoszech.

Rzym, 9 lipca. Koło Perugji spadły miliony szarańczy, pokrywając ziemię warstwą grubą na jeden metr. Wskutek tej niezwyklej inwazji szarańczy, na Półwyspie Apenińskim ruch samochodowy na drogach został wstrzymany, jak również i zasiewy w polach w szerokim promieniu od Perugji zostały całkowicie zniszczone.

Czytalcie „WRÓBLE NA DACHU”!

F. A. OSSENDOWSKI.

ISKRY Z POD MŁOTA

Powieść współczesna.

38

Gramaud czytał o powietrznych atakach niemieckich lotników, o bitwach samolotów nad Paryżem. Domyślił się, że widzi przed sobą promienie projektorów, szukających zblizającego się wroga, spotykanego ogniem dział zenitowych.

— Zeppelin czy samolot niemiecki zurzuci bombę, poszarpie obłankami żelaza ciała bezbronnych ludzi, odbije kobiety, rozmiota po jezdni móżg i krew dzieci... W imię czego?... W imię nauki miłości chrześcijańskiej?

Zakrył twarz rękami i uszy zatkał palcami, aby nie widzieć i nie słyszeć tych odgłosów dzieła wyznawców wielkiej prawdy — Miłości i Sprawiedliwości, głoszonej przez skromnego proroka z Galilei.

W tej chwili prawie nienawidził Go. Zaciśnął zęby i szeptał:

— Rzućcieś, Mistrzu, słowa zwodnicze, budzące nadzieję szczęścia; słowa, którym kłam zadali Twoi rodacy, oddający Ciebie w ręce siepaczy rzymskich na pohańbienie i śmierć! Wyrzekłeś prawdę, która była obca, widać, ludziom, bo zamieniła się w mord i w fałsz, trwającą bez przerwy, tyle wieków... tyle wieków! Proroku miłości, rzućcieś się nienawidzić, oddałeś nas w żer drapieżnemu bożkowi,

Pogrzeb zasłużonego kapłana w Borysławiu.



Onegdaj odbył się w Borysławiu pogrzeb zasłużonego ś. p. księdza proboszcza Wojciecha Karasia, przy udziale około 10-ciu tysięcy parafjan oraz licznych duchowieństw. Na rycinie fragment pogrzebu.

Helikopter na niemieckich linjach pasażerskich.

(m). Mimo bardzo dodatnich wyników ostatnich prób z „autogirami” (tj. helikopterami o pionowym starcie), które wykazały zupełnie realne korzyści używania ich do komunikacji lotniczej, maszyny te dotychczas mało gdzie, z wyjątkiem Anglii i Stanów Zjednoczonych znalazły zastosowanie.

Przyczyną tej rezerwy jest zapewne dawniejsza zła sława autogiro, które dla puszczania w ruch śmigieł wymagały wielu kłopotliwych zabiegów.

Obecnie autogira La Cierwa zaopatrzone są w startery lub pomocnicze silniki do puszczania śmigieł, co przy cennych zaletach ich pionowego niemal startu i lądowania, daje im pierwszeństwo przed zwykłymi samolotami-platewami.

Dnia 16 czerwca Tow. La Cierwa wysłało do Berlina pierwsze autogiro dla Luftbanzy, zakupione na próbę przez niemieckie linje komunikacji lotniczej.

Sądząc z wyników praktycznych, jakie przy użyciu tej maszyny w ruchu uzyskali piloci Luftbanzy, autogiro może się stać równie popularnym jak samolot.

Kronika telegraficzna.

(A). MIN. INŻ. BOERNER ROZPOCZYNA CZTEROTYGDNIOWY URLOP WYPOCZYNKOWY. Ministra zastępować będzie pods. stanu inż. Drzewiecki.

(J). STANOWISKO DYR. DEPAR. CEŁ W MIN. SKARBU OBEJMUJE P. FABIERSKIEWICZ, dotychczasowy naczelnik wydziału p. Dębicki, który dotąd kierował departamentem cel, desygno-

wany został na stanowisko prezesa dykcji cel do Mysłowic.

(A). MANDAT P. GRYNBAUMA NA WOKANDZIE SJONISTYCZNEGO SĄDU KONGRESOWEGO Sjonistyczny sąd kongresowy pod przewodnictwem dr Gronemana postawił uznać się za właściwy do rozpatrywania zgłoszonej przez p. Farbsteina sprawy przeciwko pos. Grynbaumowi o mandat na Sejm polski. Obrady sądu kongresowego trwają w dalszym ciągu.

(PAT) WIELCE ZASŁUŻONY PREZES MACIERZY SZKOLNEJ W CZECHOSŁOWACH, Dr. WACŁAW OLSZAK, USTĄPIŁ Z TEGO STANOWISKA. Na stanowisko prezesa Macierzy desygnował Zarząd Główny Piotra Feliksa, dyrektora polskiego gimnazjum realnego w Orłowej, dotychczasowego wiceprezesa, natomiast nie chcąc rezygnować z cennej współpracy dra Olszaka, wybrał go na wiceprezesa.

(PAT) POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO. Dnia 9 b. m. pod przewodnictwem prezesa dra Wróblewskiego odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym Rada wysłuchała sprawozdania dykcji oraz komisji Rady o położeniu gospodarczym i działalności banku w czerwcu oraz powzięto szereg uchwał natury administracyjnej.

(PAT) „DAR POMORZA” W N. JORKU. Przybył z wysp Bermudzkich do Nowego Jorku „Dar Pomorza”. Jutro, w piątek, załoga „Daru Pomorza” przyjął zostanie przez tutejszą Polonję oraz przez burmistrza miasta w ratuszu.

(Hr). POLAK ROZSTRZELANY ZA „SZPIEGOSTWO”. Wczoraj rozstrzelony został w Zastawiu przez GPU obywatel Polski Janowicz Marjan, którego GPU oskarżyło o szpiegostwo na rzecz Polski.

(PA) REDUKCJE PENSIJ W „KREDITANSTALCIE”. Rząd wniósł dzisiaj w Radzie Narodowej 5-tą z rzędu ustawę o Zakładzie Kredyto-

wym, która ustala równocześnie maksymalne odprawy dla funkcjonariuszy ustępujących z urzędu, w wysokości od 25.000—10.000 szylingów. Pensje wszystkich funkcjonariuszy będą skrócone, a mianowicie: ponad 3000 szylingów o 5 proc., ponad 4000 szyl. o 10 proc., ponad 6000 szyl. o 25 proc., ponad 12.000 szyl. o 65 proc. i ponad 24.000 szyl. o 90 proc., przyczem pensje w żadnym wypadku nie mogą przekraczać sumy 15.000 szylingów rocznie. Odprawy funkcjonariuszy bankowych, przyjętych na podstawie pragmatyki lub umowy zbiorowej, będą skrócone o 40 proc. Pobory będą wstrzymane, jeżeli funkcjonariusz otrzymał inne zajęcia.

(PAT). POGRZEB FRYDERYKA AUSTRALITZA, naczelnego redaktora „Arbeiterzeitung”, odbył się w środę przy wielkim udziale robotników i przyjaciół zmarłego. W pogrzebie wziął udział kanclerz Buresch z ministrami, prezydent najwyższego trybunału Dinghofer, delegacje stronnictw parlamentarnych i liczni dziennikarze.

Kronika krakowska.

Niezwykła promocja na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Aula Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie była wczoraj widownią rzadkiej uroczystości. Promowano się na doktorów medycyny 22 lekarzy, w tem dwie lekarki.

Promocja ta była o tyle sensacyjną, że pominąwszy liczbę promujących się lekarzy, była to ostatnia promocja na doktorów na podstawie uchwały rady Wydziału dla studentów, zdających doktorat bez robienia pracy, aczkolwiek mających nkończony uniwersytet i już na podstawie nowej procedury naukowej. Odąd wszyscy zdający doktorat będą musieli zdawać go na podstawie nowych rozporządzeń, gdyż serja wczorajszych promotantów była ostatnią w starym stylu.

Samobójstwo kupca.

Wczoraj o godzinie 8-mej wieczorem zastrzelił się w własnym mieszkaniu przy ul. Bonifratorskiej 5, Natan Bader, kupiec.

Blizszy powód samobójstwa nie jest znany. Lekarz pogotowia przybywszy na miejsce skonstatował zgon.

Denat popełnił samobójstwo, strzelając sobie w skroń z rewolweru.

MIANOWANIE PREZESA DYREKCJI POCTY I TELEGRAFOW W KRAKOWIE. P. min. poczt i telegrafów zamianował p. o. prezesa dykcji poczt i telegrafów w Krakowie inż. Juliana Gostwickiego prezesem tejże dykcji.

KONSOLIDACJA STOSUNKÓW WŚRÓD POŁONJI BRAZYLJSKIEJ. W Kurtybie odbył się pierwszy Sejmik polski, zwolany przez Centralny Związek Polaków w Brazylii, na którym powzięto decydujące uchwały, odnoszące do życia organizacyjnego Polaków w Brazylii. W skład władz naczelnych weszli przedstawiciele różnych ugrupowań społecznych i politycznych, znajdując poraz pierwszy realne podstawy do zgodnej współpracy, już nietylko na terenie działalności oświatowo-kulturalnej, lecz również w dziedzinie gospodarczej i zawodowej, dającej gwarancję stabilizacji tamtejszych stosunków. Wydziały: przemysłowo-handlowy i rolniczy rozpoczęły natychmiast pracę. Blizszych informacji udzieli zainteresowanym Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurtybie, który zawiadomił o powyższym Izbę przemysłowo-handlową w Krakowie, za pośrednictwem ministerstwa przemysłu i handlu.

o wstrętne obliczu i tysiącu skrwawionych rąk! Cóżś uczynił?

Z szelestem spadały liście, szeleściły krzaki i coraz głośniejsze pluskały wartki prąd rzeki. Sunęły po czarnym niebie ostre noże światła, — nieme, czujne.

Coraz częściej toczyły się w mroku głuche huki dalekich wybuchów. Odpowiadało mu echo w lasku i od grędy pagórków za Oazą...

Nagła rozpacz, przechodząca w gniew, ogarnęła Gramaudem.

Poco wyrwano go z błęgiego, niczem nie zmąconego spokoju starych napisów sanskryckich, zmuszających papyrusów, wizerunków świątyni nieznanych bóstw, pałaców legendowych władców?!

Poco pokazano mu prawdziwe oblicze cywilizacji?

Miał przed nią instynktowny strach, chwila-mi nawet wstręt nieprzecieżony.

Bał się tego potwora, który zgromadził miliony ludzi w jednym miejscu i zmusił ich siłą prawa do spokojnego obcowania, a okrucieństwem do walki bezwzględnej o każdy krok, o każdy dzień swój.

Coraz bardziej stawał się zgnębionym i przerażonym, w każdej chwili prze-czuwając zbliżenie się czegoś potwornie ciężkiego, ogromnego i wściekłego; bieg nieogarniętego okiem olbrzymiego koła rozpędowego, porywającego ludzi i ludy całe, miażdżącego i odrzucającego poszarpane i potra-skane resztki ruchem obojętnym, a coraz zawrotniejszym, coraz nielitościwszym.

Niczego nie szukał w tym chaotycznym zgiełku, nie miał do ofiarowania mu, nie

posiadał głosu dość doniosłego, aby przylączyć się do rozpaczliwego chóru wyjąjących zziębniętych, upadających ze znużenia ludzi.

To, co robił, co stanowiło treść jego życia i myślenia, było poza skotłowanym, walczącym na zęby i pięści tłumem, nie rozumiejącym, że najkrwawsza nawet zbrodnia nie jest tak okrutna, jak to codzienne zmaganie się, walka o śmierć i życie, podstępna, zawzięta, pełna okrucieństwa drapieżnego, a ujęta w formę prawa i uświęcona przez paragrafy kodeksu.

Nie wiedział, nie myślał zresztą o tem, dla kogo on pracuje — uporczywie i sumiennie, odczytując, komentując i wprowadzając w łańcuch dziejowy Indyj wszystkie te teksty, pojedyncze napisy, wizerunki bogów, bohaterów, mędrców i królów.

— Arystokrata wiedzy! — przypomniał sobie Gramaud niespodziewane określenie księdza Chambruna. — Prawda! Arystokrata wiedzy... Czy ludziom potrzebne są wersety Wedy, teksty ksiąg bramińskich, odczytanie asyryjskiego prawa Hamurabiego, studia nad kulturą Maya, odnalezienie i odcyfrowanie papyrusów z grobowców faraonów? Na półtora miljarða ludzkości — pięciuset wybranych zaledwie będzie o tem wiedziało, a pozostałe setki milionów nigdy nie posłyszają o tem i nie na tem nie stracą...

— Bezżyteczne, niepotrzebne nikomu, pasyżnicze życie moje!... — myślał z goryczą i zawstyżeniem Gramaud... — Jestem słabym tchórzem, kryjącym głowę przed prawdziwym życiem. Nie krzywdzę nikogo, bo nie mam odwagi, bo stoję na uboczu, nie śmiem

wystąpić na pole walki o byt. Ci znużeni, zgnę-kani ludzie oddają część swego potu i krwi, aby rząd mógł opłacać moje prace nad niepotrzebnymi zagadnieniami...

Zwątpienie i wyrzuty sumienia człowieka, wyrwanego nagle z długiego półsnu, marzycielstwa i skrupulatnej, drobniagowej pracy, dręczyły i gnębiły Gramauda.

Potrzebował pomocy i rady.

Próba rozmowy z księdzem jeszcze bardziej zaostriżyła wątpliwości uczynego.

Co miał na myśli pleban, mówiąc o widomych i ukrytych wykroczeniach przeciwko nauce o miłości?

— Kochaj bliźniego swego, jak siebie samego! — powtórzył Gramaud na głos i wzdręgnął się cały.

— Tam w Paryżu i na froncie gwizdzą kule i pękają pociski, siejąc śmierć. Tam niema miłości... A on — uznany autorytet w sanskrycie, czemuś przejawiał swoją miłość dla bliźnich? Tem, że nie zabija, nie podpala, nie rabuje ich? O, to — nie miłość! Miłość wymaga ofiar... codziennych, bez liku, bez namysłu długiego...

Stał, trawiony rozterką duchową, i z przerażeniem spoglądał na niebo, po którym ślizgały się olbrzymie ostrza potwornych brzytw światlnych; na obłoki skłębione, lizane białymi żądłami reflektorów paryskich.

Niepokój ogarniał go coraz wyraźniejszy, coraz bardziej męczący.

Z opuszczoną głową powracał do domu.

Kropił gęsty deszcz jesienny, którego nie spostrzegł, stojąc pod drzewami.

(C. d. n.)

Francja dyktuje warunki

od których zależy pomoc dla Niemiec.

Zaprzestanie awanturniczej polityki. — Kontrola przekazów dewizowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 10 lipca (Hl). Jak korespondent Wasz dowiaduje się z tutejszych dobrze poinformowanych kręgów finansowych, sprawa jednolitego kredytu dla Niemiec, o czym już wczoraj donosiliśmy, omawiana między prezydentem Banku Rzeszy drem Lutherem, a prezydentem Banku Angielskiego Normanem, w drodze z Londynu do Paryża, nie przedstawia się tak łatwo, jak to w pierwszej chwili usiłowano w tutejszych kręgach politycznych ze strony niemieckiej lansować.

W rzeczywistości banki angielskie na posiedzeniu pod przewodnictwem Normana jeszcze przed wyjazdem dra Luthera do Londynu zgodziły się na przyznanie Niemcom kredytu w sumie 75 milj. funtów szterli, z którego część przeznaczona byłaby na pokrycie zwrotnego w dniu 16 b. m. długu Banku Rzeszy w wysokości 100.000 milj. dol., ale jedynie pod tym warunkiem, iż również banki francuskie wezmą udział w tej wyjechał natychmiast do Paryża, gdzie znajduje transakcję. Było to przyczyną, iż Luther się w tej chwili kluczył do sytuacji finansowej Niemiec.

Przed pertraktacjami dra Luthera w Paryżu, prezydent Banku Francuskiego Moret, konkurował z ministrem skarbu Flandinem, przyczem ustalono, iż

nie może być mowy o jakimkolwiek udziale Francji w akcji pomocy finansowej dla Niemiec, jak długo rząd niemiecki nie złoży wystarczającej gwarancji politycznej,

dotyczącej w pierwszym rzędzie zaprzestania zbrojeń, zrezygnowania z dążeń do Anschlusu, oraz zaprzestania propagandy rewizjonistycznej.

która zatruwa atmosferę międzynarodową, wytwarzając nastroj paniczny wśród publiczności, lokującej swe oszczędności w papierach pożyczkowych i ucieczkę kapitału z Niemiec.

Niezależnie od tych czysto politycznych warunków, rząd francuski za pośrednictwem Banku Francuskiego domaga się od Niemiec wydania zarządzeń administracyjnych

kontrolujących przekazy dewizowe Niemiec,

ażeby w ten sposób przeciwdziałać ucieczce rodzimego niemieckiego kapitału z kraju, która to

ucieczka świadczy o braku zaufania własnych obywateli do stosunków gospodarczych w państwie.

W berlińskich kręgach politycznych stwierdzenie faktu, iż

od Francji zależy sanacja stosunków finansowych w Niemczech,

wywołało wrażenie deprymujące.

Prezydent Banku Rzeszy Luther jest w ustawicznym kontakcie telefonicznym z kanclerzem Brüningiem, porozumiewając się co do możliwości takich czy innych przyrzeczeń co do za-

dań francuskich.

Paryż, 10 lipca (Bz). Zdaniem rządu francuskiego konferencja finansowa niemiecka spowodowana jest nie tylko odpływem kapitału zagranicę, ale w pierwszej linii ucieczką własnego kapitału niemieckiego do Szwajcarii i Holandii.

Moret i Flandin zwrócili uwagę Lutherowi, że trudno jest lokować pieniądze w Niemczech, skoro sami obywatele niemieccy na gwałt wycofują swe kapitały. Francja wzięłaby jednakże udział łącznie z bankami emisyjnymi Anglii i Ameryki co do pomocy finansowej Niemiec, jednakże pod tym warunkiem, że Niemcy zmienią zasadniczo całą swą politykę zagraniczną i przywrócą międzynarodowe zaufanie, które utracili.

Hitler rozpoczyna „rozstrzygającą kampanię o obalenie obecnego systemu w Niemczech“

Berlin, 10 lipca (Hl). W chwili, w której prezydent Banku Rzeszy dr Luther błaga z zagranicznych kręgów finansowych o pożyczkę, mającą uratować Niemcy przed bankructwem, nacjonaliści niemieccy zdobywają się na następującą demonstrację:

pod przewodnictwem Hitlera i Hugenberg'a odbyło się w czwartek wieczór wspólne posiedzenie reprezentantów stronnictw nacjonal-socjalistycznego i niemiecko-narodowego, o którego przebiegu wydano następujący komunikat prasowy:

„Próba obecnych władców Niemiec, zmierzająca do kontynuowania polityki wypełnienia mimo widocznego załamania się narodu

i gospodarstwa, spowodowała jednomyślną poważną decyzję.

„Oto opozycja narodowa jest zdecydowana przeprowadzić teraz rozstrzygającą kampanię o obalenie istniejącego dziś w Niemczech systemu“.

Komentarz do tej rezolucji uważamy za zbędny. Przypominamy tylko dwa fakty:

1) Ze strony nacjonal-socjalistów niejednokrotnie stwierdzono, że w razie dojścia ich do władzy nie zapłacą oni ani feniga za zobowiązania, zaciągnięte przez dzisiejszych władców Niemiec.
2) Jest rzeczą udowodnioną, iż ruch nacjonal-

socjalistyczny subwencjonowany jest przez pewne niemieckie kręgi gospodarcze, specjalnie przez sfery ciężkiego przemysłu.

Berlin, 10 lipca (PAT). Hr. Westarp wygłosił w Bremie przemówienie, poświęcone reparacjom.

„Głównym celem niemieckiej polityki, której musimy się wszyscy podporządkować — oświadczył mówca — jest zupełne zniszczenie reparacji. W przyszłym roku mogłoby zamiast rewizji odškodowań nastąpić dalsze odroczenie ich płatności. Niemcy jednak będą musieli raz wreszcie wyraźnie oświadczyć, że nie chcą płacić reparacji, bo płacić ich nie mogą. Trzeba się będzie zdecydować na ten krok, mimo niebezpieczeństw, jakie może on w sobie zawierać“.

Kronika bydgoska.

(Ag) TRAGICZNY WYPADEK wydarzył się wczoraj we wsi Cieśle, powiatu Grodzisk. Zajęta przy młockarni, parowej, 17-letnia Maria Korytowska, w pewnym momencie włożyła obie ręce do kotła maszynowego, aby wydobyć z niego nasioną. W tym momencie maszyna ruszyła i urwała dziewczynie obie ręce. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala, gdzie dokonano amputacji obu rąk.

wieczór wracający lasem do domu w Wejherowie (Ag) NAPAŁ BANDYTÓW W LESIE. Wczoraj ziemianin Sawala napadnięty został przez dwóch zamaskowanych bandytów, którzy zażądali od niego pieniędzy. Ponieważ Sawala stawiał opór, obaj bandyci dobyli nagle rewolwerów i oddali w kierunku napadniętego trzy strzały. Sawala trafiłony w twarz, oraz dwukrotnie w okolicę serca i płuca, doznał śmierci, brocząc krwią, do pobliskiego jeziora, nad którym padł bez zmysłów. W kilka godzin później przebieżni odnaleźli go i odwieźli do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Bandyci znikli w gęstwinie leśnej.

(Ag) ZA ZAMORDOWANIE WŁASNEGO DZIECKA. W lutym br. zamieszkały w Pechowie pod Inowrocławiem niejaki Walenty Kwiatkowski, w bestialski sposób pozbawił życia swoje nieślubne dziecko, którego matką była niejaka Władysława Budzińska. Mianowicie Kwiatkowski w czasie nieobecności matki, wlał 6-miesięcznemu dziecku do ust kwasu solnego, wskutek czego dziecko zmarło, mimo usilnych zabiegów lekarza. Za czyn ten odpowiadał Kwiatkowski w dniu wczorajszym przed sądem okr. w Inowrocławiu, który skazał niedłuzszego ojca na 10 lat ciężkiego więzienia.

(Ag) ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU. Pod koła samochodu na jednej z ulic Starogardu dostał się niejaki Wojciech Leynowski, jadący rowerem. Odnosił on tak ciężkie obrażenia, że w parę godzin później zmarł.

(Ag) ZAWÓD MIŁOŚNY POWODEM SAMOBOJSTWA. Zamieszkała w Dobsku 23-letnia Helena Nowakówna wystrzelała z rewolweru pozbawiła się życia. Przyczyną rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

(Ag) ŚMIERTELNA BOJKA O DANSERKE. Do zaciętej bójkii, zakończoną tragicznie, doszło onegdaj w czasie „zabawy wiosennej“ w Wolenicach pod Krotoszem. Kilku miejscowych młodzieńców, mając urazę do właściciela ogrodu wrodzonego, niejakiego Ottona Grossmana, postanowili zgładzić go. W tym celu uknuli spisek w czasie zabawy i jeden z młodzieńców, niejaki Jan Kazmierczak, strzelił do Grossmana, raniąc go ciężko w plecy. Ranny uciekł z zabawy w kierunku domu, napastnicy ścigali go jednak dalej i dopadli na drodze, po czym kłóli się. Grossman bronił się, dobył rewolweru i strzelił, raniąc ciężko Kazmierczaka w pierś. Grossman w kilka chwil później, dobity nożami, zmarł, podczas gdy Kazmierczak w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Powodem zabójstwa był spór o jedną z dancerek.

(Ag) SAMOBOJSTWO ŻOŁNIERZA. Zatrudniony w powiatowej komendzie P. W. i W. F. w Chodzieży kapral Rosik wystrzelał z karabinu skierowanym w serce, usiłował pozbawić się życia. Denata w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Dotychczas nie ustalono przyczyny rozpaczliwego kroku.

(Ag) ŚMIERĆ PRZYPLACIŁ BOHATERSKI CZYNNY. Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj w Szynicach pow. Kościerzyna. Miejscowy stróż nośny Szulist zobaczywszy pędzącego przed sobą na oślep spłoszone konie z wozem, pobiegł naprzeciwko nich i bez namysłu chywył za uzdę, usiłując wstrzymać je na miejscu. Konie jednak popędziły dalej i Szulist dostał się pod koła wozu, przyczem doznał tak poważnych obrażeń, że po kilku godzinach zmarł w miejscowym szpitalu.

(Ag) REPERTUAR KIN. Corso: „Czarny pirat“ Cristal: „Złodziej miłości“, Nowości: „Vendetta“.

Polska mniejszość w Gdańsku żąda represyj przeciw gwałtom niemieckim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdańsk, 10 lipca. (F) W Gdańsku odbył się wiec ludności polskiej, zwolany przez Zw. Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, na którym pos. do sejmiku gdańskiego Lendzion w dłuższym przemówieniu przedstawił sytuację gospodarczą polskiej mniejszości w Gdańsku.

Pos. Lendzion stwierdził na wstępie, iż ludność polska znalazła się w bardzo smutnym położeniu, przechodząc z jednej strony nielichych trudności politycznych, z drugiej zaś ciężkie warunki materialne. Wystarczy wspomnieć na działalność hitlerowców w ostatnich miesiącach i na ich stanowisko wobec Polaków, aby zrozumieć przez jakie piekło ludność w Gdańsku musiała przechodzić.

Pos. Lendzion przedstawił następnie szczegółowo sytuację polskich robotników, omawiając przytem fakt ostatniego pobicia przez robotników centrowców członka ZZPP. Wosika w porcie gdańskim.

Pos. Lendzion wyraził przytem przekonanie, że we wszystkich tych zajęciach nie są bez winy i polskie przedsiębiorstwa w Gdańsku, ponieważ zamiast zatrudniać wyłącznie pracowników polskich, dają pracę Gdańszczanom, obywatelom niemieckim. Za każde wyrzucenie jednego Polaka z pracy przez gdańskie niemieckie

przedsiębiorstwa, powinno stosować się wyrzucenie 10 Niemców z posad w polskich przedsiębiorstwach.

Następnie pos. Lendzion złożył protest przeciwko redukcji poborów urzędniczych i pracowniczych na kolei o 8 proc. w związku z zaprowadzeniem przez senat nowego systemu podatku dochodowego.

Mówca żądał następnie, żeby instytucje publiczne w Wolnym Mieście angażowały nie tylko Niemców lecz i Gdańszczan Polaków, wskazując specjalnie na to, że np. w monopolu tytoniowym w Gdańsku, w którym 35 proc. jest kapitału polskiego, niema ani jednego urzędnika Polaka (!). Przy końcu przemówienia pos. Lendzion zaapelował do władz i firm polskim, aby ludności polskiej udzieliły opieki.

Polakom w Gdańsku należy w pierwszym rzędzie zapewnić pracę w urzędach polskich i w polskich firmach. Jeżeli niemieckie czynniki w Gdańsku nie przyjmują Polaków, to tem bardziej spada na polskie firmy obowiązek udzielania im pomocy i pracy. Pos. Lendzion zaapelował również do komisarza Ligi Nar., aby miał ucho otwarte na różne kroki i cele niemieckiego żywiołu, lecz żeby także usłyszał wołania Polaków w Gdańsku.

W odpowiedzi w imieniu członków wycieczki przemawiali członek zarządu tego Związku dr Givens, który m. in. wyraził zapatrywanie, że oderwane od Niemiec ziemie wschodnie nie tylko pozostały niemieckimi, lecz że wrócą do Rzeszy niemieckiej.

A więc w Sopotach znowu odbyła się manifestacja antypolska, zwrócona również przeciwko statutowi Wolnego Miasta.

W manifestacji tej brał udział oficjalny przedstawiciel senatu, który tem samem solidaryzował się z wyrażeniami na niej zapatrywaniami.

Jak wiadomo, na ostatniej sesji Ligi Narodów angielski min. spraw zagr. Henderson zalecił senatowi gdańskiemu w bardzo kategoriach słowach, by wstrzymywał się od wszelkich manifestacji, zwróconych przeciwko istniejącemu stanowi rzeczy. Jeżeli członek senatu mimo tych zaleceń angielskiego męża stanu i Ligi Narodów, która z nim się solidaryzowała, w manifestacji tej brał udział, to jest to dowodem, że senat W. M. Gdańska nie myśli stosować się do wytycznych, które mu zalecała Genewa i świadomie je sabotuje.

Kronika pomorska.

(M) ROBOTNICZY NIE PÓJDA NA LEP KOMUNISTÓW. Rozrzucono w Grudziądzu ulotki komunistyczne, wzywające do urzędowania pochodzą manifestacyjnego przed magistratem. Bezrobotni jednak nie dali posłuchu wezwaniom agitatorów komunistycznych i żadnych manifestacji nie urządzili. Policja wdrożyła dochodzenia.

(M) POD GRADEM KUL REWOLWEROWYCH. Dwa nieznani osobnicy dokonali napadu bandyckiego na zagrodę Olgi Grunke w Radzynie pod Grudziądem. Napastnicy dali w kierunku domowników kilka strzałów rewolwerowych, poczem na alarm domowników zbiegli.

(M) REPERTUAR KIN GRUDZIĄDZKICH. Gryf: „Kapitan marynarki“, Apollo: „Wyjęty z pod prawa“, Orzeł: „Rapsodia rumuńska“.

(L) ŻYWA POCHODNIA. Zamieszkała w Morawkach pow. działdowskiego 26-letnia Emma Zdunek polatała benzyną na drzewo, chcąc przyspieszyć rozniecenie ognia. Ogień ogarnął suknie kobiety, która wkrótce zamieniała się w żywą pochodnię. Ofiara wypadku doznała tak ciężkich poparzeń, że w drodze do szpitala zmarła.

(L) SEKRETARZ ADWOKACKI DEFRAUDANTEM. Do dyspozycji władz sądowych w Działdowie odstawiono byłego sekretarza adwokackiego Józefa Adameczewskiego, który dopuścił się różnych sprzeniewierzeń na terenie Działdowa i Wejherowa na sumę kilkunastu tysięcy zł.

(L) REPERTUAR KIN TORUŃSKICH. Światowid: „Rewja w Hollywood“, Mars: „Królowa bez korony“, Palace: „Kobieta bez serca“, Lux: „Krew na piasku“.

Kronika wybrzeża.

(F) DO GDYNI PRZYBYŁ J. E. KS. KARD. PRYMAS HLOND W TOWARZYSTWIE BISKUPÓW: Laubitz, Okoniewskiego i Dominika. Dostojni goście zatrzymali się w zakładzie SS. Miłosierdzia, gdzie proboszcz Turzyński podejmował ich śniadaniem, w którym z ramienia władz rządowych i wojskowych brali udział: kom. rządu p. Zabierowski i dowódca floty gen. Uruog. Po śniadaniu goście zwieździli miasto, gmach nowego kościoła, tereny na Kamiennej Górze, przeznaczone pod budowę bazyliki, poczem udali się do urzędu morskiego, następnie zaś zwieździli port na motorówce.

P. Gravina pośredniczy w sprawie patroli polskiej marynarki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdańsk, 10 lipca. (F). Jak się dowiadujemy, wystąpił Wysoki Komisarz Ligi Narodów hr. Gravina w t. zw. sprawie patroli polskiej marynarki wojennej z wnioskiem pośredniczącym wobec prezydenta senatu gdańskiego p. Ziehma i komisarza gen. R. P. w Gdańsku.

Gen. komisarz ustosunkował się do propozycji, przedłożonej mu przez hr. Gravinę, a mającej na celu zlikwidowanie tego konfliktu — pozytywnie, mimo, iż w pewnych szczegółach stoją one w sprzeczności z obowiązującymi przepisami polskiej marynarki wojennej.

Min. Strasburger zastrzegł sobie jednak, iż wystąpi ze swej strony z pewnymi projektami, o ile senat gdański nie przyjmie propozycji hr. Graviny bezwarunkowo. Senat gdański dotychczas jeszcze stanowiska swego nie sprezywał. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad posiedzenia senatu.

Senat gdański nie widzi konkurencji portów niemieckich, tylko Gdyni.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdańsk, 10 lipca. (F). Przed pewnym czasem skierował przedstawiciel mniejszości polskiej w sejmie gdańskim, pos. Czarnecki, pod adresem senatu gdańskiego interpelację, w której wska-

zał na szkodliwą konkurencję portów niemieckich dla portu gdańskiego i zapytywał senat, co zamierza uczynić, by tej konkurencji przeciwdziałać.

Obecnie senat udzielił pos. Czarneckiemu odpowiedzi, w której wyraził zapatrywanie, że nie może być mowy o żadnych większych szkodach, wyrządzonych portowi gdańskiemu przez porty niemieckie (!).

Jak wiadomo, przez porty niemieckie z Polski i do Polski idzie przeszło milion ton towarów wysokowartościowych.

Wartość tego obrotu towarowego jest znacznie wyższa, niż wartość towarów, idących przez porty Gdańsk i Gdynię.

Jeżeli senat w swej odpowiedzi, udzielonej pos. Czarneckiemu, twierdzi, że porty niemieckie nie wyrządzają portowi gdańskiemu szkody, to mija się on świadomie z prawdą.

Wobec tego jasnym jest, że twierdzenia senatu gdańskiego o rzekomej szkodliwej konkurencji portu Gdynia dla portu gdańskiego nie mają podłoża rzeczowego i są jedynie wywołane względami politycznymi.

Nowa antypolska demonstracja pod wodzą członka senatu gdańskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdańsk, 10 lipca. (F) W tych dniach bawili w Gdańsku członkowie Związku b. niemieckich jeńców wojennych. Przedstawiciel senatu gdańskiego nadradca rządowy Hageman powitał członków wycieczki.

Kurier radiowy.

Program stacji radiofonicznych

na niedzielę, 12 lipca 1931 r.

Kraków (313). Godz. 10: Nabożeństwo ze Lwowa, godz. 11:58: Sygnał czasu, hejnał krak., godz. 12:10: Płyty gramof., godz. 13:10: Kom. meteor., godz. 13:20: Muzyka z Warsz., godz. 13:40: Odczyt z Warsz. pt.: „Jak zorganizować wycieczkę jednodniową”, prof. Al. Janowski, godz. 14: Muzyka z Warsz., godz. 14:10: Odczyt pt.: „Wojciech Gerson — w stuletnią rocznicę urodzin”, dr. E. Lepkowski, godz. 14:25: Muzyka z Warszawy, godz. 14:35: Odczyt z Warsz. pt.: „Pan Podkomorzy i klucz”, prof. A. Czartkowski, godz. 14:50: Muzyka z Warszawy, godz. 15: Pogadanka dla rolników: „Pielegnacja roślin w ogrodach”, p. W. Kochmański, godz. 15:20: Muzyka z Warsz., godz. 15:30: Transm. z Gdyni. Konkurs chórów Okręgu Kaszubskiego, Pomorskiego Związku Kół Spiewaczych, godz. 17:35: Kom. z Warsz. „Z przed stu laty”, godz. 17:40: Koncert wokalny z Warsz. Z. Fabry (sopr.), W. Bręgy (tenor), T. Łuczaj (bas) i L. Urstein (akompanjament), godz. 19:20: Płyty gramof., godz. 19:25: Felj. z Warsz. pt.: „Co widziałem w Warszawskim Muzeum Narodowym”, prof. H. Mościcki, godz. 19:40: Skrzynka pocztowa i techniczna z Warsz. p. W. Frenkiel, godz. 19:55: Kom. meteor., godz. 20: Odczyt z Wilna pt.: „Dwór polski w przeszłości i teraźniejszości”, prof. M. Limanowski, godz. 20:15: Koncert z Doliny Szwajcarskiej z Warsz. ork. Filh. Warsz., A. Dolżycki (dyr.), M. Karwowska (sopr.) i L. Rozenbaum (akomp.), w przerwie kwadrans literacki: „Mecz w Paryżu”, L. Hamona, godz. 22: Felj. z Warszawy pt.: „Na transatlantyku”, p. J. Warnecka, godz. 22:15: Transm. kom. meteor., sport i pol. z Warszawy, godz. 22:25: Program na poniedziałek, godz. 22:30: Recital śpiewaczy Eug. Mossakowskiego z Warszawy, godz. 23: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411.5). Godz. 10: Nabożeństwo ze Lwowa, godz. 11:58: Sygnał czasu, hejnał krak., godz. 12:10: Koncert ork. z kawiarni „Bagatela”, godz. 13:10: Kom. meteor., godz. 13:20: Muzyka, godz. 13:40: „Jak zorganizować wycieczkę jednodniową”, prof. Al. Janowski, godz. 14: Pieśni ludowe, odp. J. Zulma, godz. 14:10: Odczyt z Krakowa, godz. 14:25: Pieśni ludowe, J. Zulma, godz. 14:35: „Pan Podkomorzy i klucz”, prof. A. Czartkowski, godz. 14:50: Płyty gramof., godz. 15: „Zwycięzcy przysposobienia rolniczego” inż. J. Ciemiński, godz. 15:20: Muzyka, godz. 15:30: Transm. z Gdyni. Konkurs chórów Okręgu Kaszubskiego, Pomorskiego Zw. Kół Spiew., godz. 17:35: Kom. „Z przed stu laty”, godz. 17:40: Koncert popoł. Z. Fabry (sopr.), W. Bręgy (tenor), T. Łuczaj (bas) i L. Urstein (akomp.), w przerwie kom. Zw. Prae. Gmin. Wilejskich, godz. 19:20: Płyty gramof., godz. 19:25: Felj. prof. Hlurcieckiego pt.: „Co widziałem w Warsz. Muzeum Narodowym”, godz. 19:40: Skrzynka pocztowa, techniczna, p. W. Frenkiel, godz. 19:55: Kom. meteor., godz. 20: Odczyt z Wilna, godz. 20:15: Popoł. koncert z Doliny Szwajcarskiej, ork. Filh. Warsz. pod dyr. A. Dolżyckiego, M. Karnowska (sopr.) i I. Rozenbaum (akomp.), w przerwie kwadrans liter. „Mecz w Paryżu”, L. Hamona, oraz repertuar warsz. teatr. miejsk. godz. 22: Felj. pt. „N transatlantyku”, p. J. Warnecka, godz. 22:15: Kom. meteor. dla komunik. lotn., sport i pol., godz. 22:25: Program na poniedziałek, godz. 22:30: Arje operowe w wyk. E. Mossakowskiego, L. Urstein (akomp.), godz. 23: Muzyka lekka i tan. z kaw. „Gastronomia”.

Poznań (334.8). Godz. 8:45: Koncert por. R. P. w wyk. ork. cuk. „Warszawianka”, godz. 9:30: Gazeta por. R. P., godz. 10:15: Nabożeństwo z Katedry poz., godz. 12: Sygnał czasu, zegar z wieży ratusz., godz. 12:05: Odczyt roln. pt.: „Przystosowanie płodozmianów do nowych koniunktur w rolnictwie”, p. Wł. Góralewski, godz. 12:25: Odczyt roln. pt. „Wyniki kontroli mleczności”, p. M. Prochnicki, godz. 12:45: Wykład dla gospodyń pt. „Kurza gawędka”, cz. III, wygł. p. T. Twardowski, godz. 18:30: Felj. liter. (autocytacja) dr. J. Staudynger, godz. 18:45: Koncert muzyki polskiej, godz. 18:45: Koncert muzyki polskiej, godz. 19:45: Nadprogram z ilustr. muz., kom. okazyjne, godz. 19:55: „Enigma”, rozrywki umysł., godz. 20:15: Koncert z Warsz., w przerwach program teatrów poz. i Radiost. na poniedziałek, godz. 22: Sygnał czasu, kom. sport i pol., godz. 22:30: Recital śpiew. z Warsz., godz. 23: Muzyka tan. z „Cukielni Nowej”, zegar z wieży ratuszowej.

Katowice (408.7). Godz. 10: Nabożeństwo ze Lwowa, godz. 11:58: Sygnał czasu, hejnał krak., godz. 12:10: Płyty gramof., godz. 13:10: Kom. meteor., godz. 13:20: Muzyka z Warsz., godz. 13:40: Skrzynka poczt., St. Steczkowski, godz. 14: Muzyka z Warsz., godz. 14:10: Odczyt z Krakowa, godz. 14:25: Transmisja z Warsz., godz. 15:30: Transm. z Gdyni. Konkurs chórów Okr. Kaszubskiego Pomorskiego Zw. Kół Spiew., godz. 17:35: Kom. i koncert z Warsz., godz. 19: Kom. T. P. przegl. widowisk, godz. 19:25: Transmisja z Warszawy, godz. 20: Odczyt z Wilna, godz. 20:15: Transmisja z Warsz., godz. 22:15: Kom. sport i program na poniedziałek, godz. 22:30: Recital śpiew. i muzyka z Warszawy.

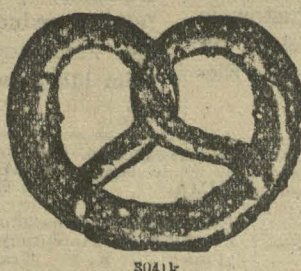
Wilno (244.1). Godz. 10:15: Uroczyste nabożeństwo odprawi ks. bisk. Wł. Bandurski, godz. 11:58: Sygnał czasu i hejnał katedr., godz. 12:10: Koncert z Warsz., godz. 13:10: Kom. meteor., godz. 13:20: Pogadanka i muzyka z Warsz., godz. 15: „Czy można chować indyki na wileńszczyźnie”, W. Budrewicz, godz. 15:20: Muzyka z Warsz., godz. 15:30: Transmisja z Gdyni, godz. 17:35: Kom. Kom. z Warsz., godz. 17:40: Koncert z Warsz., godz. 19: Dialog lekarza z matką pt.: „Co znajduję w Druskiénkach?”, p. prof. dr. W. Jasińskiego, godz. 19:15: „Kukułka wileńska” dwutyg. humoryst., godz. 19:45: Program na poniedz., godz. 19:40: Skrzynka poczt. z Warsz., godz. 19:55: Kom. meteor., godz. 20: „Dwór polski w przeszłości i teraźniejszości”, prof. M. Limanowski, godz. 20:15: Transm. z Warszawy.

Lwów (390.7). Godz. 10: Nabożeństwo z Archikatedry obrz. łac. we Lwowie, godz. 11:58: Sygnał czasu, hejnał krak., godz. 12:10: Transm. z Warsz., godz. 14:10: Odczyt z Krakowa, godz. 14:25: Transm. z Warsz., godz. 15:30: Transm. z Gdyni, godz. 17:35: Kom. i koncert z Warsz., godz. 19: Program na poniedziałek, godz. 19:25: Felj. z Warsz., godz. 19:40: III try wykrzykniki W. Budzyńskiego, godz. 19:55: Kom. meteorologiczny, godz. 20: Odczyt z Wilna, godz. 20:15: Transm. z Warsz., godz. 22:25: Lw. komunikat sport., godz. 22:30: Recital śpiew. i muzyka z Warszawy.

Łódź (233.8). Godz. 10: Nabożeństwo ze Lwowa, godz. 11:58: Sygnał czasu, hejnał krak., repert. teatrów i kin, godz. 12:10: Transm. z Warsz., godz. 14:10: Odczyt z Krakowa, godz. 14:25: Muzyka z Warsz., godz. 15:20: Muzyka z Warsz., godz. 15:30: Transm. z Gdyni konkursu chórów Okr. Kaszubskiego Pomorskiego Zw. Kół Spiew., godz. 17:35: Kom. i koncert z Warszawy, godz. 19:20: Program na poniedziałek, godz. 19:25: Felj. z Warsz., godz. 19:40: Skrzynka techn. z Warsz., godz. 19:55: Kom. sportowy łódzki, godz. 20: Odczyt z Wilna, godz. 20:15: Transmisja z Warszawy. Ważniejsze audycje zagraniczne na niedzielę, 12 lipca. Godz. 7: Hamburg, koncert ze statku motorowego „Monte Olivia”; Praga, koncert z Karlovych Warów; godz. 10: Monachjum, muzyka organowa; godz. 11: Sztutgart, śpiew chóralny; godz. 11:05: Wiedeń, koncert symfoniczny, godz. 15: Londyn Reg., Muzyka kameralna, godz. 17:30: Londyn Nat., chór Wireless Singers, godz. 18: Strasburg, muzyka operowa; godz. 18:05: Wiedeń, utwory fortep. Beethovena na 4 reze; godz. 18:30: Wrocław pieśni Wolfa; Mamburg, sonaty na fort. i skrz., godz. 19: Berlin, koncert solistów; godz. 20: Langenberg, „Pory roku”, oratorium; Haydn, Lipsk, Róda — Róda przy mikrofonie; Kallundborg, koncert popoł. muzyki duńskiej; godz. 20:15: Królewiec, „Dookoła miłości”, operetka Straussa, godz. 21: Rzym, „Seugnizza”, operetka Marjuszka Costy; godz. 22:15: Bratislava, muzyka cygańska.

Dr. STEFAN ANDRZEJ BROCHWICZ ROGOYSKI

em. prymarjusz szpil. chir. w Witkowicach i był lekarz konsultaryjny w Mor. Ostrawie (Czechosłowacja) ur. w Szulnarowie (Małopolska) dn. 29-go listopada 1867 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł 7 lipca 1931 r. we Frystacie (Czechosłowacja), o czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych w smutku pogrzebi 1014W Zona, syn i córki.



Gurgula Precelki
słone i słodkie
są najlepszą przekąską do herbaty, wina i wódki
Fabryka Gurgula, Jarosław.

POWAŻNEGO ZASTĘPSTWA FABRYCZNEGO

poszukuje solidny i energiczny kupiec. — Gwarancja zł. 20.000.— i pierwszorzędne referencje na żądanie. Zgłoszenia pisemne pod „WK. 484” do: Tow. Rekl. Miedzyn. Sp. z o. o. j. r. Rudolf Mosse, Katowice, 3 Maja 10. 3166k

MORTIN PRIMA
W BŁASZANYCH PUDEŁKACH.

NISZCZY DOSZCZETNIE
KARALUCHY,
PLUSKAWY,
MUCHY, MOLE,
PCHŁY I T.P.

Hemoroidy CZOPKI Amusol
GOEDECKE

Lecznicy środek
Wypróbowany
Sprawdzający ulgę
w cierpieniach
Wysirzgać się podrabiać
Prawdziwy tylko
w pudełkach z plombą

URZĘDNICY!!!

Na podstawie 23 planu wszystkie dotychczasowe

redukcje mogą być zwrócone.

Należy tylko zaopatrzyć się w
LOS 3-ej KLASY

nabyty w szczęśliwej kolekturze Lot. Państw.

J. WOLANOW

WARSZAWA — MARSZAŁKOWSKA 154
róg Królewskiej.

Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą. 3135k

Konto P. K. O. 18814.

Clagnienie już 14 i 16 b. m.

Uwaga: P. T. Graczy, którzy nabyli losy I-ej kl. w b. kolekturze E. Lichtensteina, prosimy po odbiór losów do klas następnych — zwracać się do nas.

W KATOWICACH

w południowej części miasta, w najlepszym położeniu jest do sprzedania wielka willa z ogrodem i domem ogrodowym. (Caość o powierzchni ok. 2000 m²). — Oferty pod szyfrą „WK. 482” do Tow. Rekl. Miedzyn. Sp. z o. o. j. r. Rudolf Mosse, Katowice, 3 Maja 10. 3115k



Psycho-Grafolog Szyller - Szkolnik (autor prac naukowych) określa charakter, zdolności i przeznaczenie, słynne medium M-lle Ewigny-Rara w transie odgaduje imiona, nazwiska, wyszczególnia najważniejsze fakty życia. Jeżeli wolisz — napisz natychmiast rok i miesiąc urodzenia — otrzymasz próbną analizę charakteru darmo. Na koszt pocztowy załączyć 75 gr. (znak pocztowy). Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa, Żółkiew 47, m. 2. Przyjście osobiste płatne cały dzień. Analiza szczegółowa — horoskop, odpowiedź słynnego medium Ewigny-Rara zł. 3.—, 2868k

Publiczny przetarg ofertowy na wykonanie robót żelaznych

przy budowie gmachu Centralnego Telegrafu i Telefonów Miedzymiastowych w Warszawie odbędzie się dnia 20 lipca 1931 r. o godz. 12-tej w Kierownictwie Budowy C. T. i T. przy ul. Poznańskiej róg Nowogrodzkiej. Szczegóły przetargu zamieszczono w Monitorze Polskim z dn. 8. VII. b. r. za Nr. 154. Za Prezesa Dyrekcji (Inż. M. Szymański) 3170k Kierownik Oddziału Budowlanego.



Zdrową i opaloną cerę osiąga się przez wcieranie Sportcream Mouson przed lub podczas kąpieli słonecznej. Sportcream Mouson nadaje skórze naturalny kolor opalenizny i zapobiega poparzeniom przy opalaniu się.
SPORTCREAM MOUSON

Poważna firma poszukuje przedstawicieli

w całej Polsce — dobrze wprowadzonych w wojsku, szpitalach i t. p., celem przeprowadzenia dostaw artykułów żywnościowych. Oferty: Filja warsz., Krakowskie Przedmieście 9, sub. „Dostawy”. 1013W

PRZETARG.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 3 sierpnia 1931 r. przetarg publiczny na dokończenie budowy domu mieszkalnego w Poznaniu przy ulicy Przebieg.

Szczegóły przetargu ogłoszone w Monitorze Polskim Nr. 154 z d. 8. VII. b. r. Poznań, dnia 30 czerwca 1931 r. 3168k Dyrektor Kolei Państwowych.

UBIKACJE

na parterze, nadające się na lokal handlowy, albo urządzenie fabryczne z remizą na garaż, w centrum większej miejscowości, przynależącej do korzystnych warunków, wypłacalnemu lokatorowi, do wynajęcia. — Tamże znajduje się kompletna pila taśmowa z motorem, oraz warsztat stolarski, do sprzedania. Oferty pisemne pod „WK. 485” do Tow. Rekl. Miedzyn. Sp. z o. o. j. r. Rudolf Mosse — Katowice, 3 Maja 10. 3167k

Zdrowie to skarb



Antyseptycznie spreparowane na gwarancję zdrowia! Wystrzegać się naśladowców!!! 1224k

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Radomiu ogłasza publiczny przetarg na dzierżawę niżej wymienionych przedsiębiorstw zarobkowych: I. z terminem objęcia od 1 sierpnia 1931 r. restauracji II i III klasy na stacjach: Sarus, Zawada i Zdobunów, bufetów na stacjach: Klesów, Klewów i Ruskie Piaski; II. z terminem objęcia od 1 września 1931 r. restauracji III klasy na stacji Lublin, zakładu fryzjerskiego na stacji Zdobunów; III. z terminem objęcia od października 1931 r. restauracji III klasy na stacji Dęblin. Szczegóły podane w Monitorze Polskim Nr. 154 z dnia 8 VII. 1931 r. i w ogłoszeniach wywieszonych na stacjach w okręgu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Radomiu. 3169k

MASZYNY DO SZYCIA SYSTEMU SINGERA

nowego typu, bębnowe, za które płacicie przy pośrednictwach agentów po 650 złotych, takie same maszyny przy zamówieniu u nas bezpośrednio — liczymy

TYLKO po 260 ZŁ.

Cenniki ilustrowane wysyłamy na żądanie bezpłatnie. Firma chrześcijańska. Fabryczny skład 2473k

B. KULESA, WARSZAWA, Nowy Świat 59 A

Firma istnieje od 1900 r. Po nadesłaniu 50 Zł. zadatku przysyłamy każdemu maszynę na miejsce.

KONKURS

na posady nauczycieli (ek)

do prywatnego polskiego Gimnazjum z prawami szkół państwowych, a to:

- 1) języka polskiego,
- 2) gimnastyki (ewentualnie i śpiewu).

Reflektuje się na siły kwalifikowane.

Udokumentowane zgłoszenia z podaniem referencji i warunków należy wnieść do 15 lipca 1931 na ręce Prezesa Polskiego Towarzystwa Szkoły Średniej Józefa Wydry w Horodence. 359g

80.000 zł.

Prawnik poszukuje udziału

przy osob. współpracy tylko w poważnym przedś. handlowem. Ewł. dam gwarancję bank. przy objęciu lukratywnego zastępstwa. Szczeg. oferty pod: „WK. 470” do Tow. Rekl. Miedzyn. j. r. Rudolf Mosse, Katowice, 3-go Maja 10. 3117k

OGŁOSZENIE.

Podaje do wiadomości, że dziennikiem rozk. Nr. 17/31 została zatwierdzona odznaka pamiątkowa 12 p. p. Prawo do otrzymania odznaki pamiątkowej przysługują: a) oficerom i szeregowym, którzy służyli w szeregach 12 p. p. w czasie wojny od 1. XI. 1918 r. do 21. III. 1921 r., nie mniej niż przez trzy miesiące na froncie, lub przez jeden rok poza frontem, b) oficerom i podoficerom zawodowym po przesłużeniu faktycznym w 12 p. p. w czasie pokoju przez dwa lata, c) oficerom niezawodowym, po przesłużeniu faktycznym w 12 p. p. w czasie pokoju przez jeden rok, w stopniu oficera lub szereg., oraz szereg. niezawod. po przesłużeniu faktycznym w 12 p. p. przez jeden rok. Oficerowie i szeregowi pragnący otrzymać odznakę, wnoszą umotywowane prośby do Dłwa 12 p. p. Odznakę pamiątkową można nabyć w 12 p. p. w cenie: 5.— zł. srebrna — 1.50 zł. metalowa.

Dowódca 12 pułku piechoty: (—) Jakubek pułkownik dyplomowany. 3182k

PRZY REUMATYZMIE ARTRETYZMIE CUKRZYCY CHOROBY WATROBY ŻOŁĄDKA-NEREK

WIEZASTAPIONE SA naturalne wody, sol. comprimés i pastylki Vichy-Etat 22 Zł. 100g VICHY-ETAT WYTWORZĄ SIĘ BEZWARTOSCIOWYCH PRZEPARATÓW SZCZEGÓLNYCH

3159k

OGŁOSZENIE.

Państwowa Szkoła Stolarska w Kalwar. i Zębrz. otwiera na rok szkolny 1931/32

Wpisy do 3-letniej zawodowej Szkoły stolarstwa

Warunki przyjęcia: Ukończona szkoła powszechna, lub egzamin wstępny. Uzgodnienie fizyczne do prac warsztatowych. Wpisowe Zł. 5.—. Opłat innych nie ma. Bursa z wolnym mieszkaniem pod opieką wychowawcy. Bratnia Pomoc uczniów prowadzi kuchnię we własnym zarządzie po cenach najtańszych.

Ukończeni uczniowie po zdaniu egzaminu otrzymują dyplomy czeladnicze. 3148k

Blizszych informacji udziela

DYREKCJA SZKOŁY.

JAK MEDYCYNĄ TYBETAŃSKĄ UZDRAWIA CHORYCH?

Z nauką lamów i ich sposobami leczenia zapoznaje szeroki ogół w broszurze pod tym tytułem znany rzecznik Medycyny Tybetańskiej

MIECZYSLAW PIASTUSZKIEWICZ

Każdy, komu zależy na zachowaniu zdrowia i sił, winien ją przeczytać!

Cena tylko 1 zł. 50 gr.

Do nabycia wszędzie oraz u autora: Warszawa, Natolińska 5 m. 3. tel. 8-55-52. 3145k

Wysyłka na prowincję po przesłaniu 1 zł. 75 gr. znaczkami pocztowymi.

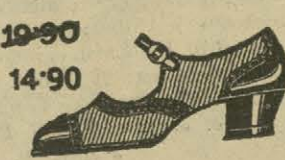
DAJSZA ZNIŻKA CEN LETNIEGO OBUWIA.



Fason 1735-76
Specjalne damskie półbuty - ki tenisowe, na mocnej gumowej podeszwie i elastycznym obcasie.



Fason 1738-76
Męski półbut tenisowy o bardzo mocnej i elastycznej podeszwie. Wyrabiany według wskazań najlepszych tenisistów.



Fason 1645-54
Wygodny pantofelek z pascieczkiem, na półwysokim obcasie. Odpowiedni do codziennego użytku.



Fason 1645-00
Praktyczny, gustownie ozdobiony pantofelek, na półwysokim obcasie. Elegancki i wygodny.



Fason 1065-60
Damskie, plecione pantofelki w jednolitym kolorze lub kombinowane, na niskim lub półwysokim obcasie.



Fason 9695-41
Elegancki pantofelek na pascieczku, w kolorze beże, na wysokim obcasie, gustownie ozdobiony. Odpowiedni na popołudniowe spacer.

Lokale

NATYCHMIASZ do wynajęcia dwa, jeden pokój komfort., umeblowane, z przedpokojem, wejściem osobnym, łazienką, kuchnią, może być utrzymane. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, „Centrum czystości”. 3882g

ABSOLUTNE MEDYCYN poszukuje od zaraz pokoju wygodnego z do- brem utrzymaniem. **WE DWORZE**, w suchej okolicy z dobrą komunikacją z Krakowem. Wrazie po- trzeby lekce muzyki — konwersacja francuska lub pomoc w nauce, w za- kresie gimnazjum. Proszę o wiadomości szczególnie po Korzybski Poście re- stante Zabkowice. 3479g

SLONECZNY umeblowany pokój tylko dla pań do wynajęcia. Kraków ul. Jabłonowskich 24 I. p. m. 4 godz. 1-4. 3889g

DUZY pokój umeblowany front parteru z do- wynajęcia. Kraków Filipa 21. 3888g

DO wynajęcia pokój ku- chnia front komfort od 1. VIII. czynsz 110 zł. mies. ul. Duchacka 18. Kraków Dz. XVIII. 3878g

DO wynajęcia od zaraz pokój z utrzymaniem ul. Zwierzyniecka 23 parter prawy. 3891g

MIESZKANIA 2 i 3 po- koje, komfort, z garażem do wynajęcia. Bobrzecki, To- polowa 29. Kraków. 3827g

DO wynajęcia z do- domkiem 2 pokoje kuchnia — Prokocim Kolejowa 23 — między godziną 5 a 7. 3716g

Nauka i wychowanie

NAUCZYCIELE! Opraco- wujemy referaty oraz stre- szczenia pedagogiczne do egzaminów nauczyciel- skich. Adres: „Referat” Lwów, skrytka 300. 1235L

„BUCHALTERJNE — Współczesne wykłady Pa- liera” gwarantują wielo- dziedzinową samodziel- ność — Warszawa Nowo- grodzka 48d. Zamieszaj listownie. 7071k

ŻENSKIE KURSY TECH- NICZNE (budowlane) Poz- nań, Kraskiewskiego 17, m. 15. Prospekt 20 gr. 8838k

SZKOŁA MASZYNOWE- GO pisania prof. Nycza, Straszewskiego 24, wpisu- je codziennie 9-1, 3-7. — Opłata 15.—, absolwenci 10.—. Maszyn 30 amery- kańskich. Również wpi- sy: Roczna Szkoła Kupie- ka (prawa publiczne). Kursy Handlowe. 2903g

SZYBKO I PEWNI wy- nuczka każdego listownie buchalterji — stenografji, korespondencji. — Po u- kończeniu świadectwo. — Listowna nauka handlo- wa S. Karitana — Prze- myśl, ul. Wolna 6. 104k

PRZYGOTOWUJE DO PO- PRAWK, egzaminów — specjalizacji łacińskiej, języki. Zgłoszenia: I. K. C. Kra- ków, Wielopole 1, sub „Profesor Ege”. 3815g

NIEMKI wykształconej, będącej równocześnie ru- tynową nauczycielką muzyki, poszukuje Zespo- łów naukowych, wychowaw- ców dziewczyn. Zaborze, p. Rawa Rуска. 3895g

FRANCUSKIEGO języka lekcji udziela rutynowa- na nauczycielka, Chybie, Śląsk Cieszyński. Willsa „Wanda” w Muichu, Pen- sjonat w miejscu. 3886g

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE, „Goplana”, ul. Zamojskiego poleca pokój z utrzymaniem po- przystępnej cenie. 3841g

PORONIN, „Pstragowka” pokoje słoneczne z utrzy- maniem pieciorazowym — kuchnią, wykwintną, we- randy, las, rzeka. Cena 6.50 dla urzędników. 3543g

„BESKID” — WISŁA (Zdrójka Wisły), Hotel- pensjonat, pobliżu stacji, poleca pokój 3-4 zł. wy- kwintną, obfite utrzyma- nie 6.50 zł., wodociąg, elektryczność. 3721g

UZDROWISKO POWIDZ Klimatycznie, idealnie — nad obfitym jeziorem po- łozione uzdrowisko, oto- czone lasami. Wymarzo- ne warunki dla rekonwa- lescentów i osób nerwowa- i fizycznie wyczerpanych. **UWAGA:** Przy skrzepach (trombosach) stosuje uzdro- wisko skuteczne, o wlo- rach leczniczych nadzw- yzajnie radioaktywne o- kady gliniane. Cena za po- kój z całodziennym utrzy- maniem 6.50 zł. Adres: Uzdrowisko Powidz, pow. Gniezno. 1017P

ZAKOPANE — Bystre. — Willsa „Jaworzynka” nad lasem poleca pokój sło- neczny z werandami, kuch- nią wykwintną, światło e- lektryczne. Ceny niskie. 3862g

WISŁA willa „ORLA” — Komfortowe pokoje z wykwintnym utrzyma- niem lub bez po przyst- pnych cenach do wynaje- cia. Wiadomość Orlewie- cza Katowice Plebiscyto- wa 29. Od 14 lipca Willsa willa „Orla”. 8912k

BYSTRA, pensjonat „Eu- ropejski” każdy pokój z balkonem, woda bieżąca w pokojach, terasa dla kąpiel słonecznych, ła- zienki, kuchnia wysmiena- ta, ceny zniżone. Dzieci od 5 lat pod stałą opieką freblantki. 8906k

POSZUKUJE dwóch po- kój z kuchnią w górskiej okolicy nad rzeką na let- nisko do końca sierpnia. Zgłoszenia I. K. C. Ka- towiec Marjańska 1 dla „Dr. W.”. 8907k

OKAZJA! — „Krynica Zdrój”. W pensjonacie po- łozonym w centrum, o 80 pokojach do wynajęcia — w tym 2 pokoje z 2 łóżkami dla lekarzy lub den- tystów za pożytek 2000 dol. Zgłoszenia do I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Krynica okazja”. 3828g

SZCZAWNICA Górna, po- kój pensjonacie, gdzie o- gród, z garażem, potrzebny. Zgłoszenia: I. K. C. Kra- ków, Wielopole 1, „Dro- żdża słońca”. 3879g

PRZEPIEKNE letnisko wśród gór Karpat, lasów szpilkowych, przynajmniej na wypocinek. Dobre od- zyskanie 4 do 6 złotych dzien- nie. Bufet kolejowy Stan- ki. 3861g

ZAKOPANE, „Złoty Róg” ul. Chałubińskiego pen- sjonat komfortowy nowy dom ogród południowe balkony. Ceny niskie. 3564g

JASTRZEBIA GÓRA Pe- łne morze pensjonat „Pi- lice” Jagodzień poleca pokój z całodziennym u- trzymaniem. Kuchnia pierwszorzędna, dancing, tenis, garaż kanalizacja, ceny przystępne. Informa- cja na miejscu. 8696k

TRUSKAWIEC — Pensjo- nat „Słońce” Maryli Kry- kiewiczowej, centrum — poleca pokój ładny, sło- neczny, pianino, piękny ogród. Kuchnia wykwint- na, na żądanie dietetycz- na. Ceny zniżone. 8880g

ZAKOPANE pensjonat — „Mirabella” ulica Mar- szalka Piłsudskiego, pole- ca pokój z wykwintnym utrzymaniem dla rodzin 8 zł. dziennie. 8863k

KAPILE SIARCZANE KRAKOWA, OTWARTE OD 1 MAJA. — PROSPEKT GRATIS. 7955k

HEL pensjonat Jadwiga, ciekawy ceny umiarko- wane. 683g

ZALESZCZYKI Pensjonat „Jasna” Emilji Olszew- skiej, Przedsłoneczne po- łozione, najczystsze powietrze, warunki zdrowia i odpo- czynku. 3818g

DIETETYCZNO klimatycz- ne Sanatorium Dra Do- malskiego — Olechowce, poczta Sanok, góry, las, rzeka. Prospekt na ża- danie. 382g

WOROCZTA pensjonat Danusia komfortowy po- kój werandy słoneczne z utrzymaniem ceny ni- skie. 2755g

WOROCZTA — „Perelka” pokoje słoneczne z utrzy- maniem, łazienka, forte- pian, tenis obok. 3612g

JASZCZURÓWKA — Za- kopane nowoczesny pensjo- nat „Wanda” przygotowa- na na sezon polecają wła- ścielce ewent. do wy- dzierżawienia. 3613g

JASTRZEBIA GÓRA. — Pełne morze. Pierwszo- rzędny pensjonat Baityk- Jasna, Elektryczność, Ka- nalizacja. Doborowa ku- chnia. Ciepła wanny mor- skie. Warszawa, Polna 78 m. 2. 8755k

ZEGIELSTW Willsa „Ba- gietta” poleca pokój z utrzymaniem lub bez po- najniższych cenach. Ku- chnia obfita i smaczna. 3770g

LANCOKORONA „Pensjo- nat Przedwiośnie”. Pokoje z balkonami, słoneczne. Ceny zniżone. 2297g

TRUSKAWIEC Pensjonat Sienkiewiczowej, pokoje obzerne słoneczne, kuch- nia dietetyczna, wykwint- na. Ceny przystępne. 1228L

ZAKOPANE Komfortowy pensjonat „Zawory” pole- ca pokój z utrzymaniem na lipiec 10 zł. dziennie. 8766k

KRYNICA, PENSJONAT KRYNIA (katol.), prowa- dzony we własnym zarzą- dzie właścicieli. Ceny u- miarkowane. Kuchnia wy- smienita. Elektryka, ka- nalizacja. 3702g

ZAKOPANE, „Sas” Chram- cówki — pokoje z utrzy- maniem lub bez — tanio. 3563g

ZAKOPANE, Jagiellońska pensjonat „Łomica” bli- skie centrum, naprzeciw- lasu, pokoje słoneczne, ceny niskie. 8889k

DWÓR Trojanów, pensjo- nat Br. Chlapowskiej i T. Sarczyńskiej. Dom skana- lizowany, komfort, radio, auto, konie do dyspozycji, las, rzeka, kąpiele, plaża, poczta, telefon w miejscu. Połączenie autobusowe — dwie godziny od Warsza- wy. Położenie urocz. — Kuchnia pierwszorzędna. Adres: Trojanów, Lubel- skie. 6795k

PENSJONATY! Serwetki, papieru toaletowego, wy- kłuwacze, sprzedaje naj- tańszej Ziemiaki Kraków Plac Marjański 2. Zada- jacie ofert! 8676k

WIELKA WIEŚ HALL- ROWO Pensjonat „Mor- skie Oko” poleca dobrze umeblowane pokoje z całodziennym utrzymaniem od 8-10 zł także bez u- trzymania. 1015P

OSOBA pragnąca wakacje spędzić w górach zgłosi- się: Szczawnica Zdrój — Bryjarka. 3889g

OJCÓW Znany pensjo- nat „GOPLANA” poleca słoneczne pokoje z utrzy- maniem. Komfort, balko- ny, 3-tygodniowy pobyt ryczałtem zł. 180-200. — Radio, tenis. 8932k

PIWNICZNA pensjonat „Orleta” nad Popradem, od 7.50. Tennis, bibliote- ka pianino, Drowa Zarem- bina. 3491g

RYMANÓW Zdrój Willsa Wiktorja do wynajęcia zaraz wolne pokoje z u- trzymaniem lub bez po- niskich cenach. 3572g

HEL pensjonat ziemtani „Kujawianka” — Marji Dąbrowskiej. Opieka dla młodzieży. Kuchnia znana z dobroci. 8918k

LETNISKO tanio wynaj- me domek strona Zakopa- nego, wiadomości Warsza- wa, Chłoda 5, Władysław Latas. 999W

Różne

ROZWODOWE sprawy — Konsystorzach bez zgody stron Warszawa, Wojska 42 m. 8. 8830k

DAM pracę i stałe dźne dochody. Potrzeba 5 do 20 tysięcy złotych. Zgło- szenia I. K. C. Kraków Wielopole 1 „Zyski W.”. 8835k

KAZDY kupiec dbający o rozwój swego interesu doskonale zdaje sobie sprawę z korzyści, jakie daje mu umieszczenie Drobnego Ogłoszenia w Ilustrowanym Kurjerze Codziennym. Zadać na- tychmiast od Administracji I. K. C. Kraków Wielopole 1 bezpłatnego przesłania prospektu Dro- bnych ogłoszeń I. K. C. 7647k

LECZNICA dla jakaj- cych Mosina pod Pozna- niem (Letnisko) Lipowa 9. 989P

PANIA, która szóstego czerwca na stacji Krasne gawędziła ze mną, zaś syn- kowi ofiarowała pomarań- cze, proszę o nadanie ad- resu dla Szelachowskiej Piask Marjańska 20. 3409g

„STRZELEC” — przypo- sobienie wojskowe. Zadać cennika mundurów dre- lachowych, czapek, pasów, dyktynki; Censor, Kra- ków, Szewska 18. 7851k

PAN kulturalny, światło- wiec, wyjeżdżający w cja- gu lipca nad morze Pół- nocne (wybrzeże Szwecji), zapozna w celu towarzy- skim osobę młodą, ele- gantką. Dyskretna zapew- niona wyznaczenia. Koszt oddzielne. Zgłoszenia pod „Esplor” I. K. C. Kraków Wielopole 1. 3335g

DAM całodzienny domo- wy wikt i wysoki procent za pożyżenie 3.000 złotych Zgłoszenia I. K. C. Kra- ków Wielopole 1 „Sumle- ni Kraków”. 3837g

ODNAWIAM i przera- biam każdy zniszczony krawat. — Przyjmuję z grzesznością firma Wład- ysław Pelc, Kraków, ul. Sienna. 1283k

SPRAWY małżeńskie, — **ROZWODOWE**, uświni- e — załatwia sądach, — konsystorzach dyplomowa ny prawnik Piakida, — Warszawa Pańska 92. 8720k

ROZPYLACZE naprawia- tanio solidnie Perfumeria „Alba”, Kraków, Szece- pańska 7. 7212k

GURGULA hiszkopty lec- nica dla dzieci, chorých, starców do nabycia wszę- dzie. 8660k

DO kina biura filmowego przystąpię kapitałem ewentualnie do innej bran- zy obejmie zastępstwo wielkiej firmy za gwaranc- ją hipoteczną posiadani- mażyn. Zgłoszenia pod „Kino” do I. K. C. Kra- ków Wielopole 1. 3637g

INFORMACJI wszech- stronnie opracowanych o- stosunkach majątkowych, charakterze i wypłacalno- ści zarówno kuców jak i osób prywatnych w Polsce i zagranicą dzie- la istniejące od 1887 roku Biuro INFORMACYJNE HIERONIM WEISS, — Kraków, Smoleński 16. 8762k

GWARANTOWANE SROD- KI. Wysylam maś na po- rost rzes 6 złotych od zmarzaczek 7, od pleców 5 i na wszelkie defekty. Należytosć przy odbiorze. Gabinet kosmetyczny — Warszawa Nowogrodzka 44 „Anna”. 1006W

SPÓLNICZKA gotówka — 1000 zł. potrzebną zaraz do bardzo korzystnego in- teresu. Zgłoszenia Biuro ogłoszeń Kraków Sienna 12 „Zrozumienie”. 3833g

PODZIEKOWANIE Wpa- nu Dr. Stuchlema dyrek- torowi szpitala powszechn- ego w Nowym Sączu — składam z głębi serca pła- nacy podziękowanie za przeprowadzenie operacji mój żony. Kosiba. 8913k

POSZUKUJE pożyczki 5.000 \$ na I. hipotekę lub spólnika do nowobudują- cego III p. kamienicy w Krakowie. Zgłoszenia pod „Solidna kamienica” do I. K. C. Kraków, Wie- lopole 1. 3823g

EMERYT po 60-ce, nie- biedny, poszukuje znajo- mości, celem nawiązania korespondencji z samotną, inteligentną, zamożną pa- nią, prowadzącą samodzi- elnie handel, przemysł, go- spodarstwo rolne lub go- towką I. K. C. Kraków, Wielopole 1, dla „Otrzy- mującego emeryturę A. M.”. 3798g

NAPRAWA rakiet teniso- wych po najniższych ce- nach we firmie Józef Wurm, Kraków, Szewska 9. 3607g

PAMIĘTAJ! — Kraków, Czarnowiejska 30, Czarn- owski. Wybór mieszkań na hipoteczną własność. 3661g

DO KRYNICY odechodzą z Krakowa 14 lipca samo- chody „Autonuch”, 57, telefon 14923. Cena biletu 15 zł. 3755g

ZNKOMITE obiady na maśle z 3 dań 1.20, z 2 dań 1 zł. wydaje Kawiarnia, Kraków, Długa 67, Zbiko- wa. 3775g

PLANY LASOWE wy- konują po niskich cenach dogodnych spłatach i w krótkim czasie. Zgłoszenia Inż. Rybaczewski, Lwów, Peleczyńska L. 20. 3788g

OBRAZY malarzy pol- skich najtańiej na dogod- nych warunkach sprze- daje Rübner Kraków Rynek główny 11 (w podwórzu). 8864k

PANIA kulturalna i przy- stojna zapozna 30-letni ka- waler, lekarz na stanowi- sku. Cel towarzyski. Po- wane oferty: I. K. C. Ka- towiec, Marjańska 1, pod „Jorge”. 3776g

25 ZŁOTYCH otrzyma- nia z PIGRA wiecznego w Ojcowie 28 czerwca na Zamkowej Górze. Doktor Fryszberg Warszawa Le- szno 13. 948W

DO ulokowania 6.000 \$ na kamienicy w Krakowie na I. hipotekę. Wiadomość Biuro Powiernicze Uni- versum Kraków św. Jana 18. 3731g

PRZYJME na wieś chłop- ca z przeżem kosztów. I. K. C. Kraków Wielopole 1. 3735g

TENISISTKA cokolwiek zaawansowana szuka par- tnera. Zgłoszenia I. K. C. Kraków Wielopole 1 sub- „Rakieta”. 3767g

UNIEWAŻNIAM zgubio- ne dokumenty wojskowe wystawione PKU. Poznań Kazimierz Wulfson. 3768g

CEOPCZYK lat 6 zdrowy jest do oddania na własne Marjanna Motyl dwór Mo- drzejowice poeta Micha- łowice. 3773g

SPÓLNICA cichego lub z współpracą poszukuje z kapitałem 15-20.000 zł. ucz- ciwa, od dawna istniejąca firma w Krakowie. Zgło- szenia do Adm. I. K. C. Kraków Wielopole 1 pod „Uczciwy Spólnik”. 8667k

„LIJODATOM”, watroba, kamienie żółciowe. W ap- tekach. — „SKALNEON” — Kraków XI. Rolna. 6762k

SZUKAM sympatii w o- sobie inteligentnego pana do lat 45 przystojna nie- zależna jeszcze poniżej trzydziestki, nauczycielka pisemne zgłoszenia I. K. C. Kraków Wielopole 1 — „Stęskniona J. B.”. 3778g

MALENKA, Najświeższ- niejsze zyczenia. Byłem w Z. zapozno. Otrzymałem i pamiętam. Kamanita. 3746g

KTOBY wiedział o miejsc- nym Prof. gimn. Włod- zimiერza Procyka, zechce łaskawie podać za wynag- rodzeniem. Leschowitz, Przeworsk. 8903k

UNIEWAŻNIAM 2 weksle po 300 zł. przeze mnie zgub- lone, pl. 15. XII i 25. XII 1931; akceptat: Samuel Schneps w Niepołomicach 3738g

JASNOWIDZACA Grafolo- gini G. Winiarska, pozos- tacie jeszcze 4 dni w Kra- kowie. Potem wyjeżdża na okres 6 tygodni do Zako- panego i Krynicy. Staro- wińska 43, III, front. 3733g

POSZUKUJE się szofera jako spólnika do autobu- sa z udziałem 300 zł. Wia- domość: kier. Dworca au- tobusowego w Podgórzu. 3730g

BEZPŁATNIE poznasz charakter, — przesłano- ści, przyszłość, napisz własno- ręcznie, nieściebie urode- nia. Zadać znacząc poczt- ą: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna” 8447k

DO KRYNICY odechodzą z Krakowa 14 lipca samo- chody „Autonuch”, 57, telefon 14923. Cena biletu 15 zł. 3755g

ZNKOMITE obiady na maśle z 3 dań 1.20, z 2 dań 1 zł. wydaje Kawiarnia, Kraków, Długa 67, Zbiko- wa. 3775g

PLANY LASOWE wy- konują po niskich cenach dogodnych spłatach i w krótkim czasie. Zgłoszenia Inż. Rybaczewski, Lwów, Peleczyńska L. 20. 3788g

ZŁE zrozumiano. Bez Cie- bie życie będzie WEGE- TACJA. 3732g

LEKARKI dent. poszuku- je technik do współpracy. Zgłoszenia I. K. C. Kra- ków Wielopole 1 „Prowin- cja Eswu”. 3490g

OSOBA mająca rozległe stosunki w przemysle me- talowym stolarskim po- szukuje przedstawiciela- stwa. Zgłoszenia I. K. C. Sosnowiec Dąbłowska 11 — pod „Pracowity”. 1015

ZA pożyżenie 5.000 zło- tych dam dożywnie mie- szkanie życie starszej oso- bie intelig. gospodni i za bezpieczeństwo hipoteczne. R. Kupka Strzelnicza 8 — Bielsko Śląsk. 3863g

OGŁOSZENIE Nierucho- mość położona w Świeciu n. W. (Wojew. Pomorskie) przy ul. Mickiewicza Nr. 19 zapisana w księdze wie- cystej Świecie tom XI wyk. L. 266, na własność fmy Davis i Knopf Sp. z o. p. w Świeciu n. W. zostanie z powodu likwid- acji firmy w drodze do- browolnego przetargu wy- stawiona na sprzedaż dnia 31 lipca 1931 r. o godz. 10-tej przed poł. w biurze wyznaczonej firmy w li- kwidacji w Świeciu przy ul. Mickiewicza Nr. 19. Dom towarowy i mieszkal- ny z skrzydłem bocznym — dwa oddzielne wstępy, — podwórze, ogród domowy, spichlerz ze sklepem przy ul. Marsz. Piłsudskiego, stajnia, magazyn, lodow- nia, magazyn do soli z szo- pa, zjazd z wozownią, — komora do butelek oraz palarnia kawy. Na nie- ruchomości tej od lat dzie- siątek prowadzi się dobrze prosperujący skład ko- lonjalny i restaurację. Nr. 151 księgi podatku budyn- kowego i Nr. 173 matry- kuly podatku gruntowego. Powierzchnia 53, 31 ar. Roczna wartość użytko- wa 6.684 marek, roczna kwota podatku budynko- wego 240,30 marek. Wraz z nieruchomością wyżej wymienioną sprzedany bę- dzie inwentarz znajdujący się w lokalu sklepowym — przy ul. Mickiewicza na- rożnik Marsz. Piłsudskie- go oraz inwentarz dużego sklepu, położonego przy ul. Mickiewicza 19 i cał- kowite urządzenie sklepo- we. Dokładny spis tegoż inwentarza, wyciąg księ- gi wieczystej i wyciąg z księgi podatku budynko- wego i z matrykuly po- datku gruntowego oraz szczegółowe warunki prze- targu wyłożone są w biu- rze niżej podpisanego no- tarjusza w Świeciu n. W. Rynek Nr. 9 do wglądu w dniu powszednie od godz. 8-mej do 18-tej. — Szczegółowych informacji w sprawie tegoż przetar- gu udzieli niżej podpisa- ny notariusz oraz p. Kurt Knopf w swoim biurze handlowym w Świeciu n. W. przy ul. Dworcowej — 26 i w biurze likwidacyj- nem firmy Davis i Knopf T. z o. p. w likwidacji w Świeciu n. W. przy ul. Mickiewicza 19 w godzi- nach handlowych. Świe- cie n. W. Wojew. Pomor- skie dnia 18 czerwca 1931 (—) Kazimierz Ofierzyński notariusz. 3795g

Posad poszukują

ADMINISTRATOR dośw. wyższe studia lat 44 z samodzielną praktyką administracyjną w Małopolsce i Poznaniu poszukuje odpowiedniej posady. Około 1000 zł. Dobry fachowiec. Referencje pierwszorzędne. Może udzielić pożyczki kilkanaście tysięcy. Zgłoszenia Agencja Światowa, Warszawa, ul. Młotowska 15, pod „Złoty”. 3757g

KONCYPENT ZDOLNY RUTYNOWY ZMIENI POSADĘ RASOWYCH Zgłoszenia I. K. C. Kraków Wielopole 1 „Koncepient E. R.” 3757g

ROLNIK, wiek 50 lat, Polak, poszukuje posady — w Małopolsce. — Zgłoszenia Agencja Światowa, Warszawa, ul. Młotowska 15, pod „Złoty”. 3757g

BEZPŁATNEJ praktyki biurowej poszukuje w Krakowie młoda, zdolna osoba ze sfery inteligencji. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, „Złoty”. 3748g

ADJUNKT rolny, energiczny, solidny, z kilkuletnią praktyką rolną, poszukuje posady zaraz. — Zgłoszenia: I. K. C. Kraków Wielopole 1, pod „Energiczny J. S.” 3462g

BEZ wynagrodzenia tylko za utrzymanie pomoże młoda wdowa z dzieckiem przy zarządzie pensjonatu, hotelu, etc. ewtl. w zamianym przyw. domu chętnie w miejscu klimatycznym. Zgłoszenia I. K. C. Oddział Poznań św. Marcina 48 „Przyjaciółka”. 1005P

CHŁOPIEC lat 15 poszukuje całodziennego zajęcia do posyłek. Łaskawe zgłoszenia Adm. I. K. C. Kraków Wielopole 1 pod „Lat 15”. 3845g

BLACHARZ budowlany samochodowy z wykształceniem lat 21 poszukuje posady. Biuro ogłoszeń Kraków Sienna 12 „W. H.” 3854g

MANIPULANT, leśnictwa pierwszorzędna, silna, z dłuższą praktyką, poszukuje posady w lesnictwie, podleśnictwie, piśarni, dozorcy lub innej odpowiedniej. Łaskawe zgłoszenia: Święta Wola, poczta loco pow. Kosów Poleski, M. Strzebiński. 3804g

WYDZIAŁ POŚREDNICTWA Pracy Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Kraków, ul. Sławkowska 6, I. p. tel. 134-53, poleca następujące sily biurowe: Stenotypistki, stenotypistki, korespondentki i korespondentki z znajomością języków: polskiego, niemieckiego, a także angielskiego i rosyjskiego. Buchalterów, bilansistów i buchalterów pomocniczych, zdolnych chemików, techników, także konstruktorów aeroplanów, agronomów, kierowników cegielni, kamieniołomów, tartaków i fabryk wyrobów z drzewa, zdolnych brakarzy, urzędników biurowych, kierowników budowy i remontu tartaków i obrabiarek drewna, deklarantów celnych, mundantów, maszynistów, pomocników handlowych, kalkulatorów i praktykantów biurowych. — Związek nasz poleca wszystkie wyżej wymienione kategorie pracowników także jako sily zastępcze na okres urlopowy. Zgłoszenia przyjmują Wydział Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w godzinach między 11-2 i 5-9, osobście lub telefonicznie. Wydział polecające pracowników, stosuje próby kwalifikacyjne i kolejność zgłoszeń. 3825g

OFICER emerytowany go spodarczy, samotny, w sile wieku, energiczny bez nalogów poszukuje jakiejkolwiek pracy umysłowej bez względu na miejsce. Może złożyć kilka tysięcy. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków Wielopole 1 pod „Sumieny pracowników”. 3772g

ZASTĘPSTWO poważy firm przemysłowych handlowych przyjmie ustosunkowany emerytowany państwowy kierownik szkół powszechnych. Zgłoszenia do I. K. C. Kraków Wielopole 1 pod „Dzielną”. 3890g

MALARZ kawaler lat 29, firm w pracach klejowych poszukuje zajęcia. Miejsce obojętne. — Zgłoszenia I. K. C. Oddział Poznań św. Marcina 48 „35004”. 1012P

FOTOGRAF operator w każdym kierunku prac nowoczesnych, laboratorium pierwszorzędny w pozytywnej kolorystyce, poszukuje natychmiast stałej posady. I. K. C. Lwów Kopernika 9 „Nowocześnie”. 1262L

NAUCZYCIELKA młoda sierota lubiąca dzieci poszukuje posady. Zna się na gospodarstwie domowym maluje haftuje szyje. Zgłoszenia do I. K. C. Kraków Wielopole 1 — „Sama jedna J. S.” 3665g

KONWIE HERMETYCZNE na mleko różnych wymiarów z pokryciem woskowym po cenach fabrycznych sprzedaje „Gleba”, Kraków, Długa 3. 3560g

ABAZURY artystyczne. Formy druciane — Wytwórnia „Fox”, Kraków, Sławkowska 30. 7997g

KILIMY pasyki towarzyskie dywany perskie oraz gotowe kilimowe torybki damskie poleca Artystyczna Wytwórnia „Ogniśko”, Kraków Rynek 45, I. p. 7643k

DOM murowany jednopiętrowy w Łodzi sprzedam dogodnie warunki powód wyjazd. Zgłoszenia sub: „Zaraz” I. K. C. Łódź, Pilsudskiego 65. 1844d

DOM murowany jednopiętrowy w Łodzi sprzedam dogodnie warunki powód wyjazd. Zgłoszenia sub: „Zaraz” I. K. C. Łódź, Pilsudskiego 65. 1844d

DOM murowany jednopiętrowy w Łodzi sprzedam dogodnie warunki powód wyjazd. Zgłoszenia sub: „Zaraz” I. K. C. Łódź, Pilsudskiego 65. 1844d



Oferta z której skorzystało miliony mężczyzn.

Kup dziś jeszcze tubę kremu do golenia PALMOLIVE i używaj według wskazówek. Jeżeli nie będziesz z niej zadowolony, przyslij nam do połowy użytej tuby, a my zwrócimy natychmiast pieniądze, które na nią wydałeś.

COLGATE-PALMOLIVE
Warszawa, Rymarska 6.

Krem do golenia PALMOLIVE



Duża Tuba Zł. 4.—
Średnia Tuba Zł. 1.75

DOM — Jasień pow. Kościół Wlkp. sprzedaje b. dobrą parę rasowych sów klaczy z nową karetką na gumach. 1007P

STAŁ narzędziowa, szybkozładowa, maszynowa, konstrukcyjna, resorowa, odlewny stalowy Biuro H. T. Bismark, Kraków Batorego 12 tel. 147-35. 8596k

LAMPIONY, girlandy chożagiewki, wybór tanio! Ziemiński, Kraków Plac Mariacki 2. Zadzwoń cenikowi! 8675k

LODOWNIE w największym wyborze poleca: SATTler Kraków Stradomska 18. 8000k

GRAMOFONY, płyty, na dogodnych warunkach — poleca Weiss i Ska Kraków, Meiselsa 13. 6736k

ROWERKI DZIECIĘCE lat 26.50 poleca Fabryczny Skład Kraków tylko ZWIERZYŃSKA 6. 8781k

SOMOCODY Gielda Samochodów Używanych — Skład Kraków Wolska 20, tel. 190-81. 8853k

URZĄDZENIE wystawy sklepowej (stalarze) — sprzedaje Apteka Redera — Kraków Karmelicka 23. 3604g

CZESKI żniwarkowie kosiarzowie wszystkich systemów poleca Jan Goldkorn, Kraków, Filipa 13. 8581k

KILKA używanych maszyn do szycia sprzedam bardzo tanio Fabryczny Skład w Krakowie WIERZYŃSKA 6. 8779k

MASZYNY stolarskie do sprzedania w bardzo dobrym stanie, heblarka, kombinowana z wyrówniarką 32 mm szeroka, piła taśmowa piła tarczowa — motor sześciobenny. — Wiadomości Podgórze Kononickiego 84 obok ogrodu Matecznego Dz. XXII. 3550g

MEBLE skomne i wygodne na dogodnych warunkach po znacznie niższych cenach Rottenberg i Glinz, Kraków, Brzozowa 7. 8833k

MEBLE NA RATY solidne najtaniej! Natowicz, Kraków Dietłowska 50. 8894k

TANIE WODY MINERALNE w fiolkiach: Wicher, Sławkowska 30. 7997g

MAPY i podręczniki samochodowe, wojskowe, szkolne, przewodniki i mapy — poleca Księgarnia Kraków Sławkowska 3. 3506g

UBRANIE nowe cywilne do sprzedania. Zgłoszenia Adm. I. K. C. Kraków Wielopole 1 „Ubranie”. 3729g

KAMIENICZKA przy śródmieściu Krakowa wolne mieszkanie, sklep — sprzedam Zgłoszenia I. K. C. Kraków Wielopole 1 „Tanie zaraz”. 3766g

DZIAŁKA 7.000 metrowa, dom, las, łąka, rzeka, stacja Żarki — sprzedam. Czestochowa, Biuro Renoma. 8260g

PANI zeszczupile, pijąc Ziola Redera „Herbolax”. Cena zł. 1.50. Do nabycia wszędzie. Zadać oryginalny Redera. Wyrob Apteki Redera, Kraków Karmelicka 23. 7419k

PRASY Ekscentryczne, mało używane, o ciśnieniu 4.000, 15.000 i 35.000 kg. ożakiem do sprzedania. — Zapytania kierować do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń Warszawa Senatorska 29 sub „Prasy”. 8909k

KILIMY!!! Najniższe ceny!!! Kraków „Ostoja”. Lea 5, naprzeciw Parku Krakowskiego. 8832k

OKAZYJNIE sprzedam kompletne nowoczesne urządzenia wulkanizacyjne wszystkich wymiarów, również do nakładania protektorów. Oferty pod „Korzystne” do I. K. C. Łódź, Pilsudskiego 65. 1854d

TATRA 4 cyl. limuzyna, prawonowa, \$ 900 „Autotarg”, Kraków, Czysa 5. 3556g

AUSTRO-DAIMLER 60 HP, pierwszorzędny stan \$ 400, „Autotarg”, Kraków, Czysa 5. 3556g

FIAT 507 pierwszorzędny stan — \$ 700, „Autotarg”, Kraków, Czysa 5. 3556g

AUSTRO-DAIMLER ADR, nasadka, pierwszorzędny stan, \$ 1.400, „Autotarg”, Kraków, Czysa 5. 3556g

MALCZEWSKIEGO obrazy duże z powodu wyjazdu sprzedam okazjnie tanio. Ogłądać 5 do 7, Kraków, Aleja Mickiewicza 41, mieszkanie 1. 3824g

MEBLE KUCHENNE — poleca NAJTANIEJ NAJWIĘKSZY WYBÓR — PETZENBAUM — KRAKÓW, STAROWISŁNA 29, Uwaga na adres. 115k

MORELE Zaleszczyckie wyborowe I sortu 20 zł. Morele dzierki na nalewkę marmoladę 15 zł. Miód kuracyjny lipcowy 19. — Pomidory 12. wysylam 5 kg. opakowania franco za liczką Spółka Owocarska Zaleszczyki. 1004P

DO sprzedania 1 1/2 morga pola ornego w Kobierzyńcu, cena przystępna. — Wiadomości: Kobierzyń obok Krakowa, Franciszek Zaraska (starszy). 3719g

GOSPODARSTWO 133-morgowe sprzedam 18 sztuk bydła, wszelkie maszyny rolnicze w najlepszym porządku, 12 kilometrów od Poznania Jaskaniec, Glin na poczcie Złotniki Poznań 8837k

SLASK CIESZYŃSKI — wille, kamienice, place, gospodarstwa — sprzedaje Związek Spółek Rolniczych Cieszyń. 3677g

SAMOCODY osobowe i ciężarowe okazjnie w pierwszorzędnym stanie z gwarancją na dogodnych warunkach poleca pierwsza i najstarsza w Polsce firma okazjnych samochodów AUTOTARG Kraków, Czysa 5 telefon 142-48. 8794k

DO sprzedania zaraz sklep w centrum miasta tylko dla katolika z powodu choroby właściciela. Zgłoszenia do Adm. I. K. C. Kraków, Wielopole 1 — pod „Kraków — Centrum”. 8668k

OBRAZY duży wybór okazjnie ceny najniższe — oprawa Salonu sztuki Wawrzecki Kraków Wielopole 3 Najdogodniejsze raty. 3558g

MOTORY ropne Diesla i ssaco-gazowe nowe i używane dostarcza firma Techno, Kraków, Florjanska 5. 3556g

MOTOR ropny z głowicą żarową 15 KM Zieloniewski, bardzo mało używany z gwarancją fabryczną na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania. Zgłoszenia pod „Fabryka L. motor” do I. K. C. Kraków, Wielopole 1. 3554g

MEBLE na raty po znanych cenach — wykwalif. i skromne Pisman, Kraków Bracka 13. 7747k

DO sprzedania domek wraz z parcelą frontową na Nowej Olszy. Wiadomości Kraków Grzegorzka 89 sklep. 3650g

MORELE zaleszczyckie — pierwszorzędnej jakości skrzyżka 5 kg, 20 zł, 10 kg, 38 zł. za zaliczeniem wysyła E. Zielińska Firma „Morele” w Zaleszczykach Hurtownikom oferty na żądanie. Firma posiada własne największe sady — istnieje lat 20. 3689g

KUP MERLE WPROST w FABRYCE „STYL” w Krakowie Grzegorzka 89 — RZECZNICZA 9, bo są najtaniej i najlepsze — na spłaty. 8817k

MORELE zaleszczyckie wyborowe pięciokilowe kożki 18 złotych, dziesięć ciokilowa klatka 34 zł. franco pobraniem wysyła S. Horowitz, Zaleszczyki. 3686g

ZAKOPANE dom 4-pokojowy drewniany pięknie położony z ogrodem za gotówkę sprzedam. Zgłoszenia I. K. C. Kraków Wielopole 1 „Kultura”. 3452g

DYWANY ręczne, kilimy, „Gywan”, Kraków, Podgór, Kingi 9, tel. 11-609. 7643k

MASLO deserowe najwyższej jakości po cenach notowań wysyła pocztą lub koleją Dwór Dołpotów, p. Wojniów. 3553g

WOZKI DZIECIĘCE najnowsze modele poleca najtaniej gotówką, ratami — Fabryczny Skład Kraków, ZWIERZYŃSKA 6. 8780k

MORELE zaleszczyckie wyborowe codziennie świeże I-a i 2. II. 21. 18. pięciokilowych kożkiach Miód pszczyński kuracjny — 19. franco zaliczka — wysyła firma W. Margulies, owocarnia, Zaleszczyki. 3892g

MORELE piękne, wyborowe pięciokilowych kożkiach 20. Pomidory 12. Miód kuracjny wysyła franco zaliczka 19. S. Sucher, Zaleszczyki. 3895g

LOKOMOBILA Shutlwortha w najlepszym stanie, 7 Am., 8 HP, — do sprzedania. Józef Speiser, Zbaraż. 8916k

MEBLE rozmaite wysyła najtaniej. Gotówka, ratami „Intexim”, Warszawa — Świętokrzyska 2, róg Nowego Świata. 8862k

CENY obrazów 50% niższe — powód przebudowa lokalu, Fris, Kraków, Florjanska 37. 3706g

MORELE Zaleszczyckie wyborowe I sortu 20 zł. Morele dzierki na nalewkę marmoladę 15 zł. Miód kuracjny lipcowy 19 zł. Pomidory 12 zł. wysyłam 5 kg. opakowaniem franco zaliczką Spółka Owocarska Zaleszczyki. 3478g

ZALESZCZYCKIE MORELE (aprykozy) wyborowe 5 kg. kożki 21 zł, 10 kg. 40 zł. MIÓD pszczyński tegoroczny kuracjny 5 kg. banku 20 zł, 10 kg. 38 zł. wszystko franco pobraniem wysyła Br. Nussbrauch, Zaleszczyki. 3723g

DO sprzedania 500 Krzeszowicech pól domu murowanego, pokój z kuchnią i z parcelą, wartość 10.000 zł. (dziesięć tysięcy zł.). Zgłoszenia: Józefa Olszowa, Złbk. 3772g

KOTŁY do fabrykacji pa py dachowej rewolwerowe kotły do asfaltu, wozu powozka, platformy walcze nie zaprawadzonej, rano mowanej firmy do sprzedania. Poznań Plac Wolności biuro 10. 1016P

Z powodu wyjazdu okazjnie do sprzedania jadalnia i gabinet orzechowy. Wiadomości Mały Rynek 4 Kraków Skład mebli Wetsteina. 3849g

LOKOMOBILE transmisyj z konsolami sikawke dwukolową oraz większą ilość rur kotłowych z łącznikami i armaturą sprzedam okazjnie. Włodek Przemysły Nowa 4. 3888g

ZAKŁAD fotograficzny pierwszorzędny sprzedam, wydzierżawie. — Fotograf Eder, Stanisławów. 8937k

MORELE Zaleszczyckie światłowate sławy pięciokilogramowe kożki 18 złotych franco pobraniem wysyła Pepi Rorowicz, Zaleszczyki. 3894g

MORELE Zaleszczyckie (Aprikozy) wyborowe kożki 5 kg. zł. 20.—, 10 kg. 38.—. Pomidory 5 kg. zł. 10.—, 10 kg. zł. 18.—. Miód kuracjny 5 kg. 19, 10 kg. 38 — wysyła franco zaliczką N. Riesel Zaleszczyki. 3894g

MORELE Zaleszczyckie wyborowe I-a i 2. II. 21. 15. Pomidory 12. 10. pięciokilowych kożkiach franco zaliczka — Józef Schatzberg, Zaleszczyki. 3893g

MORELE Zaleszczyckie wyborowe pięć kilow kożki 20. 10 kg. kożki 38 zł. Miód pszczyński kuracjny — 19. franco zaliczka — wysyła firma W. Margulies, owocarnia, Zaleszczyki. 3892g

MORELE Zaleszczyckie wyborowe pięć kilow kożki 20. Pomidory 12. Miód kuracjny wysyła franco zaliczka 19. S. Sucher, Zaleszczyki. 3895g

LOKOMOBILA Shutlwortha w najlepszym stanie, 7 Am., 8 HP, — do sprzedania. Józef Speiser, Zbaraż. 8916k

MEBLE rozmaite wysyła najtaniej. Gotówka, ratami „Intexim”, Warszawa — Świętokrzyska 2, róg Nowego Świata. 8862k

CENY obrazów 50% niższe — powód przebudowa lokalu, Fris, Kraków, Florjanska 37. 3706g

MORELE Zaleszczyckie wyborowe I-a i 2. II. 21. 15. Pomidory 12. 10. pięciokilowych kożkiach franco zaliczka — Józef Schatzberg, Zaleszczyki. 3893g

MORELE Zaleszczyckie wyborowe pięć kilow kożki 20. 10 kg. kożki 38 zł. Miód pszczyński kuracjny — 19. franco zaliczka — wysyła firma W. Margulies, owocarnia, Zaleszczyki. 3892g

MORELE Zaleszczyckie wyborowe pięć kilow kożki 20. Pomidory 12. Miód kuracjny wysyła franco zaliczka 19. S. Sucher, Zaleszczyki. 3895g

LOKOMOBILA Shutlwortha w najlepszym stanie, 7 Am., 8 HP, — do sprzedania. Józef Speiser, Zbaraż. 8916k

MEBLE rozmaite wysyła najtaniej. Gotówka, ratami „Intexim”, Warszawa — Świętokrzyska 2, róg Nowego Świata. 8862k

CENY obrazów 50% niższe — powód przebudowa lokalu, Fris, Kraków, Florjanska 37. 3706g

MORELE Zaleszczyckie wyborowe pięć kilow kożki 20. 10 kg. kożki 38 zł. Miód pszczyński kuracjny — 19. franco zaliczka — wysyła firma W. Margulies, owocarnia, Zaleszczyki. 3892g

RIKINTINTIN 10-tygodniowy, rodowód „Senta v. Praterwerd” — sprzedam. Kraków, Czysa 16, drzew. 3734g

PIANINO bardzo dobre doskonałe utrzymane — sprzedam. Niesiołowska Gertrudy 23, Kraków. 3536g

ZAKOPANE. Biuro J. Kubińskiego ma do sprzedania dom 5 pokoi, 12.000 złotych. 3884g

MAŁRYMONIALNE TYŚCIE bogatych pa pragnie wyjść z małżeństwa z inteligentnych pań nawet bez majątku. Na żądanie wysyłamy dyskretne kilkuset ofert. Biuro matrymonjalne „Postę”, Warszawa, Senatorska 39. 8853k

WDOWIEC lat 40 z ożeczka lat 9 zdolny fachowiec posiada ładne mieszkanie pokój kuchnia w Krakowie ożeni się ze starszą panną lub wdową bezdzietną gotówką do założenia własnego interesu konieczna. Zgłoszenia „Piekarski 40” I. K. C. — Kraków Wielopole 1. 3754g

PANI wytworna, starsza zapozna pana szlachetnego wykształconego, mającego, pięćdziesiątletniego, pragnącego oddanej towarzyszkę. Odpowiedzi: „Szerzej” I. K. C. Warszawa Krak. Przedm. 9. 998W

MŁODY inteligentny podoficer z braku znajomości zapozna pannę do lat 22 (może być biedna lecz inteligentna) Zgłoszenia do I. K. C. Kraków Wielopole 1 pod „Turysta 27”. 3640g

STARSZEGO, poważnego, kulturalnego, inteligentnego emeryta wojskowego wyższej rangi, mieszkającego na prowincji, pozna w celu matrymonjalnym również inteligentną, kulturalną, łagodnego usposobienia, niebiedną „Kobieta z towarzysza” Lwów, Chorążcza 7, Agencja Reklamowa. 1271L

SPOLNICZKI szukam z majątkiem dla mego przyjaciela, dzierżawcę domowego państwa (Poznańskie), kawaler 36. Matrymonialnie wykluczone. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1 „W. W.” 3765g

OSOBA młoda, inteligentna, sympatyczna, majutna z dobrej rodziny, pozna urzędnika kolejowego, Polaka, do lat 35, w celu matrymonjalnym. Tylko poważne zgłoszenia do I. K. C. Kraków, Wielopole 1, dia „Jaroslawy”. 3787g

PANI lat 38, przystojna, elegancka, dobra gospodyni, szuka znajomości Pana na rzadowym stanowisku, chętnie wdowca z dzieckiem, w celu matrymonjalnym. Uprawa Zgłoszenia z fotografią: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Idealistka M.” 3801g

POSŁUBIE fotografa do lat 35 — pierwszorzędno pracownika i człowieka. Płacówkę mam. Zgłoszenia z fotografią pod „Wspólna dola W. K.” do I. K. C. Kraków Wielopole 1. 3810g

WDOWIEC bezdzietny, lat 54, zdrowy, właściciel hurtowni tytoniowej i piekarni realności (województwo), pozna sympatyczna, bezdzietna panią (wdowę) około 40 lat, która dopomogłaby mu tak pracą (lekką grzesztą), jak i kapitałem (około 15.000 zł.) w prowadzeniu przedsiębiorstwa. Kapitał będzie hipotecznie zabezpieczony. Spieszne zgłoszenia pod „Dostanie życie” do I. K. C. Lwów, Kopernika 9. 1275L

WDOWIEC bezdzietny, lat 54, zdrowy, właściciel hurtowni tytoniowej i piekarni realności (województwo), pozna sympatyczna, bezdzietna panią (wdowę) około 40 lat, która dopomogłaby mu tak pracą (lekką grzesztą), jak i kapitałem (około 15.000 zł.) w prowadzeniu przedsiębiorstwa. Kapitał będzie hipotecznie zabezpieczony. Spieszne zgłoszenia pod „Dostanie życie” do I. K. C. Lwów, Kopernika 9. 1275L

WDOWIEC bezdzietny, lat 54, zdrowy, właściciel hurtowni tytoniowej i piekarni realności (województwo), pozna sympatyczna, bezdzietna panią (wdowę) około 40 lat, która dopomogłaby mu tak pracą (lekką grzesztą), jak i kapitałem (około 15.000 zł.) w prowadzeniu przedsiębiorstwa. Kapitał będzie hipotecznie zabezpieczony. Spieszne zgłoszenia pod „Dostanie życie” do I. K. C. Lwów, Kopernika 9. 1275L

WDOWIEC bezdzietny, lat 54, zdrowy, właściciel hurtowni tytoniowej i piekarni realności (województwo), pozna sympatyczna, bezdzietna panią (wdowę) około 40 lat, która dopomogłaby mu tak pracą (lekką grzesztą), jak i kapitałem (około 15.000 zł.) w prowadzeniu przedsiębiorstwa. Kapitał będzie hipotecznie zabezpieczony. Spieszne zgłoszenia pod „Dostanie życie” do I. K. C. Lwów, Kopernika 9. 1275L

WDOWIEC bezdzietny, lat 54, zdrowy, właściciel hurtowni tytoniowej i piekarni realności (województwo), pozna sympatyczna, bezdzietna panią (wdowę) około 40 lat, która dopomogłaby mu tak pracą (lekką grzesztą

Wolne posady

STAŁA EGZYSTENCJA. DO oddziału pożyczkowego poszukujemy w celach pożyczkowych — budowlanych — kilkunastu reprezentatywnych przedstawicieli. Sprzedajemy również za rekordową superprocentową obligację państwową swą — nieznaną. Pierwszeństwo mają urzędnicy, emeryci, nauczyciele, sekretarze gminni. Po próbie skutecznej pracy powierzamy kierownicze stanowisko oddziału za stałą gaź. Małopolskie Towarzystwo Kredytowe, Lwów, Sapiehy 47. 8847k

WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK

Czytelnia naukowa i artystyczna **KRAKÓW** sw. Jana 8. posiada stale wszelkie nowości powieściowe. Bogaty dział naukowy, książki dla młodzieży. Wysyła na prowincję w praktycznych lekciech skrzynkach. — Warunki przystępne. **Katalog kompletny 3 złote.** 1810k

ZDOLNI agenci powieści portretów poszukujemy za wysoką prowizją, stałą pensją oraz kosztami podróży. Zgłoszenia pisemne „VENUS” Tarnów. 8460g

PRAKTYKANTA miejscowego z 4 kl. gimn. przyjmie Księgarnia Kraków Sławkowska 3. 3507g

DZIEWCZYNE (sanitarzka) do sali operacyjnej z dłuższą praktyką szpitalną przyjmie Sanatorium VITA Lwów Litopada 22. 1201L

PANIE i panowie mogą z łatwości zarobić dziennie 20–30 zł. przez objęcie poważnego zastępstwa. Praca honorowa i tylko w kole znajomych. Zgłoszenia listowne lub osobiście. Kraków Wielopole 23 4 piętro m. 8. 3114g

CHCESZ ODCISKOM SPRAWIĆ BAL PRZYŁOŻY TYLKO „KOL-ŁO-SAL” (Redera) wszędzie do nabycia z oryginalnym sposobem użycia za zł. 1.30. Wyrob wypróbowany Apteki Redera w Krakowie, ul. Karmelińska 23. 3134k

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne Im. profesora Sekulowicza — Warszawa Żorawia 42. Kursy wychowują listownie buchalterów, rachunkowców, kupców, korespondentów handlowych — stenografów, nauki handlu — prawa, kaligrafii — pisanie na maszynach — towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomii. Po ukończeniu egzaminu. Zadzajcie prospektów. 8621k

GIMNAZJUM koedukacyjne w Lubaczowie ogłasza konkurs na germanistę z francuskim i fizyką z przedmiotem pobocznym Podania do Dyrekcji do 20 lipca. 3762g

Humor i satyra.

PRZED WYJAZDEM NA LETNISKO.



— Oczywiście, góry zrobiłyby mi lepiej na zdrowie, niż morze — ale nie mogłem się pokazać w kostiumie kąpielowym.

Redaktor naczelny i wydawca: Marjan Dąbrowski. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Staniewicz. — Zakłady graficzne „Ilustr. Kurjera Codz.” — Zarządca: Feliks Korczyński.

Święto policji wiedeńskiej.



Policja wiedeńska obchodziła w tych dniach tradycyjne swe święto doroczne, na które w tym roku przybyli liczni dostojnicy państwowi. Zdjęcie przedstawia oryginalny obrazek, a mianowicie drużyny policyjne ratownicze, pełniące straż na Dunaju, w czasie defilady.



TATRY 6 gr.
Ulubione papierosy amatorów zółtej, samospalającej się bibułki. 3162k

ZAKŁAD fryzjerski

Hermana Königa Strzy 3-go Maja poszukuje fryzjerki na dobrych warunkach. 8917k

Posad poszukują

OGRODNIK fachowiec — światowej praktyki ze znajomością techniki ogrodniczej poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty pod „Nowy czas J. K.” do I. K. C. Kraków Wielopole 1. 3532g

MOŁDY przystojny kawaler, z ładnym piśmem, poszukuje jakiegokolwiek praktycznego lub teoretycznego wypracowania. Adres: St. Jaszczurowska, Rajca, pow. Żywiec, dla Z. 3791g

ABSOLWENTKA szkoły gospodarstwa, na praktykę, szuka posady zarządczyni we dworze, folwarku, pensjonacie lub u osoby odpowiednio sytuowanej. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia z warunkami do I. K. C. Kraków Wielopole 1, pod „Julia”. 3316g

BIELIŹNIARKE z doświadczeniem przyjmie, — Wiadomość Immerglück Prądnik Czerwony Pilsudskiego 3. 3817g

WYTWÓRNIĄ KOSMETYCZNA poszukuje przedstawiciela na Małopolskę, Warszawy i prowincję na bezkonkurencyjny artykuł dla pań z kapitałem do 2 tys. zł. — Oferty „Par” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod „55,460”. 8930k

ROLNIK z wyższym wykształceniem poszukuje administracji majątku. 12 lat praktyki. Poważne referencje. Łaskawe oferty pod „Słazak J. J.” do I. K. C. Kraków Wielopole 1. 3888g

KUSNIERZ majster z 20-letnią praktyką krajową i zagraniczną szuka odpowiedniej posady sezonowo. Zgłoszenia „Jordan” I. K. C. Kraków Wielopole 1. 3797g

CEGLARZ dzielny w swym zawodzie, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia do I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „S. S. ceglarski”. 3794g

PANIENKA inteligentna, wykształcona, przyjmie od dnia 1. VII r. b. posadę do towarzystwa lub bony do 1–2 dzieci. Pomoc w nauce, najchętniej we Lwowie lub okolicy. Bronisława Kozłowska, Srem, ul. Poznańska. 3792g

POSZUKUJE jakiegokolwiek zajęcia w charakterze stróża domowego lub też może być jako robotnik zwykły we fabryce, cegielni lub też woznica do koni, pomocnik w gospodarstwie. Proszę o łaskawe zgłoszenia do I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Jan P.” 3795g

DEUGOLETNI pracownik biurowy, buchalter, na kierowniczych stanowiskach, chlubne świadectwa, dobry organizator, w skrajnej nędzy, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, „Ostatnia nadzieja”. 3871g

HANDLOWIEC branży graficznej, papierniczej — lat 28, długoletnie doświadczenie techniczne, administracyjne jako samodzielny w poważnych zakładach graficznych, wydawniczych, obeznan z kalkulacją, zakupem, sprzedażą, biegły korespondent polsko-niemiecki, pewny buchalter, poszukuje posady, przyjmie zastępstwo także branży pokrewnej. Oferty pod „Grafika W. J.” I. K. C. Kraków, Wielopole 1. 3790g

WSZYSTCI MIESZKAŃCY WARSZAWY mogą korzystać z Drobnych Ogłoszeń Ilustrowanego Kurjera Codziennego. Oddział I. K. C. — Warszawa, R. K. Przedm. 9, wydaje **BEZPŁATNE** prośne Drobnych Ogłoszeń. 2345k

1.000 do 2.000 \$ kaucji za samodzielną posadę zarządcy lub administracji poręczającej, ewent. dzierżawę 150–250 morgów. Odpowiedź: „Zawodowy rolnik R. K.” do I. K. C. Kraków, Wielopole 1. 3784g

NA miłość Boską! Kto przyjdzie z pomocą młodemu, jeszcze, inteligentnej, pozostającej bez środków do życia, chcącej pracować kobiecie? Może być towarzyszką, zarządczynią sekretarki, lektorką, gospodynią itp. — Łaskawe zgłoszenia pod „Opuszczone” przez meża J. K.” I. K. C. Kraków, Wielopole 1. 3789g

CEGLARSKI pałac z kuriami zagranicznymi, pali we wszystkich systemach pieców, poszukuje posady lub może przystąpić do spółki. Zgłoszenia: Bielek K., Mszana Dolna. 3781g

SYMPATYCZNA, inteligentna, trzydziestoletnia pani, łagodna, gospodarna, szuka posady samodzielną, gospodynią, sekretarką lub innej odpowiedniej. Wykształcenie seminaryjne. Zna kuchnię, gospodarstwo miejskie, wielkie. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, „Mila blondynka B. A.” 3779g

BUFETOWIEC obejmie posadę lub zastępstwo urlopu. Zgłoszenia I. K. C. Kraków Wielopole 1 pod „Zgodny”. 3819g

WILLA W RABCE

18 pokoi z komfortem w doskonałym punkcie do sprzedania lub zamiany na mniejszy obiekt w Krakowie. — Wiadomość: „ESGE” KRAKÓW, KOCHANOWSKIEGO 2. Tel. 132-07 godziny biurowe od 10–12 i od 5–7 wiecz.

GOSPODINI z wszechstronną znajomością gospodarstwa domowego i folwarcznego, z chlubnymi świadectwami, przyjmie posadę zaraz we dworze lub probostwie. Skowrońska, dla K. A., Janów koło Lwowa. 1270L

PALACZ do kotłów parowych egzaminowany poszukuje posady do kotła lub lokomobili. Łaskawe zgłoszenia: Bartnik Józef, Rydzów 117, p. Szytkowice k. Zatora. 3859g

OSOBA inteligentna lat 35 wdowa po urzędniku — zajmie się gospodarstwem na plebanii lub w domu. Zgłoszenia I. K. C. Kraków Wielopole 1 „Sumienna A. B.” 3800g

KRAWCOWA — szyje wszystko prywatnie, przyjmuje też w domu. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Przystępna”. 3820g

OGRODNIK kawaler, z doświadczeniem polskim poszukuje posady na skromnych warunkach, może być procent. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Ogrodnik W. G.” 3809g

INTELEKTUALNA panna, lat 23 (izr.), wyższe wykształcenie niemieckie — szuka zaufanej posady, ewent. jako panna do większych dzieci, może być też w rodzinie chrześcijańskiej. Oferty: I. K. C. Katowice, Marjańska 1, pod „Zaufana”. 8908k

SLUSARZ z ukończoną czteroletnią szkołą rzemieślniczą i 2-letnią praktyką przyjmie odpowiednią posadę za skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia: Komsum kolejowy Chybie (Śląsk Cieszyński), dla K. B. 3887g

Pierwszorzędny cukiernik

specjalista pieczywa deserowego, herbatników, smarunku owoców, natchemnia poszukiwany. A. Sadowski, Katowice, ul. Marjańska 9. 3165k

ASYSTENT farmacji poszukuje posady w aptece. Zgłoszenia z podaniem warunków przysłać: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Asystent J. F.” 3641g

PLAKATY REKLAMY NAPISY projektuje, wykonuje moderną szybko, przystępnie. Zgłoszenia I. K. C. Kraków Wielopole 1 „Plakaty”. 3632g

GORZELNIK - rolnik z długoletnią praktyką poszukuje posady od zaraz Łaskawe zgłoszenia adresować Węglarski Debica J. K. 8879k

BUCHALTER rutynowany z egzam. Akad. Handlowej bardzo dobre referencje z praktyki poszukuje posady najchętniej do dóbr ziemskich lub miasta. Zgłaszać do I. K. C. Kraków Wielopole 1 — „R. L. 1919”. 3219g

KUFRY, WALIZY, NECESERY oraz najmodniejsze TOREBKI DAMSKIE

A. FRONCZ Kraków, ul. Florjańska L. 17. 3035k

Humor zagraniczny.

W GORSKIEJ MIEJSCOWOŚCI LECZNICZEJ.



— Czy to prawda, iż tutejsi hotelarze są tacy chciwi?
— Gdy cyklicie pęknie na szosie guma i chce pompować powietrze, musi za nie płacić.

W SIŁĘ PIENIENIA, NIEDOŚCIGNIONE

Alboril

NAJPRZEDNIEJSZE MYDŁO DO PRANIA I MYCIA!

Najtrwalsze opony

„GOODRICH”

sprzedaje z gwarancją najtaniej na dogodnych warunkach reprezentacji i skład fabryczny 3145k
OPONA Kraków, Pijarska 7, tel. 168-10